

ID 60.568

ISSN 1232-6984

CZERWIEC 1998  
(392)



Numer 1 wydano 23 Sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

# MAGAZYN 6

## SOLIDARNOŚĆ

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego  
SEKCJA DS. EGZEMPLARZA GOSPODARSTWA  
80-806 Gdansk, Targ Rakowy 5/6  
tel. 301-43-11 do 14 w. 237, fax 301-96-18



**Phare**

Ten numer „Magazynu Solidarność” wydany został dzięki grantowi – bezzwrotnej pomocy zagranicznej Unii Europejskiej PHARE SIERRA – Media Support Scheme, który nasza redakcja uzyskała za pośrednictwem Centrum Europejskiego „Natolin” z Warszawy

FOT. MACIEJ KOSTUN



## Krótką historia Unii Europejskiej

**1951** – Utworzenie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWiS). Belgia, Francja, Włochy, Holandia, Niemcy i Luksemburg przystają na prowadzenie wspólnej polityki w dziedzinie wydobycia węgla i stali.

**1957** – Utworzenie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i EUROATOMU. Sześć państw członkowskich, które były wcześniej sygnatariuszami układu o EWWiS, dąży do wyeliminowania ceł i barier handlowych między państwami członkowskimi i zapewnienia swobodnego przepływu osób, usług i kapitału.

**1965** – Przedstawiciele państw członkowskich trzech wspólnot europejskich podpisują układ o powołaniu Wspólnoty Europejskiej.

**1986** – Przedstawiciele Szołki, jak również nowo przyjęte państwa: Wielka Brytania, Dania, Grecja i Irlandia podpisują Jednolity Akt Europejski. Przewiduje on do roku 1992 stworzenie jednolitego rynku wewnętrznego o swobodnym przepływie ludności, usług i kapitału.

**1992** – Podpisanie przez państwa członkowskie Traktatu z Maastricht, powołującego do życia Unię Europejską. Traktat ten przewiduje wprowadzenie wspólnej waluty w państwach członkowskich Unii do roku 1999. Postuluje współpracę w dziedzinie polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa.

**1996** – Przedstawiciele piętnastu państw Unii Europejskiej rozpoczynają konferencję przeglądową Maastricht II.

# Unia Europejska



## Czym jest Unia Europejska?

*Unia Europejska jest nowym typem związku między państwami.*

*Głównym zadaniem Unii Europejskiej jest organizacja współpracy między krajami członkowskimi i między ich mieszkańcami.*

*Do najważniejszych celów Unii należą: zapewnienie bezpieczeństwa, postępu gospodarczego i społecznego oraz ochrona wolności praw i interesów obywateli.*

*Unia Europejska respektuje tożsamość narodową państw członkowskich, ich historię, tradycję i kulturę.*

*Unia Europejska to gwarancja: demokracji, praw człowieka, prywatnej własności i wolnego rynku.*

## Kalejdoskop



- **4-5 maja** – prezydium KK NSZZ „Solidarność” postanowiło wystąpić do X Krajowego Zjazdu Delegatów o nadanie pułkownikowi Ryszardowi Kuklińskiemu tytułu Honorowego Członka Związku.
- **4-8 maja** – w Starbieniu (woj. gdańskie) odbyło się szkolenie dla instruktorów związkowych, zorganizowane przez Dział Szkoleń Fundacji Gospodarczej Solidarność. Do tej pory w Związku wyszkolonych zostało kilkaset instruktorów związkowych, z czego obecnie działa około 100. – W Związku jest tylko dwadzieścia etatów dla instruktorów związkowych, powoduje to, że spora część osób, które przeszły szkolenie, odchodzi ze Związku – powiedziała Agnieszka Tobiasz, kierowniczka Działu Szkoleń FGS.
- **7-8 maja** – o reorganizacji systemu edukacji związkowej dyskutowali w Sopocie przedstawiciele regionów i branż, skupieni w Radzie Edukacji Związkowej. Wśród tematów omawianych na spotkaniu najważniejszymi były: przygotowanie nowego regulaminu Rady Edukacji Związkowej oraz przygotowanie uchwały dotyczącej funduszu szkoleń na krajowy zjazd NSZZ „Solidarność”. – Po raz pierwszy w tym roku Dział Szkoleń otrzymał z funduszu Komisji Krajowej niezbędne minimum na prowadzenie szkoleń. Niestety, gorzej jest w regionach, gdzie szkolenia nie są doceniane przez regionalne władze Związku – mówi Agnieszka Tobiasz.
- **11 maja** – odbyło się zebranie założycielskie Krajowej Sekcji Piekarzy, Ciastkarzy i Cukierników NSZZ „Solidarność”. – Decyzja o rejestracji Sekcji została przesunięta do czasu, gdy zadeklarują chęć przystąpienia do niej duże zakłady branży cukierniczej – powiedział Piotr Jabłoński z Działu Branżowego KK.
- **12-13 maja** – Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej przy wsparciu Międzynarodowej Organizacji Pracy zorganizowało seminarium na temat reprezentacji pracowniczych w zak-

ładach pracy. – Naszym zdaniem najważniejszą reprezentacją pracowników w zakładach pracy jest oczywiście związek zawodowy – skomentował dyskusję toczącą się na seminarium Sławomir Adamczyk z Działu Branżowego KK.

■ **13-15 maja** – w Barcelonie odbyło się posiedzenie Rady Edukacji Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, na którym omawiano działanie ETUCO (European Trade Union College) i AEFIT (The Association for the European Training of Workers on the Impact of New Technologies), dwóch instytucji EKZZ, zajmujących się związkowymi szkoleniami. – Dyskusja w Barcelonie dotyczyła planów szkoleniowych na 1999 rok oraz podstawowych zadań, jakie mają spełnić szkolenia związkowe w obliczu zmian w Unii Europejskiej. W najbliższym czasie programy szkoleniowe będą koncentrować się wokół takich spraw, jak migracja pracowników i zabezpieczenia socjalne – powiedział Bogdan Olszewski, reprezentujący „Solidarność” w Radzie Edukacji EKZZ.

■ **14-17 maja** – na Węgrzech odbyło się kolejne spotkanie rzeczników prasowych i dziennikarzy prasy związkowej z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, zorganizowane przez Biuro Prasowe Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. Głównym celem spotkania była wymiana doświadczeń w przekazywaniu informacji o działalności związku zawodowego. Wim Bergans, rzecznik prasowy EKZZ zaproponował utworzenie w Internecie specjalnej strony, na której związki zawodowe z krajów Europy Środkowej i Wschodniej mogłyby prezentować swoje materiały. „Solidarność” reprezentowali rzecznik Komisji Krajowej Kajus Augustyniak oraz redaktor naczelna „Magazynu Solidarność” z Gdańska Małgorzata Kuźma.

■ **15-16 maja** – Walne Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej Pracowników Przemysłu Mięsnego wybrało na nowego przewodniczącego Krzysztofa Suheckiego. W czasie zjazdowej dyskusji, oprócz spraw typowo branżowych, omawiano także problem łączenia funkcji partyjnych i związkowych, a także wciąż nie roz-

wiązany problem wymagania przez Izby Skarbowe zeznań podatkowych od organizacji związkowych, które nie prowadzą działalności gospodarczej.

■ **16 maja** – w Krynicy Morskiej odbyło się spotkanie przedstawicieli komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego. Eksperti z Komisji Krajowej przedstawili obecny stan negocjacji pomiędzy Polską a Unią Europejską w punktach dotyczących spraw pracowniczych.

■ **14-17 maja** – Andrzej Adamczyk z Działu Zagranicznego KK reprezentował „Solidarność” w misji Światowej Konfederacji Pracy, której celem było ustalenie, czy bułgarski związek „Promiana” spełnia warunki afiliacyjne ŚKP. – Decyzję o przyjęciu do ŚKP podejmują władze konfederacji; związek, który chce przystąpić do ŚKP, musi spełnić szereg warunków, m.in. zgodność jego programu z deklaracją programową konfederacji, także musi być organizacją demokratyczną i w jakimś stopniu reprezentatywną – mówi Andrzej Adamczyk.

■ **18-19 maja** – współpraca związkowców z państw położonych w rejonie Morza Bałtyckiego oraz polityka rynku pracy tego obszaru – to tematy dwóch spotkań, które odbyły się w Kopenhadze. Współpraca związkowców z państw nadbałtyckich ma już pewną tradycję, instytucjonalnie wyraża się to istnieniem Nordyckiej Rady Związków Zawodowych NFS z siedzibą w Sztokholmie. Na pierwszym miejscu pod względem liczby zrealizowanych projektów, zwłaszcza szkoleniowych, od lat pozostają szwedzkie związki zawodowe. NSZZ „Solidarność” była reprezentowana przez Andrzeja Matłę z Działu Zagranicznego KK, obecni byli także: Longin Komołowski, minister pracy i polityki społecznej, Piotr Kołodziejczyk, wiceminister pracy i Grażyna Zielińska, prezes Krajowego Urzędu Pracy.

■ **18 maja** – prezydium Komisji Krajowej zapiniowało kilka dokumentów rządowych dotyczących pracy osób niepełnosprawnych. M.in. zaproponowano poprawki do projektu zmiany ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełno-

sprawnych. Pozytywnie natomiast zapiniowano rozporządzenie MPIP w sprawie rodzaju schorzeń uzasadniających obniżenie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Członkowie prezydium KK wystąpili również o jak najszybsze ratyfikowanie przez Polskę Konwencji nr 159 Międzynarodowej Konfederacji Pracy dotyczącej rehabilitacji zawodowej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Na ubiegłotygodniowym posiedzeniu prezydium KK omawiano również projekt odpowiedzi na rządową informację o realizacji niektórych punktów umowy koalicyjnej.

■ **20 maja** – prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego wydało oświadczenie, w którym zwróciło się do przewodniczącego Klubu Parlamentarnego AWS o podjęcie działań dyscyplinujących posłów: „Autorytet NSZZ «Solidarność» nie będzie parasolem dla posłów lekceważących wyborców i kompromitujących cały Klub Parlamentarny. Mamy nadzieję, iż Klub w trosce o przyszłość reform w kraju potrafi uporać się z problemem nieobecności posłów na posiedzeniach komisji i obradach plenarnych Sejmu” – czytamy w oświadczeniu władz gdańskiej „Solidarności”.

■ **21 maja** – w Gdańsku spotkali się przedstawiciele komisji zakładowych „Solidarności” Cefarmów z całej Polski. Głównym tematem rozmów były ewentualne przekształcenia własnościowe w poszczególnych firmach. – Zarysowały się dwie koncepcje zmian strukturalnych w Cefarmach. Według pierwszej miałyby one pozostać firmami państwowymi, według drugiej zostałyby sprywatyzowane z udziałem kapitału polskiego – powiedziała Katarzyna Zimmer-Drabczyk, szefowa Działu Ekonomicznego KK.

■ **23 maja** – nowym przewodniczącym Regionu Przemysłowego „S” został Andrzej Buczek.

■ **23 maja** – Rada Krajowa Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność” i Konwent Przewodniczących Sekcji Regionalnych zebrani na wspólnym posiedzeniu negatywnie ocenili dotychczasowy przebieg prac Komitetu Obrony Reform w Ochronie Zdrowia. Związkowcy z „S” uważają, że KOROS narzuca organiza-

cję lekarskim terminy spotkań w sposób blokujący udział reprezentacjom związkowym w pracach komisji nadzwyczajnej ds. nowelizacji ustawy ubezpieczeniowej. Zarzucają również bałagan organizacyjny oraz próby dominacji ze strony związków i samorządów lekarskich poprzez narzucanie form protestu, którego cele są polityczne. „W przypadku dalszych działań blokujących reformę ubezpieczeniową przez niektórych przedstawicieli organizacji uczestniczących w pracach KOROS «Solidarność» wystąpi z komitetu” – czytamy w przyjętym stanowisku.

■ **25 maja** – nowym przewodniczącym Regionu Konińskiego „S” został Jerzy Żurawiecki.

■ **26 maja** – uczestnicy VII WZD Sekcji Krajowej Pracowników Telekomunikacji zaprezentowali przeciwko przyjętej przez Sejm zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Zdaniem związkowców wprowadzona zmiana dotycząca nieodpłatnego nabycia akcji przez gminy jest niewłaściwa z punktu widzenia społecznego. „W trakcie prowadzenia inwestycji telekomunikacyjnych skarb państwa przyczynił się do budżetu fundusze na telefonizację gmin. Obecnie po raz drugi próbuje się płacić gminom bezpłatnymi akcjami TP SA” – czytamy w stanowisku przyjętym na WZD.

■ **28 maja** – działacze NSZZ „Solidarność” i więźniowie polityczni z lat 1980-89, zrzeszeni w stowarzyszeniu „Godność”, wystosowali list do premiera Jerzego Buzka, w którym domagają się m.in. przejęcia całego majątku PZPR, obecnie zawłaszczonego przez SdRP, na rzecz skarbu państwa, dokonania rozdziału majątku po CRZZ pomiędzy centrale związkowe, wszczęcia śledztwa w sprawie pożyczki PZPR od KPZR. Członkowie stowarzyszenia „Godność” oczekują także wszczęcia śledztwa w sprawie agentów „Olin”, „Kat” i „Minim” oraz oddajnięcia wszystkich dokumentów PRL, szczególnie dotyczących zbrodni i represji wobec obywateli.

Oprac. (mk)



## Szanowni Czytelnicy,

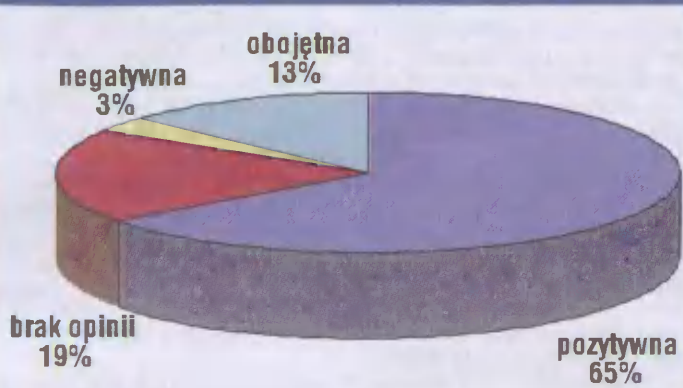
Zgodnie z ostatnim sondażem Pentoru, 75 procent badanych Polaków opowiada się za integracją Polski ze strukturami Unii Europejskiej, 12 procent jest temu przeciwna. Także większość związkowców pytanych w naszej redakcyjnej sondzie stwierdziło, że integracja z Unią Europejską będzie dla Polski korzystna, jednocześnie jednak wszyscy wskazali na pewne minusy i niebezpieczeństwa, na które może napotkać Polska po włączeniu do struktur europejskich.

Numer „Magazynu”, który trzymają Państwo w rękach, jest prawie w całości poświęcony problematyce dotyczącej Unii Europejskiej. Chcemy w ten sposób przybliżyć naszym Czytelnikom szczególnie te sprawy, które dotyczą pracowników i działalności związków zawodowych w państwach należących już do Unii Europejskiej, oraz wyjaśnić, jakie skutki – pozytywne i negatywne – rozszerzenie UE będzie miało dla pracowników w Polsce i co powinni oni na ten temat wiedzieć.

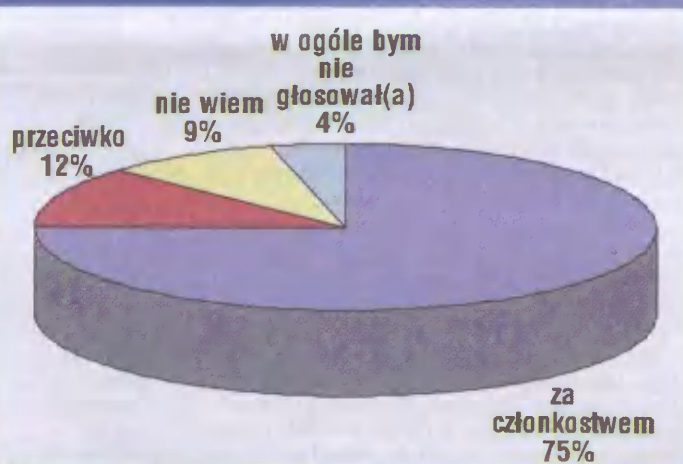
Specjalny, 6. numer „Magazynu Solidarność” wydrukowaliśmy na lepszym papierze, więcej w nim koloru – a to dzięki grantowi, który uzyskaliśmy z funduszu PHARE – program „Media Support Scheme”, przyznany nam za pośrednictwem Centrum Europejskiego „Natolin” z Warszawy.

Redakcja

### Jaka jest opinia o celach i działalności Unii Europejskiej?



### Gdyby jutro odbywało się referendum, to czy byłibyśmy za, czy przeciw członkostwu Polski w Unii?



Źródło: Pentor



## Pytanie miesiąca

### Jakie skutki, Pana/Pani zdaniem, będzie miało wejście Polski do Unii Europejskiej?



**STANISŁAW KOTYŃSKI**, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” GPEC Gdańsk: – Wejście Polski do Unii Europejskiej przyniesie korzyści obydwu stronom. Nareszcie będziemy mogli poczuć się pełnoprawnymi obywatelami Europy, a Europa skorzysta na nas, jesteśmy przecież krajem rozwijającym się obecnie bardzo szybko. Polacy będą mogli znaleźć zatrudnienie na Zachodzie, już nie na czarno, jak do tej pory, ale legalnie. Integracja z Europą niesie także pewne niebezpieczeństwa. Na przykład pracodawcy w krajach wysoko rozwiniętych stawieni są przede wszystkim na zysk. Dlatego musimy uczyć się od związkowców z Europy Zachodniej, jak negocjować układy zbiorowe pracy i rozwiązywać spory z pracodawcą. Niestety, dotychczasowe doświadczenie z inwestorami zagranicznymi może budzić pewne obawy, choćby Coca-Cola, gdzie związki zawodowe są nieakceptowane. Sądzę jednak, że wspólna walka polskich i zachodnich związków może wymusić ustępstwa nawet na takich firmach.



**EULALIA PŁAWSKA**, członkini Terenowej Komisji Emerytów i Rencistów NSZZ „S” w Gdańsku: – Pamiętam, że przed wojną była Liga Narodów, taki sojusz między krajami, nie uchroniło to co prawda Europy przed wojną, ale nie wszystko można przewidzieć. Wydaje mi się, że integracja z Europą jest bardzo ważne dla nas. Życie pokaże, czy przyniesie nam to więcej dobrego niż złego. Myślę, że nie musimy wszystkiego z Europy bezkrytycznie przyjmować. Powinniśmy wybierać to, co dla nas jest dobre. Musimy bronić naszej tożsamości.



**ANDRZEJ JACYNA**, wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Ochrony Zdrowia NSZZ „S”: – Wejście Polski w struktury Unii Europejskiej może przynieść pozytywne skutki, jeżeli chodzi o pracowników służby zdrowia, a negatywne dla rządu. Z chwilą zjednoczenia się z Unią zacznie obowiązywać między innymi zasada swobodnego przepływu pracowników. Już w tej chwili jest możliwość zorganizowanych wyjazdów różnych grup pracowniczych do krajów Europy Zachodniej. Szczególnie w cenie są takie zawody, jak pielęgniarstwo, położne. W Niemczech, Austrii czy Holandii są one bardzo poszukiwane. Jest to szansa dla tych pielęgniarek, które są niezadowolone z płac w Polsce oraz tych, które nie mogą znaleźć u nas pracy. Może oczywiście tak się stać, że nie będzie komu pracować w Polsce. Ale to już zadanie do rozwiązania dla polityków. Z lekarzami jest trochę inaczej, gdyż jest to związane z prawem wykonywania zawodu, każda izba lekarska broni terytorium swojego kraju przed obcokrajowcami. Stawiane są wysokie wymagania, jeżeli chodzi o nostryfikację dyplomu, a później o prawo wykonywania zawodu.



**WITOLD JEZIAK**, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” Zarządu Portu Gdańskiego: – Nasze wejście do Unii będzie miało zapewne pozytywne, jak i negatywne skutki. Pozytywne to, że będziemy bezpieczniejsi. Gdyby się coś na wschodzie odwidziało, to już nie bardzo będą mogli nas wziąć pod pantofel. Poza tym możemy dużo nauczyć się od państw zachodnich. Z drugiej strony wielu Polaków obawia się ekspansji gospodarczej państw zachodnich. Wciąż wielu pamięta Niemców, którzy żyli na tych terenach. Ziemia w Polsce jest tania i na pewno będzie wykupywana przez obcokrajowców. Tak dzieje się między Francją i Niemcami i innymi krajami. Myślę jednak, że to dobrze, że Polak będzie mógł być obywatelem Luksemburga czy Beneluksu.



**WIESŁAW NITZ**, kierownik Oddziału Regionu Gdańskiego „S” w Kościerzynie: – W momencie wejścia Polski do Unii Europejskiej jedynym zagrożeniem, przy wszystkich pozytywnych aspektach całej sprawy, będzie możliwość utraty przez Polaków własnej tożsamości. Niedawno ktoś powiedział, że w Brukseli dziwili się, że istnieje język kaszubski. Myślę, że musimy zachować naszą kulturę narodową, aby nie stracić tożsamości.



**EWA KOWALSKA**, przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „S” PKO BP: – Wejście do Unii Europejskiej będzie dla nas korzystne. Szczególnie ważne jest, że będziemy musieli dostosować nasze prawo i instytucje do standardów europejskich. Integrację z Europą odczują także konsumenci, polscy rolnicy na pewno będą musieli poprawić jakość swoich produktów, na przykład mleka. Musimy się także liczyć z kosztami, jakie będziemy musieli ponieść w momencie integracji. Każdy z nas to odczuje. Myślę jednak, że warto.

Opr. i fot. (mk)

## Czytaj

SPÓJRZENIE  
NSZZ „Solidarność” GDAŃSK

W każdy piątek  
**ŻYCIE na fali**  
zamieszcza naszą  
cotygodniową rubrykę



### W numerze

|  |    |
|--|----|
| Jesteśmy na dobrej drodze .....  | 4  |
| Gdynia uhonorowana .....   | 4  |
| Blżej siebie .....   | 4  |
| Burza nad Europą .....   | 4  |
| Polska w obliczu integracji z UE ....                                  | 5  |
| Po kocich łbach do Europy .....  | 6  |
| Seminarium i wystawa .....   | 6  |
| Sąsiedzka wizyta .....   | 6  |
| Partnerzy .....  | 7  |
| Co to jest PHARE? .....  | 7  |
| Europejska Konfederacja<br>Związków Zawodowych (EKZZ) .....            | 8  |
| EKZZ nie zastąpi „Solidarność”<br>– rozmowa z Wimem<br>Bergansem ..... | 8  |
| W ścisłym kontakcie<br>z członkami Związku .....                       | 9  |
| Sonda – Jak oceniam<br>minioną kadencję Związku? .....                 | 10 |
| Pracowita kadencja .....   | 10 |
| Kalendarium minionej kadencji .....                                    | 10 |
| Sonda – Jak udało się powiększyć<br>liczbę członków KZ? .....          | 10 |
| NATO bliżej niż Unia .....   | 12 |
| Magazyn europejski .....   | 13 |
| Jesteśmy włączeni w system<br>europejskiej konsultacji .....           | 14 |
| Branże bliżej Europy .....   | 14 |
| Między globalizacją<br>a dialogiem społecznym .....                    | 15 |
| Prawo swobodnego przepływu<br>pracowników .....                        | 16 |
| Razem w „Solidarność” .....  | 17 |
| Komisja ds. Integracji .....   | 17 |
| Sądy Pracy w Irlandii .....  | 17 |
| Emeryci z „S” w Europie .....  | 18 |
| (Nie)zwykły bigos .....  | 18 |
| Krzyżówka .....  | 19 |
| Konkurs z nagrodami .....  | 19 |
| Konkurs rysunkowy .....  | 20 |
| Marian Matocha komentuje .....   | 20 |

#### Wydawca:

Zarząd Regionu Gdańskiego  
NSZZ „Solidarność”

#### Redaguje zespół:

Maryla Dmochowska (korekta), Małgorzata  
Kuźma (red. prowadząca), Ryszard Kuźma  
(skład, red. techniczny), Mira Mossakowska,  
Jarosław Wierchołowski

#### Współpracują:

Joanna Kobus, Marek Lewandowski,  
Marian Matocha, Marian Podgóreczny,  
Teresa Rażny, Barbara Szczepuła,  
Dorota Treła-Godzwon.

#### Nadzór merytoryczny:

Bogdan Olszewski

#### Kolportaż:

Stawomir Kalwasiński  
Adres redakcji:  
ul. Wały Piastowskie 24  
80-855 Gdańsk,  
tel. (0-58) 308-42-72,  
tel/fax (0-58) 301-71-21

#### Druk:

Prasa Bałtycka Sp. z o.o.  
Targ Drzewny 3/7  
80-886 Gdańsk, tel. 305-18-35  
Drukarnia Offsetowa, Gdańsk, ul. Połęża 4

#### Nakład:

31 000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów  
nie zamówionych oraz zastrzega sobie  
prawo do ich redagowania i skracania.  
Za treść reklam redakcja nie odpowiada.  
Oddano do druku 4.06.1998 r.



Szwedzi w Gdańsku

## Jesteśmy na dobrej drodze

Pod koniec maja gościła w Gdańsku grupa szwedzkich działaczy ze związku zawodowego drzewiarzy Träindustriarbetareförbundet. Szwedzi, od lat współpracujący z regionem gdańskim „S”, odwiedzili gdańskich związkowców m.in. w celu zawarcia umowy o dalszej współpracy. Szwedzi mieli także możliwość obejrzenia ośrodka szkoleniowego „S” w Czarnej Wodzie, zorganizowanego dzięki ich pomocy finansowej. Zgodnie z umową w Czarnej Wodzie utworzona zostanie organizacja szkoleniowa według szwedzkiego projektu ABF. – Przywieźliśmy także sprzęt komputerowy dla Działu Szkoleń. Wiemy, że poprzedni był już niewystarczający. Mamy także wiele planów co do Czarnej Wody, widzimy, że tamtejszy ośrodek znakomicie działa. Chcemy powołać tam m.in. nowoczesne wyposażone centrum językowe – mówi przewodniczący szwedzkiej delegacji Peter Ahlin.

Szwedzi bardzo dobrze oceniają dotychczasową współpracę, uważają, że także oni wiele uczą się od strony



Sala komputerowa w Czarnej Wodzie, wyposażona przez szwedzkie związki zawodowe

polskiej. – Po raz pierwszy program wizyty obejmuje rozmowy robocze. Do tej pory nigdy nie było tak naprawdę czasu na to, żeby usiąść i spokojnie porozmawiać – mówi członek prezydium ZRG Stefan Gawroński, pilotujący kontakty ze szwedzkimi związkowcami.

Szwedzi odwiedzili także Gdańską

Stoczną Remontową, gdzie bywają przy okazji każdej wizyty w Polsce. – Widzimy na tym przykładzie, jak zmienia się rzeczywistość w Polsce. Jeżeli chodzi o naszą współpracę, to jesteśmy na dobrej drodze. Na pewno będzie ona kontynuowana – mówi goście.

(jw)

Związkowcy belgijscy w Olwicie

## Bliżej siebie

W ostatnich dniach maja w Zakładach Przemysłu Tłuszczowego Olvit w Gdańsku na zaproszenie Komisji Zakładowej „Solidarności” gościli związkowcy z Belgii. W skład delegacji wchodził działacz związku zawodowego koncernu Vandemoortele, który posiada większościowy pakiet udziałów w Olwicie, a także związków chrześcijańskich ABV.

Pomysł zaproszenia związkowców z Belgii zrodził się w komisji zakładowej, zaniepokojonej polityką inwestora i pogłoskami o wyprzedaniu zakładów koncernu w innych krajach Europy. Próbowano nawiązać kontakty zarówno przez Zarząd Regionu Gdańskiego, później także przez Dział Zagraniczny Komisji Krajowej „S”.

– Belgowie obiecywali nam góry

złota, tymczasem zakład jest w najgorszej kondycji. Chcemy porozmawiać z tamtejszymi związkami, jak wygląda sytuacja w macierzystych zakładach koncernu – mówi przewodniczący Komisji Zakładowej „S” w Olwicie Jan Zaremba. Vandemoortele to znana w Europie firma, mająca zakłady w wielu krajach. Po niefortunnych doświadczeniach z prywatyzacją zakładu pracownicy cieszyli się, że wreszcie ich pracodawcą będzie poważny zachodni przedsiębiorca.

Związkowców interesuje, jaki pakiet socjalny i układ zbiorowy został wynegocjowany w belgijskich zakładach koncernu przez tamtejsze związki zawodowe. Chcą się także zorientować, czy Vandemoortele funkcjonuje w systemie Europejskich Rad Pracowniczych i jak one funkcjonują. – **Ogólnie chodzi nam o ocenę stosunków z pracodawcą. Wiele może nam to powiedzieć o naszym właścicielu i dać wskazówki na przyszłość** – mówi Zaremba podkreślając, że ze związkowcami

będą mogli swobodnie rozmawiać na nurtujące pracowników tematy dotyczące zakładów. – **Bosowie nie rozmawiają z nami o tym chętnie – narzeka.**

Związkowcy z KZ „S” uważają, że takie kontakty są potrzebne i niezbędne. – **Będziemy bliżej siebie. Teraz jesteśmy przecież we wspólnej Europie** – mówi.

(jw)

## Gdynia uhonorowana

Kolejną nagrodą dla Gdyni – Honorową Tablicę Rady Europejskiej – przyznała w tym roku Unia Europejska. Wyróżnienie to przyznawane jest przez Radę za wymianę z miastami siostrzanymi, realizację programów UE oraz za współpracę instytucji miejskich z organizacjami międzynarodowymi. Do tej pory uhonorowano tym wyróżnieniem trzynaście miast europejskich. Wcześniej Gdynia otrzymała „Złote Gwiazdy Partnerstwa” i „Honorową Flagę Europy”. Najwyższym wyróżnieniem, z którym wiąże się gratyfikacja pieniężna, jest Nagroda Europy.

(mm)



Lech Wałęsa i Jacques Delors w 1989 r., do stycznia 1995 roku przewodniczący Komisji Europejskiej

## Burza nad Europą

Stoimy już przed progiem Unii Europejskiej, pukamy pokornie do drzwi i przez dziurkę od klucza spoglądamy tęsknym okiem na salony.

I choć na ogół wszyscy zgadzamy się, że innej niż europejska drogi nie ma, bo przecież nasze związki z cywilizacją łacińską trwają już tysiąc lat z pięćdziesięcioletnią peerelowską przerwą (kiedy to wbrew naszej woli zmuszono nas do ślubu z barbarzyńcą), to jednak – jak mieliśmy okazję przekonać się w ostatnich dniach – nasze wejście do Unii Europejskiej nie będzie ani łatwe, ani lekkie.

Trwa właśnie burza związana z odrzuceniem przez Komisję Europejską 14 projektów przygotowanych w naszych ministerstwach, na które mieliśmy uzyskać pieniądze z funduszu PHARE. I tak zamiast 212 milionów ECU dostaniemy tylko 178. Odrzucone projekty przygotowały następujące ministerstwa: rolnictwa, ochrony środowiska, finansów, Narodowy Bank Polski, Główny Urząd Cel.

Opozycja grzmi i domaga się głowy ministra Czarneckiego, koordynatora Komitetu Integracji Europejskiej. Wtórują im media, które za Czarneckim nie przepadają, bo czy może podobać się dziennikarzom polityk z ZChN? Nie może, to jasne. Przypominam sobie, że jeden z dziennikarzy chciał go egzaminować przed kamerą ze znajomością języka angielskiego. A czy wyobrażacie sobie na przykład Państwo, że ktoś mógłby spróbować przeegzaminować ministra Geremka?

Skoro już o prof. Geremku mowa, to muszę wyznać, że podobał mi się pomysł połączenia w koalicyjnym rządzie AWS-UW ognia z wodą, czyli ministra Geremka z ministrem Czarneckim. Kooperacja euroentuzjasty z euroceptykiem mogła układać się z pożytkiem dla Polski, a o to przecież chodzi. I tak chyba było, bo czytałam wypowiedź profesora, że współpraca jest niezła.

Tymczasem jednak minister Czarnecki wszedł w ostry spór z innym unijnym politykiem, a mianowicie z wicepremierem Balcerowiczem. Poszło właśnie o unijne pieniądze, a głównie o to, kto ma nimi zarządzać. Wiadomo bowiem, że kto ma pieniądze, ten ma władzę. Ale – jak mówi przysłowie – gdzie dwu się kłóci, tam trzeci korzysta.

Przy tej okazji stało się jasne, że Unia Europejska niekoniecznie uznaje za najważniejsze to, co nam wydaje się istotne. Szczególnie wtedy, gdy płaci. Tak więc dała nam nauczkę, że polityka nie jest sztuką łatwą ani małą i że wiele jeszcze musimy nauczyć się antyszamburując w brukselskich biurach, zanim dorównamy kunsztem i sprytem tamtejszym urzędnikom.

Druga sprawa, która zaniepokoiła nas w ostatnich dniach, to pismo Niemca spod Człuchowa, który domaga się zwrotu ziemi. Władze uspokajały nas wprawdzie, że nie ma mowy, by po wejściu do Unii Europejskiej Niemcy mogli domagać się zwrotu swoich nieruchomości, ale wielu osobom, które od pół wieku mieszkają w ponemieckich domach czy gospodarują na ponemieckiej ziemi, włosy zjeżyły się na głowie. Bo jakże to tak – pytają – Sowieci wyrzucili nas z rodzinnych domów pod łufami karabinów, przetrucili nas jak bydło w towarowych wagonach w zupełnie obce strony, gdzie przez pięćdziesiąt lat obsiewaliśmy pola i teraz, kiedy wreszcie Polska jest niepodległa, kiedy tępną przez lata własność stała się podstawą państwa prawa, mamy znowu być wyrzuceni? Nie, nie i jeszcze raz nie. Władze zapewniają, że z umów polsko-niemieckich wynika, że i po integracji z Unią Europejską nic złego nam się nie przydarzy. Ale pojawił się lęk i nie tak łatwo będzie go pokonać.

Lęków zresztą jest więcej, bo gdy zastanawiamy się nad „europejskim” stylem życia, nad przestępczością nieletnich, nad rozpadem rodziny, pustymi kościołami itp. – to czasem przychodzi nam do głowy taka myśl: czy warto?

Arcybiskup Życkiński napisał jakiś czas temu tak:

Gdyby lęki przed Europą były udziałem Apostołów, chodziliby na ryby, uprawialiby winnice, zaś przekaz Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa ograniczyliby do niewielkiej prowincji, gdzie wszystko było znajome i bliskie. Wielkość Kościoła pierwszych wieków wyraziła się właśnie w tym, że potrafił przewyciężyć podobne lęki i po wyjściu z małego światka pożeglować w stronę nieznanych lądów. A więc żeglujmy...

I jeszcze jedno. W 2000 roku trzydzieści procent osiemnastolatków mieszkających w krajach Unii Europejskiej – stanowiąc będą Polacy!

BARBARA SZCZEPUŁA

## Sprostowanie

W artykule „O cywilizowane stosunki pracy”, który ukazał się w nr 5/98 „Magazynu”, a opierał się m.in. na rozmowie ze mną, pojawiło się mylne stwierdzenie, że „...zawartego układu zbiorowego nie można wypowiedzieć bez uzasadnionej przyczyny – jeśli nie ma nowego układu”. Sądzę, że wynikało ono z pewnego skrótu myślowego, gdyż obowiązujący układ zbiorowy można oczywiście wypowiedzieć. Problem tkwi natomiast w czym innym. Regulacje kodeksowe powodują, że nawet po upływie okresu wypowiedzenia układ obowiązuje, dopóki nie wynegocjuje się nowego. Stwarza to zagrożenie, że

zapisy poniewczasie uznane przez obie strony za niekorzystne mogą obowiązywać bardzo długo, jeśli weźmie się pod uwagę trudności formalne, które występują przy prowadzeniu negocjacji.

Możliwą alternatywą, której nie życzyłbym nikomu, jest rezygnacja z zawierania jakiegokolwiek układu. Dlatego też przy negocjowaniu układu zbiorowego pracy obie strony powinny zachować rozwagę, by nie doprowadzić do sytuacji patowej w przyszłości.

Z należnym szacunkiem  
SŁAWOMIR ADAMCZYK



# Polska w obliczu integracji z UE

**T**raktat o Unii Europejskiej, podpisany w 1992 r. w Maastricht, nadał konstrukcji integracji europejskiej nowy wymiar. Realizowane dotychczas na bazie Traktatu Rzymskiego zadania integracyjne o charakterze przede wszystkim ekonomicznym, rozszerzają obszar integracji do kwestii bezpieczeństwa i polityki zagranicznej włącznie. Pierwszy filar – jak wiadomo – obejmuje klasyczne procedury instytucjonalne, działalność Komisji, Rady, Parlamentu. Jeśli chodzi o obszar integracji, wykracza on poza rynek wewnętrzny i w perspektywie wchodzi w Unię Gospodarczą i Monetarną. Dwa pozostałe filary angażują państwa członkowskie w dziedziny należące dotąd do uprawnień narodowych: z jednej strony jest to polityka zagraniczna i bezpieczeństwo, z drugiej strony – sprawy wewnętrzne i wymiar sprawiedliwości.

Polska przystępuje więc do innej Unii niż było to w przypadku Grecji, Hiszpanii i Portugalii.

Poza tym Unia wkracza w nowy obszar: realizację ostatniego etapu Unii Monetarniej i Gospodarczej, co stawia też przed nami nowe zadania. Dostosowując się do rynku wewnętrznego już za kilka lat będziemy musieli harmonizować polityki makroekonomiczne, aby wejść w ścieżkę realizacji EMU (*European Monetary Union*). Tak więc nasze starania o członkostwo komplikuje się w wielu płaszczyznach z transformacją wewnętrzną.

## Integracja a transformacja i rozwój gospodarczy

W obliczu całokształtu dyskusji nad transformacją i członkostwem staje się jasne, że integracja Polski z UE (także w okresie poakcesyjnym) będzie procesem bardzo skomplikowanym. Istotne znaczenie w tym procesie powinno więc mieć takie ukierunkowanie działań, aby stymulować wzrost gospodarczy, a zarazem sprzyjać poprawie konkurencyjności gospodarki narodowej. Jednakże równolegle należy kontynuować reformy, realizacja których jest niezbędna z punktu widzenia dynamicznego i zrównoważonego rozwoju (prywatyzacja, reforma systemu ubezpieczeń, restrukturyzacja rolnictwa i dziedzin wrażliwych). Na dłuższy okres należy rozłożyć dostosowywanie się do wielu rozwiązań UE, które mogłyby zagrażać osłabieniu tempa wzrostu i zachwianiu równowagi makroekonomicznej.

Ekonomiści przewidują, że członkostwo Polski w UE będzie na dłuższą metę korzystne w następujących obszarach: statyczne oraz dynamiczne efekty w sferze handlu i przepływów kapitału, poprawa konkurencyjności, wzmocnienie procesów restrukturyzacyjnych, poprawa jakości środowiska naturalnego itp. Korzyści będą zależały od ominięcia potencjalnych zagrożeń, które wiążą się przede wszystkim z:

1) odpływem wykwalifikowanej siły roboczej, a także z trudnościami utrzymania równowagi bilansu płatniczego,

2) stratami z tytułu wystąpienia tzw. efektu przestrzennej koncentracji działalności gospodarczej oraz problemów socjalnych,

3) możliwością okresowego nasilenia się aktywności kapitału spekulacyjnego,

4) możliwą presją na dewaluację złotego ze wszystkimi tego krótko- i długookresowymi konsekwencjami.

Proces integracji Polski z UE niesie ze sobą zatem wiele problemów. Bardzo istotnym zagrożeniem jest możliwość tzw. „efektu marginalizacji”, tzn. niebezpieczeństwa przekształcenia Polski w zaplecze surowcowe i taniej siły roboczej (nawet dobrze wykwalifikowanej). Zagrożenie takie może wydawać się realne przy prowadzeniu polityki gospodarczej nastawionej na najłatwiejsze rozwiązania, tzn. łagodzące tymczasowo napięcia społeczne i nastawione na „łatwy eksport”. Warto podkreślić, że autorzy długookresowych scenariuszy globalnych – przy wszelkich różnicach przewidywanych wizji rozwojowych – wydają się być zgodni, że w warunkach gospodarki XXI wieku jedyną trwałą podstawę przewag konkurencyjnych stanowią będą badania naukowe, postęp techniczny i wysokie kwalifikacje zatrudnionych.

W procesie integracji Polski z UE istotne jest więc odpowiednie wykorzystanie pomocy finansowej Unii. Polska i inne kraje aplikujące są i będą uprawnione do korzystania z pomocy rozwojowej. Przy spełnieniu omówionych wcześniej warunków kraje te będą mogły zwłaszcza korzystać z transferów z funduszy strukturalnych i są zainteresowane funduszem kohezyjnym (spójności). Wykorzystanie wsparcia UE powinno uwzględniać kreowanie kierunków specjalizacji, które nie może się ograniczać do uwzględniania jedynie naturalnych zasobów czynników wytwórczych, co oznaczałoby bazowanie na tradycyjnej teorii kosztów komparatywnych. Celowa jest w związku z tym ingerencja władz i jednostek gospodarczych w sposób wykorzystania zasobów naturalnych poprzez inwestycje infrastrukturalne oraz w badania nad rozwojem produktów. W sektorach telekomunikacji i bankowości kraje kandydujące nie mają tradycyjnie rozumianej przewagi komparatywnej, a jednak ich rozwój jest ważący dla sukcesu integracji. Fundusze PHARE, kredyty Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju mogą być ważnym instrumentem dla dostosowań i rozwoju tych sektorów, wsparcia rozbudowy infrastruktury i kształtowania specjalizacji. Dlatego wiadomość o złe przygotowanych projektach Polski i obciążeniu funduszy o ok. 34 mln ECU jest przestrożą.

Określenie zadań strukturalnych w sposób zarówno opisowy, jak i normatywny nie może być zbyt szczegółowe, gdyż specyficzne zadania w zakresie restrukturyzacji mogłyby w znacznym stopniu ograniczyć elastyczność zmian strukturalnych. Należy więc zapewnić pewien margines elastyczności tych zmian po stronie krajów kandydujących w zakresie generalnie dopuszczalnym przez *acquis communautaire* (porządek prawny wspólnot), a w niektórych przypadkach także od nich odstępującymi na okres przejściowy. Przyjęcie zbyt szczegółowych zadań, norm i standardów może bowiem wywołać

niebezpieczeństwo nadmiernej regulacji i negatywne skutki ekonomiczne polegające na powstaniu trudności egzystowania wielu zakładów.

Jednym z najbardziej krytycznych ogólnych wymogów procesu integracyjnego będzie przystosowanie rynku pracy i kwalifikacji siły roboczej do wymogów UE. Zmiany strukturalne w poszczególnych sektorach gospodarczych muszą być poparte odpowiednim dostosowaniem ludzi i ich kwalifikacji. Jeżeli kraje kandydujące zanotują spadek konkurencyjności wywołany szybkim wzrostem płac nominalnych i powolniejszym wzrostem wydajności pracy, a więc spadek płac realnych, to integracja może spętać zakres bezrobocia. Nie należy się przy tym spodziewać masowej migracji na Zachód, ze względu na brak elastyczności rynku pracy w Europie związany z barierami kulturowymi, językowymi, instytucjonalnymi i szkoleniowymi na tym rynku. Należy mocno podkreślić rolę szybkiego podnoszenia kwalifikacji siły roboczej, co stabilizuje też rynek pracy. Dalsze inwestycje w edukację ludzi będą niezbędne, zwłaszcza w przyszłych warunkach ujednolicenia standardów edukacyjnych poprzez ogólnoeuropejską (i ogólnosiwiatową) akredytację uczelni i tworzenie unijnych instytucji akredytacyjnych.

Powyższa analiza dotyczy generalnych kierunków zmian strukturalnych i regulacyjnych. Można oczekiwać, kierując się doświadczeniami państw wcześniej przyjętych do UE, że szczegółowe zadania stawiane Polsce (i innym krajom kandydującym) będą uwzględniały strukturę społeczno-gospodarczą kraju i zawańsowanie realizacji warunków akcesji. Stąd też tak wiele zależy od właściwej strategii i siły negocjacyjnej krajów aplikujących.

## Główne działania początkowej fazy integracji

Zadania stawiane Polsce w ocenie Komisji Europejskiej, a także dyskutowane w literaturze fachowej pozwalają na sformułowanie kwestii, które powinny znaleźć się w centrum uwagi zespołu negocjacyjnego. Poniżej rozmowy dotyczące warunków integracji Polski z Unią już się rozpoczęły. Pilnym zadaniem jest sformułowanie zestawu problemów i preferencji ze strony polskich negocjatorów (na razie jest to zbyt ogólne).

Strona polska przeanalizowała niedociągnięcia zidentyfikowane przez Komisję Europejską w Agendzie 2000, przedstawiając główne wyjaśnienia i zamierzenia ich naprawy. Zalecenia Agendy 2000 powinny nadal być analizowane i traktowane jako wskazówka określająca obszary i problemy negocjacyjne.

Wśród pierwszoplanowych zadań konieczne jest określenie sektorów i branż rozwojowych, które powinny być przez pewien okres chronione (oczywiście z wymogami UE, np. przemysł stoczniowy). Dobór tych sektorów musi być poparty rzetelną analizą empiryczną. Opracowanie listy sektorów i branż rozwojowych może mieć ważne znaczenie dla wypracowania przyszłych polskich specjalizacji międzygałęziowych i wewnątrzgałęziowych.

Bardzo ważnym i pilnym do rozwiązania zagadnieniem jest także przedstawienie długofalowego programu instytucjonalnego rozwoju sektora finansowego, ze szczególnym uwzględnieniem autonomii banku centralnego.

W deklaracjach ze strony polskiej warto uwypuklić zamiar opracowania programu krajowych inwestycji w kapitał ludzki. Przygotowanie siły roboczej i kadr kierowniczych jest kluczowym elementem sukcesu w okresie przedakcesyjnym, a także w okresie po akcesji. Konkretnie wysiłki w tym kierunku mogą być pomocne przy uzyskaniu dotacji z różnych źródeł UE do aktualnych programów realizowanych w Polsce. Zasoby wykwalifikowanej siły roboczej będą atutem Polski przy akcesji do UE. Inwestycje w kapitał ludzki – prowadzące do poprawy wydajności pracy – są istotnym czynnikiem decydującym o sukcesie dezinflacji, obniżce jednostkowego wytworzenia, a zatem redukcji zakresu realnej aprecjacji złotego i poprawy konkurencyjności gospodarki polskiej w zintegrowanym systemie UE.

W 1997 r. podjęte zostały rozmowy z Komisją Europejską w sprawie opracowania i przedstawienia skorygowanego planu wykorzystania funduszy PHARE zadeklarowanych na okres przedakcesyjny. W jego realizacji (bez względu na ostatnią wpadkę) aktywną rolę powinna odgrywać administracja regionalna niższego szczebla, tak w opracowaniu planów wykorzystania tych funduszy, jak i w ich rozdysponowaniu na konkretne cele w poszczególnych regionach. Nastąpi też przesunięcie części funduszy na rzecz wzmocnienia przedsięwzięć związanych z wdrażaniem *acquis*. Wskazane jest także przygotowanie programów i projektów, aby możliwe było szybkie uruchomienie przewidzianych funduszy pomocowych.

Konieczne będzie także zapewnienie monitoringu wdrażania i przestrzegania wspólnych praw i norm UE poprzez opracowanie i przyjęcie odpowiednich mechanizmów kontrolujących ten proces. Ważną inicjatywą stymulującą przedakcesyjne dostosowania legislacyjno-gospodarcze jest ostatni dokument Unii pn. „Partnerstwo na rzecz członkostwa”, adresowany do krajów kandydujących. W ślad za nim strona polska przygotowuje „Narodowy program przygotowania Polski do członkostwa w UE”. Jego realizacja, pogłębiająca zadania dostosowawcze wynikające z Białej Księgi i modyfikująca treści Narodowej Strategii Integracji, będzie w istotny sposób świadczyć o polskiej gotowości do udziału w Unii. Trzeba podkreślić, że dla lepszego przygotowania Polski do członkostwa, Unia przewiduje możliwość znacznego zwiększenia dotychczasowej skali pomocy z programu PHARE i przyznania dodatkowych środków na potrzeby rolnictwa.

Zespoły negocjacyjne Polski i pozostałej czwórki kandydatów do integracji z UE powinny być jednak bardziej aktywne w określaniu warunków akcesji. Komisja Europejska już sformułowała wiele konkretnych warunków, niedociągnięć, a także pozytywnych kierunków przygotowań integracyjnych ze strony kandydatów.

Niezbędne jest przygotowanie strategii negocjacyjnej Polski oraz sprawnego systemu współdziałania organów i instytucji wspomagających proces negocjacji. Nie należy przy tym zapominać, że formuły integracji Polska nie zmieni, chociażby się bardzo starała.

Przygotowywany mandat negocjacyjny powinien jednak określić sprawy priorytetowe dla Polski, propozycje okresów przejściowych i możliwe pole manewru dla negocjatorów. Jest rzeczą oczywistą, że stanowiska obu stron są odmienne w wielu kwestiach, zwłaszcza w zakresie polityki rolnej i pomocy strukturalnej. Tak więc obie strony będą dążyły do wynegocjowania warunków zapewniających optymalną kombinację korzyści i niekorzyści z punktu widzenia ich interesów. Dlatego wydaje się, że pożądane byłoby, aby polscy negocjatorzy mieli określone minimalne warunki brzegowe, tj. takie warunki, bez których akcesja jest dla nas nie do przyjęcia. Warunki te powinny objąć następujące elementy:

- przedmiotem negocjacji są wszystkie dziedziny *acquis communautaire*, nie wchodzi więc w grę jakiegokolwiek członkostwo częściowe;

- w negocjacjach określony jest jednoznacznie czas realizacji pełnej swobody przepływu siły roboczej, np w ciągu 10 lat i Polska nie godzi się na jakiegokolwiek odłożenie tej kwestii do dalszych uzgodnień;

- mandat negocjacyjny powinien określić minimum transferów z Funduszy Strukturalnych potrzebnych Polsce (ale możliwych do zaabsorbowania). Dostosowania przedsiębiorstw i całej gospodarki będą bardzo kosztowne i sami nie jesteśmy w stanie udźwignąć ich ciężaru. Należy więc egzekwować dodatkową pomoc ze strony Unii.

Polscy negocjatorzy powinni mieć w świadomości fakt, że Układ Europejski odebrał nam najważniejszy argument, jakim jest obecnie swobodny dostęp polskiego rynku dla wyrobów przemysłowych Unii. Trzeba więc zapewnić obecnie jednakowe traktowanie dla całej wymiany handlowej i ustanowić swobodny przepływ także dla produktów rolnych.

Rząd RP powinien zadbać o to, aby proces negocjacji o członkostwo był maksymalnie uspołeczniony, gdyż powodzenie wysiłku dostosowawczego będzie w pierwszej kolejności zależało od społecznej akceptacji. Korzyści i koszty integracji nie będą równomiernie rozłożone między grupy społeczne i regiony, co może zniechęcić część społeczeństwa do integracji.

prof. ANDRZEJ STĘPNIAK  
Ośrodek Badań  
Integracji Europejskiej  
Uniwersytet Gdański





# Seminarium i wystawa

W ostatnich dniach kwietnia tego roku grupa polskich związkowców z „Solidarności” Państwowej Komunikacji Samochodowej gościła we Frankfurcie nad Odrą. Wspólnie ze swoimi niemieckimi kolegami ze związku ÖTV, zrzeszającego pracowników publicznych i transportu samochodowego, dyskutowali oni o problemach międzyregionalnej współpracy w transporcie drogowym. Współorganizatorem seminarium była Fundacja Eberta.

Podjęto decyzję o utworzeniu międzyregionalnych grup roboczych w regionach, w których funkcjonują największe przejścia graniczne, jak np. w Szczecińskim, Zielonogórskim, Gorzowskim. Struktury te odpowiadają standardom organizacyjnym Unii Europejskiej. Mają one na bieżąco czuwać nad problemami kierowców wielkich ciężarówek. Chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo, zapewnianie właściwej ochrony zarówno policyjnej, jak i medycznej. Monitorowane będą także warunki socjalne na parkingach, terminalach i bazach kontenerowych. Grupy robocze będą się także starały o włączenie do programu swoich zadań istniejących już w Niemczech międzyregionalnych rad związkowych.



W czasie trwania seminarium otwarta została wystawa rysunków pod hasłem „W imię tolerancji i odwagi cywilnej, przeciwko przemocy i rasizmowi”, na którą młodzież i dzieci z Polski i Niemiec nadesłały 439 prac. Organizatorzy pragnęli uhonorować wkład „S” w rozpropagowanie konkursu, czekając specjalnie na Polaków z wernisażem.



(jw)

## Polska motoryzacja

# Po kocich łbach do Europy

Gdyby wszystkie dziedziny życia w Polsce rozwijały się w takim tempie jak sprzedaż samochodów osobowych, dogonilibyśmy Unię Europejską w mgnieniu oka.

Oczywiście przesadzam, ale nie tak znów bardzo. Od kilku lat dynamika zakupów motoryzacyjnych stawia nas albo na pozycji europejskiego lidera, albo przynajmniej w ścisłej czwórce. Nie chodzi oczywiście o liczby bezwzględne, bo tu daleko nam do Niemiec, Francji czy choćby Hiszpanii, ale o kilkudziesięcioprocentową stopę przyrostu sprzedaży.

Badacze rynku i socjologowie przestrzegają, iż nie jest to szczególnie powód do radości, jako że w większości Polak kupuje samochód zamiast znacznie bardziej mu potrzebnego, ale trudniejszego do zdobycia mieszkania.

Teoria, moim zdaniem, nie do końca jest słuszna. Samochód był przez lata PRL dobrem niedostępnym, wręcz zakazanym. Nie przypadkiem trzeba dziś poszerzać miejskie arterie, budowane w latach pięćdziesiątych zgodnie z doktryną tzw. konsumpcji zbiorowej, skazującej Polaków na podróżowanie tramwajami i autobusami. Nie było miejsca na prywatne samochody także w gomułkowskiej wizji socjalizmu ascetycznego. Nawet gierkowska dekada pozornego dobrobytu, której symbolem był Polski Fiat 126p, spowodowała raczej rozbudzenie apetytów niż ich zaspokojenie. W czasach klaustrofobicznego zamknięcia Polaków i innych narodów środkowo-wschodniej Europy w „obozie pokoju i postępu”, miłość do samochodu stała się tu wyrazem tęsknoty za innym życiem, za wolnością i przestrzenią.

Dziś możemy tę tęsknotę zaspoka-



jać niemal bez przeszkód. Na rynku motoryzacyjnym, który w krótkim czasie stał się prawdziwym rynkiem rządzącym się prawami popytu i podaży, mamy do wyboru niemal to samo, co Anglik, Włoch czy Francuz. Ułatwienia kredytowe sprawiają, że auto jest dobrem dostępnym dla nieporównanie większej części społeczeństwa niż jeszcze parę lat temu.

Nasz przemysł motoryzacyjny bardzo szybko włączył się w międzynarodowy obieg gospodarczy i dziś oferuje wyroby na tym samym poziomie nowoczesności, co renomowane firmy zagraniczne. I nie powinniśmy narzekać, że wyroby te w większości noszą inne znaki firmowe niż kiedyś. Motoryzacja podlega procesowi koncentracji na ogromną skalę i tylko udział w wielkich, ponadnarodowych organizacjach gospodarczych daje szansę przeżycia. Fiaty z Tych i Bielska eksportowane są dziś w setkach tysięcy egzemplarzy do wszystkich krajów Europy, a części, z których montują je pracownicy firmy Fiat Auto Poland, pochodzą nie tylko z macierzystej fabryki, ale także z Włoch, Turcji, Brazylii czy Argentyny. W nowej fabryce Opla w Gliwi-

cach do montażu używane będą podzespoły z Niemiec, Belgii, Węgier... Daewoo Lanosy produkowane na warszawskim Żeraniu projektowali Koreańczycy, Włosi, Anglicy i Niemcy.

Fabryki dawnego zjednoczenia Polmo wchodzi dziś w skład światowych firm wytwarzających podzespoły motoryzacyjne: Delphi, Magneti-Marelli, GKN, Visteon. Moce produkcyjne fabryk samochodowych w Polsce sięgną niebawem miliona aut rocznie.

I tylko jedno pozostaje po staremu: drogi. Zaniedbania lat kilkudziesięciu w połączeniu z lawinowym przyrostem liczby aut osobowych i wielkich ciężarówek wpędziły już dziś polski układ komunikacyjny w stan przedzawałowy. Program budowy autostrad nie wychodzi ciągle ze stadium dyskusji i narasta ryzyko, że położenie naszego kraju na przecięciu ważnych szlaków transportowych, które jeszcze dziś stanowi atut, przestanie być tym atutem za lat kilka.

Trudno wjeżdzać do Europy po kocich łbach...

MAREK PONIKOWSKI

## Wolne wnioski

Co dziennie zbliżamy się coraz bardziej do funkcjonowania według zasad obowiązujących w Unii Europejskiej. Warto to podkreślić: funkcjonujących w Unii Europejskiej. To oznacza, że to my się będziemy do tych zasad przystosowywać, a nie odwrotnie. Dopiero po przyjęciu do Unii będziemy równoprawnym partnerem, mającym także prawo do współtworzenia tych zasad. I tylko od naszej siły przekonywania będzie zależało, czy nasze propozycje zmian zostaną przyjęte przez innych. Na razie, czy się nam podoba, czy nie, musimy się dostosować do reguł gry obowiązujących tamże. Czy to oznacza, że jesteśmy bezwolnym przedmiotem, cennym, ale kamieniem, który jest obrabiany przez urzędników brukselskich? Oczywiście że nie. W trakcie negocjacji nie tylko mamy prawo, ale i dla własnego interesu powinniśmy stawić także swoje warunki. Jeśli one będą trudne do spełnienia, to może trzeba wydłużyć okres przygotowań do stania się pełnoprawnym członkiem. Może także Unia dla przyspieszenia tego procesu będzie musiała wyłożyć dodatkowe środki na nasze przystosowanie. Musi to być jednak gra według zasad tam obowiązujących. Warto, a może i należy o tym pamiętać w kontekście odrzucenia przez urzędników europejskich części polskich programów. Czy rzeczywiście nie odpowiadają one przyjętym standardom, czy źle wypełniono aplikacyjne kwestionariusze, czy też wreszcie nasze cele nie odpowiadają Unii? Nie wiadomo. Ważne jednak, iż to oni dają pieniądze, że to dzieje się z pieniędzy ich podatników, a więc także i wyborców. A najważniejsze, abyśmy wyciągnęli z tego wnioski i na przyszłość lepiej przyłożyli się do pracy. I dotyczyć to powinno wszystkich: od Komitetu Integracji, poprzez ministerstwa do najdrobniejszych komórek przygotowujących projekty. Dotyczyć to powinno wszystkich, niezależnie czy w koalicji należą do AWS-u, czy do Unii Wolności. Zwłaszcza próby rozgrywania tego na płaszczyźnie, który z koalicjantów jest lepszy, mądrzejszy, bliższy standardom europejskim są nie na miejscu. Wszak to nasz wspólny interes.

Z czym wejdziemy do Unii Europejskiej? Z naszą historią, tradycją, mądrością, doświadczeniem, wiedzą. Wejdziemy jako Polacy. Im bardziej będziemy potrafili przekonać do naszych wartości Europę, tym lepiej będziemy się w niej czuli. A przecież nie musimy się wstydić naszych dokonań. Kopernik, Sienkiewicz, Sobieski, Kieślowski, Wałęsa a wreszcie Jan Paweł II to nazwiska tylko kilku wielkich, którym Europa tak wiele zawdzięcza. Nasze przywiązanie do rodziny to wartość, na której nadmiar chyba Europa nie narzeka. To dzięki Polsce Europa uwolniła się od straszliwej rzeczywistości zwanej komunizmem i socjalizmem. Nasza umiejętność korzystania z najnowszych zdobyczy techniki, takich jak telewizja satelitarna, wideo, telefon komórkowy wskazuje, iż nie trzeba nas długo przekonywać do dobrodziejstw współczesnego świata.

Europa to także i zagrożenia. Czy będziemy umieli się im przeciwstawić? Czy będziemy w relatywizmie postaw potrafili oddzielić dobro od zła? Czy nie poświęcimy dobra naszych najbliższych dla kariery i zarabiania pieniędzy? Czy nie zapomnimy o tych, którzy z trudnością będą poruszali się po tym wielkim nowym rynku? To od nas zależy. To od nas zależy, czy nasze 7 procent wykształconych zamienimy na 15, 30, 50. Czy też będziemy mieli wszystkim, tylko nie sobie za złe? Kiedy zaczniemy na pytanie: co u ciebie? – odpowiadać: lepiej niż wczoraj, ale jest przecież jutro.

(bemol)

## Sąsiedzka wizyta



W dniu 20 maja około trzydziestu Niemców z Zagłębia Saary z uwagą słuchało związkowych działaczy – Edwarda Szwajkiewicza i Jana Hałasa, którzy w „Akwenie” przedstawiali dzieje polskiej opozycji demokratycznej z lat 70. i „Solidarności”. Grupa zwiedzająca Mazury i Trójmiasto pod hasłem Niemcy i Polacy – sąsiedzi w Europie to członkowie Akademii Politycznej, uczestniczący w serii spotkań seminaryjnych i wykładów mających uzupełniać informacje o zwiedzanych miejscach historycznych. Edward Szwajkiewicz i Jan

Hałas opowiadali o historii „S”, wspólnej walce wszystkich grup społecznych z systemem totalitarnym w Polsce. Odpowiadali też na pytania gości, których interesowało m.in. to, jakie korzyści przyniosło Polakom obalenie komunizmu oraz nasz stosunek do kapitału zagranicznego. Edward Szwajkiewicz zapewnił, że Polacy nie są wrogami zagranicznych inwestorów, co widać na przykładzie Stoczni Gdańskiej SA. Gdyby nie zamówienia dla niemieckiego armatora, stocznia dawno mogłaby przestać istnieć.

(mm)



# Partnerzy

Punktem zwrotnym w rozwoju kontaktów międzynarodowych Polaków był niewątpliwie rok 1989. Zmiana warunków geopolitycznych, obalenie muru berlińskiego pozwoliły nawiązywać swobodną współpracę miastom i regionom w całej Europie. Jak grzyby po deszczu powstawały i rozwijały się idee partnerstwa miast i regionów.

**W**e wstępie do Traktatu Rzymskiego stwierdzono, że państwa członkowskie Wspólnoty Europejskiej są „zdecydowane zacieśnić związki pomiędzy mieszkańcami Europy. Aby osiągnąć cel wzajemnego zbliżenia się mieszkańców Europy, Komisja Europejska od roku 1989 corocznie prowadzi programy wspierające projekty m.in. miast bliźniaczych. Traktuje to jako doskonały sposób na włączenie zwykłych ludzi i ich przedstawicieli w proces integracji z Unią Europejską i wzmocnienie poczucia przynależności do niej.

Dla naszego województwa najważniejszymi partnerami są regiony krajów Morza Bałtyckiego – Dania,



Stary Kalmar wabi turystów – także z Polski

Niemcy, Szwecja, ale również należący do Federacji Rosyjskiej Obwód Kaliningradzki.

Jednym z pierwszych partnerów po 1989 roku stał się duński Storstrom. Jest to najbardziej na południe wysunięty region Danii, liczący 260 tysięcy mieszkańców. Od początku najważniejszym polem współpracy stał się obszar pomocy społecznej. Dania ma w tej dziedzinie spore osiągnięcia i chętnie dzieliła się swymi doświadczeniami z gdańskimi partnerami podczas seminariów i spotkań w ramach programu „Od centralnego zarządzania do odpowiedzialności osobistej”. Głównym partnerem dla duńskich inicjatyw był Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej, zainteresowany m.in. kształceniem pracowni-



Podpisanie porozumienia o partnerstwie między wójtem Krokowej i Schweichu

ków pomocy społecznej. Z Duńczykami Gdańsk współpracuje również w zakresie ochrony środowiska. Wspólnie z Niemcami i Francuzami utworzono Gdańską Fundację Wody, która zajmuje się gospodarką wodną. W wyniku współpracy ze Storstroms powstał w Gdańsku Duński Instytut Kultury, mający za zadanie pomoc we wzajemnym poznaniu kultury, historii, zwyczajów itd.

W bałtyckiej części Republiki Federalnej Niemiec Gdańsk rozwija kontakty z Meklemburgią, Pomo-

pomocy Hospicjum, wyposażenie kuchni dla ubogich, wspieranie domów dziecka i szpitali.

Najważniejszym niemieckim partnerem Gdyni jest Kilonia – stolica kraju związkowego Szlezwiку-Holsztyna. Porozumienie ramowe obejmuje takie dziedziny, jak gospodarka komunalna, służba zdrowia, kultura, turystyka, także współpraca naukowa Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej z kilońskim instytutem o podobnym profilu. Symbolem więzi obu miast jest coroczny

było podziwiać na wystawie zorganizowanej w ubiegłym roku z okazji tysiąclecia Gdańska.

Dzięki kontaktom z Francuzami województwo gdańskie zyskało jeszcze jednego partnera – Środkową Frankonię. Stanowi ona samodzielny region Bawarii, a jej największym miastem jest słynna Norymberga. Odbywają się tam co roku największe targi konsumenckie, w których i Gdańsk ma swój udział.

Zagraniczne kontakty nie są wyłączną domeną dużych miast. Również mniejsze z naszego regionu nawiązały współpracę z kilkudziesięcioma miastami i miasteczkami w Europie. Przykładem mogą być Skarszewy, współpracujące od dwóch lat z angielskim miasteczkiem Sandy. Mimo bariery językowej udało się podtrzymać kontakty nie tylko władz samorządowych, lecz również mieszkańców. W ubiegłym roku odbyły się warsztaty językowe dla młodzieży oraz udany festyn z udziałem angielskich gości. Niedawno przedstawiciele Sandy wraz z burmistrzem uświetnili swą obecnością obchody 800-lecia Skarszew.

Niewielka Krokowa znalazła dzięki poparciu żyjącego jeszcze hrabiego von Krokow partnera w leżącym nad Mozlą Schweichu. Od lat w obie

strony jeżdżą delegacje obydwu samorządów. Odbywa się też wymiana młodzieży. Co roku kilkudziesięciu mieszkańców znajduje pracę przy winobranii, bowiem tereny południowo-zachodniej części Niemiec słyną z winnic i doskonałych win mozelskich. Ze wzgórza nazywanego Herrenberg wina zamawia m.in. angielska królowa. Uroczyste przypięczenie przyjaźni odbyło się zarówno na zamku w Krokowie, jak i w Schweichu.

Do najczęstszych, nie tylko z racji bliskości, należą kontakty naszego regionu z Kalmarem (południowo-wschodni teren Szwecji). Współpracuje z nim kilka (może nawet kilkanaście) miejscowości województwa gdańskiego. Ożywione kontakty dotyczą m.in. ochrony środowiska, wspólnie realizowanego programu ekologicznego zatytułowanego Agenda 2000. Szwedzi organizują rozmaite cykle szkoleń. Ich doświadczenia wspomagają programy realizowane wspólnie za środki pozyskane z UE.

Tak rozumiana współpraca ma przybliżyć nas do wspólnej Europy, znoszącej nie tylko granice, lecz wszelkie bariery cywilizacyjne.

MIRA MOSSAKOWSKA

Phare

## Co to jest PHARE?

PHARE (*Poland and Hungary Assistance for Restructuring their Economy*) jest programem pomocy finansowej dla 11 państw Europy Środkowej i Wschodniej (Albania, Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia i Węgry). Program PHARE udostępnia środki finansowe na wspieranie procesu przemian gospodarczych i umacnianie

systemu demokratycznego w tych krajach. Program ten stanowi główną podstawę strategii przystępującej państwa Europy Środkowej i Wschodniej do członkostwa w Unii Europejskiej. Program polega na transferze know-how (doradztwo, szkolenia, nowe instytucje) oraz pomocy inwestycyjnej (dotacje kapitałowe, gwarancje kredytowe, linie kredytowe i fundusze na rozwój infrastruktury). Do dziedzin priorytetowych należą: rozwój sektora prywatnego i wspieranie przedsiębiorstw, restrukturyzacja rolnictwa, oświata, ochrona zdrowia, współpraca transgraniczna, szkolenia i badania naukowe oraz rozwój infrastruktury w zakresie energetyki, transportu, telekomunikacji i ochrony środowiska.

(mm)

## Dotacja dla województwa

Województwo gdańskie ma możliwość uzyskania kilkudziesięciu milionów ECU jeszcze przed wejściem Polski w strukturę Unii Europejskiej. Po pełnej integracji możemy dostać nawet 3 miliardy. Ile region uzyska naprawdę, zależy tylko od jakości projektów opracowanych przez wnioskodawców, czyli władze województwa.

Środki z dotacji w ramach programu PHARE i tzw. funduszy przedakcesyjnych mają być przeznaczone głównie na likwidację bezrobocia, ochronę zabytków i rozwój turystyki. Możliwe, że część dotacji przyczyni się także do wzrostu bezpieczeństwa obywateli województwa oraz doprowadzi do poprawy działania komunikacji i transportu. W dalszej kolejności być może województwo uzyska także środki na restrukturyzację przemysłu stoczniowego. Województwo gdańskie jako jedyne w Polsce zgłosiło akces do programu finansowego „Leonardo da Vinci”. Pieniądże uzyskiwane z tej puli przeznaczone są na łagodzenie skutków bezrobocia.

W Urzędzie Wojewódzkim powstał Wojewódzki Zespół Integracji Europejskiej jako grupa pilotująca proces integracji z UE na poziomie regionalnym. Zespół będzie mógł liczyć na merytoryczne i finansowe wsparcie Komitetu Integracji Europejskiej głównie przy organizacji szkoleń i seminariów na temat wiedzy o Unii.

Uzyskiwanie pomocy finansowej z programów UE nie jest proste. Wysokość osiąganych dotacji zależy przede wszystkim od jakości i czytelności programu, na który mają być przeznaczone środki, ale także od umiejętności właściwego i atrakcyjnego sformułowania wniosku. Tak naprawdę to ile dostaniemy od Unii, zależy od umiejętności urzędników. Ostatnio przekonaliśmy się, jakie to jest ważne.

(jw)

Program pomocy wspierający rozwój regionalny PHARE CBC dla obszaru Morza Bałtyckiego obejmuje województwa: szczecińskie, koszalińskie, słupskie, elbląskie, gdańskie, olsztyńskie i suwalskie oraz Litwę, Estonię i Łotwę. Subprogram dysponuje rocznie kwotą 16 mln ECU, z czego na Polskę przypada ok. 4-5 mln.



## Europejska Konfederacja Związków Zawodowych (EKZZ) European Trade Union Confederation (ETUC)

### Historia

Pierwszą europejską strukturą związkową powstała w roku 1950 jako regionalna organizacja członków MKWZZ (ERO-ICFTU). Dwa lata później po utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali powstał tzw. Komitet 21, grupujący oprócz central również krajowe federacje górników i metalowców. Po podpisaniu w 1957 r. Traktatu Rzymskiego, powołującego Europejską Wspólnotę Gospodarczą, w 1958 r. europejscy członkowie MKWZZ spotkali się w Düsseldorfie i założyli Europejski Sekretariat Związków Zawodowych składający się z organizacji członkowskich MKWZZ z krajów EWG. W 1969 r. Sekretariat zmienił nazwę na Europejską Konfederację Wolnych Związków Zawodowych przy EWG. Niemal równocześnie organizacje członkowskie MKWZZ z krajów EFTA (Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu) założyły Komitet Związków Zawodowych dla EFTA (EFTA-TUC).

W związku z poszerzeniem EWG i wciągnięciem członków EFTA do wspólnej europejskiej polityki gospodarczej, po szeregu spotkań i konferencji postanowiono w 1972 r. utworzyć wspólną Europejską Konfederację Związków Zawodowych reprezentującą zachodnioeuropejskie organizacje związkowe wobec instytucji europejskich. Następnie dyskusje ze Światową Konfederacją Pracy (SKP) doprowadziły do afiliowania europejskich członków tej organizacji. Decyzja ta wynikała z zaakceptowanej zasady przyjmowania demokratycznych i reprezentatywnych organizacji związkowych bez względu na różnice ideologiczne. Wynikiem tej zasady była afiliacja organizacji o tendencjach komunistycznych, nie należących ani do SKP, ani do MKWZZ. Jako pierwsza przyjęta została włoska CGIL (obecnie MKWZZ), następnie hiszpańskie CC.OO a ostatnio ortodoksyjna portugalska CGT-P (katolickie skrzydło BASE-FUT w SKP). Jediną dużą organizacją zachodnioeuropejską nie afiliowaną w EKZZ jest francuska komunistyczna CGT, a to ze względu na opór organizacji francuskich nie uznających CGT jako partnera demokratycznego.

### Cele i zadania

- rozszerzanie i umacnianie wolności politycznych i demokracji, poszerzanie praw człowieka i praw związkowych,
- eliminacja wszelkiej formy dyskryminacji i promocja równości szans,
- rozwój gospodarczy i społeczny równomierny pod względem geograficznym i przy poszanowaniu dla środowiska naturalnego,
- zatrudnienie dla wszystkich, swoboda wyboru pracy,
- rozwój, polepszenie i dowartościowanie edukacji i kształcenia,
- demokratyzacja gospodarki,
- stałe polepszanie warunków życia i pracy,
- społeczeństwo oparte na zasadach wolności, sprawiedliwości i solidarności.

### Struktura

Obecnie do EKZZ należy 61 organizacji z 22 krajów Europy Zachodniej i 14 federacji branżowych, 3 organizacje wschodnioeuropejskie mają status obserwatora (dwie z Węgier i jedna ze Słowenii).

Najwyższą władzą EKZZ jest Kongres, zwoływany co 4 lata, na którym reprezentowane są wszystkie organizacje członkowskie i federacje branżowe. Kongres udziela absolutorium oraz decyduje o przyszłej działalności w formie uchwał i programu działania, ma prawo

wprowadzania poprawek statutowych, wybiera Komitet Wykonawczy, przewodniczącego, sekretarza generalnego i jego zastępców oraz Komisję Rewizyjną.

Komitet Wykonawczy, gdzie również reprezentowane są wszystkie organizacje członkowskie, decyduje o polityce EKZZ między kongresami. Komitet zajmuje się wdrażaniem uchwał i programu przyjętego przez Kongres, decyduje o afiliacjach oraz wybiera Sekretariat i Komitet Sterujący. W głosowaniach obowiązują zasadą, iż do przyjęcia uchwały lub decyzji wymagana jest większość dwóch trzecich głosów. Uchwały nie przyjęte, które uzyskały ponad 50 proc. głosów, pozostają jednak w porządku obrad Komitetu i po uzgodnieniach oraz ewentualnych poprawkach mogą być poddane ponownemu głosowaniu.

Sekretariat, pracujący w Brukseli, przygotowuje obrady Komitetu Wykonawczego oraz wykonuje zadania powierzone mu przez Kongres lub Komitet Wykonawczy.

Komitet Sterujący (dawniej Komitet Finansowy i Celów Ogólnych), wybierany spośród członków Komitetu Wykonawczego, dyskutuje i przygotowuje najważniejsze decyzje Komitetu Wykonawczego, m.in. dotyczące składek afiliacyjnych.

### Finanse

Komitet Wykonawczy zdecydował, że organizacje wschodnioeuropejskie będą do następnego Kongresu w roku 1999 zobowiązane płacić składki afiliacyjne w wysokości 25 proc. składek organizacji zachodnioeuropejskich, tzn. około 1 franka belgijskiego (ok. 8 gr) na członka organizacji rocznie.

Już od chwili powstania „Solidarności” współpracowała z organizacjami związkowymi, członkami EKZZ. Od 1989 r. w miarę postępu demokratyzacji państwa oraz otwarcia się możliwości przyjęcia Polski do EWG (obecnie UE), współpraca ta stawała się coraz ściślej- sza i coraz częściej dotyczyła spraw mających związek z problematyką europejską. Od stycznia 1991 r. nasz Związek otrzymał w EKZZ status obserwatora, co pozwalało mu poznawać pracę tej organizacji, uczestniczyć w programach szkoleniowych oraz wypowiadać się w sprawach dotyczących Europy Środkowo-Wschodniej.

W czasie majowego Kongresu EKZZ w 1995 r. przyjęto poprawki do Statutu umożliwiające afiliację organizacji wschodnioeuropejskich z krajów zmierzających do integracji z Unią Europejską. W grudniu 1995 r. Komitet Wykonawczy podjął decyzję o afiliowaniu organizacji związkowych z następujących krajów: Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria.

ZOFIA PIOTROWSKA



Jedno z posiedzeń EKZZ

FOT. ZOFIA PIOTROWSKA

# EKZZ

## nie zastąpi „Solidarności”

Z rzecznikiem prasowym Europejskiej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych WIMEM BERGANSEM rozmawia MAŁGORZATA KUŻMA

– Jak jest stanowisko EKZZ w sprawie rozszerzenia Unii Europejskiej?

– Od początku EKZZ opowiadała się za rozszerzeniem Unii Europejskiej. Zawsze uważaliśmy, że takie rozszerzenie musi nastąpić. Od dłuższego czasu pomagamy naszym przyjaciółom w Polsce i w innych krajach byłego obozu sowieckiego i kiedy teraz zdecydowały się one na przystąpienie do Unii, pozostało nam jedno – pomóc im w wykorzystaniu szansy. Musicie jednak zrozumieć, że problemów, przed którymi stoicie i które wystąpią w momencie pełnej integracji z Unią Europejską, nie rozwiąże za was Unia. Zjednoczona Europa może być tylko instrumentem ułatwiającym rozwiązywanie społecznych problemów poszczególnych państw. Jednak decyzje co do wyboru rozwiązań musi podjąć samo polskie społeczeństwo, polskie instytucje, politycy, pracownicy. Instytucja europejska nie jest jakąś superstrukturą, która zastąpi struktury poszczególnych krajów, ale jest dodatkowym poziomem, na którym spotykają się przedstawiciele różnych grup społecznych, w tym także związkowcy. Na poziomie Unii Europejskiej musimy znajdować wspólne odpowiedzi na wspólne problemy. Podobnie Europejska Konfederacja Związków Zawodowych nie zastąpi w Polsce „Solidarności”. EKZZ jest tylko dodatkowym poziomem, który „Solidarność” powinna wykorzystać w działalności związkowej. Na poziomie europejskim związkowcy z poszczególnych krajów mogą znaleźć odpowiedź na wspólne problemy. Będą jednak to tylko ramy, które wypełnić będą musiały związki zawodowe z poszczególnych krajów. Europejska struktura związkowa to tylko coś dodatkowego, co umożliwi współpracę – nic więcej i nic mniej.

– Podstawowym problemem Unii Europejskiej jest utrzymujące się na stałym, dość wysokim poziomie, bezrobocie. Czy nie obawiacie się, że w momencie wejścia nowych państw członkowskich do Unii problem ten, wraz z napływem pracowników z tych państw, nasili się jeszcze bardziej?

– Tak może być, ale będziemy się starać, aby do tego nie dopuścić. Od wielu lat pracowaliśmy nad tym, aby bezrobocie stało się problemem numer jeden do rozwiązania także dla polityków. W 1995 roku, w czasie kongresu w Brukseli, żądaliśmy włączenia rozdziału o zatrudnieniu do Traktatu. Wówczas nikt nie brał tego serio. Po kilku latach wywierania presji, udało się nam – w Traktacie zna-

lazł się rozdział dotyczący zatrudnienia. Jednak jest to dopiero pewna baza, na której możemy zacząć budowę. Udało się nam zorganizować w Luksemburgu specjalny szczyt na temat bezrobocia, który oczywiście nie sprawił cudu, ale mamy wypracowane ogólnoeuropejskie zasady dotyczące polityki zatrudnienia. Jest to krok w kierunku pełnego zatrudnienia, wszystko jednak zależy od woli politycznej. Nie powinniśmy się więc bać utraty pracy z powodu wejścia państw Europy Wschodniej i Środkowej do Unii Europejskiej. Jeżeli natomiast chodzi o zagrożenie naszego rynku pracy przez pracowników z Europy Centralnej, to jedynym wyjściem, moim zdaniem, jest inwestowanie i pomoc ekonomiczna dla tych państw. Jeżeli Unia pomoże stworzyć silną gospodarkę w nowych państwach członkowskich, co spowoduje wzrost stopy życiowej, to pracownicy ze wschodu nie będą próbowali znaleźć pracy na zachodzie Europy.

– Jak się układa współpraca pomiędzy EKZZ a związkami zawodowymi z Europy Środkowej i Wschodniej?

– W okresie transformacji musimy uczyć się od siebie nawzajem. Integrację europejską w stosunkach pomiędzy związkami zawodowymi zaczęliśmy już dawno temu. „Solidarność” była jednym z pierwszych związków zawodowych z tej części Europy, które weszły do struktury związków zawodowych w Unii Europejskiej. Współpraca pomiędzy związkami zawodowymi istniała, zanim Europa zaczęła myśleć o integracji politycznej, zanim powstał konkretny plan rozszerzenia Unii. Byliśmy gotowi do integracji i współpracy, wymienialiśmy informacje i wyjaśnialiśmy sobie różne problemy. Teraz współpracujemy w EKZZ. Nie możemy już mówić o związkach zawodowych w Europie Wschodniej czy Zachodniej, ale o związkach zawodowych należących do EKZZ.



– Niech ręka boska broni przedstawicieli „Solidarności”, którzy dziś uczestniczą w pracach rządu, parlamentu czy jakiegokolwiek innego ciała, żeby wyszli z założenia, że to oni są „Solidarnością” i że oni „Solidarnością” zabrali ze sobą do Warszawy. Z takiego założenia wyszła część elit w roku 1989 i to była jedna z fundamentalnych przyczyn porażki tej ekipy. „Solidarnością” to nie jeden czy drugi przywódca, ale ludzie, którzy tworzą ten Związek – mówi przewodniczący gdańskiej „Solidarności” JACEK RYBICKI w rozmowie z MAŁGORZATĄ KUŻMĄ i DOROTĄ TREŁĄ-GODZWON.

## W ścisłym kontakcie z członkami Związku

**MK** – W 1995 roku Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego przyjęło uchwałę programową, która była swoistym kontraktem zawartym między działaczami wybranymi wówczas do władz, a członkami Związku. Ile z tej uchwały w ciągu mijających trzech lat udało się zrealizować?

– Uchwała programowa IV WZD wyznaczała dwa główne zadania: po pierwsze zwiększenie liczby członków naszego Związku, po drugie zmniejszenie poziomu bezrobocia. Mimo zmieniającej się sytuacji własnościowej, czyli ciągłemu zwiększaniu liczby firm małych, w których związek zawodowy ma utrudnione pole działania, udało się utrzymać na nie zmienionym poziomie liczbę członków Związku płacących składki. Również pomimo niekiedy bardzo dramatycznych sytuacji, jak choćby w przypadku Stoczni Gdańskiej czy Unimoru, poziom bezrobocia w województwie gdańskim uległ dosyć wyraźnej redukcji, co dla nas, członków Związku jest bardzo istotne.

**MK** – Poprzedni WZD odbywał się w czasie niezbyt korzystnym dla „Solidarności”, jeżeli chodzi o pozycję polityczną Związku.

– Stąd kolejnym zadaniem, które wyznaczała nam uchwała programowa, było odzyskanie wpływu NSZZ „Solidarności” na scenę polityczną. Pamiętam, że w czasie dyskusji na ten temat przeważały nastroje raczej minorowe, trudno się temu dziwić, gdyż było to tuż po przegranych wyborach parlamentarnych, a przed wyborami prezydenckimi, które już wówczas nie budziły specjalnych nadziei na spektakularny sukces. Było to w okresie, kiedy „Solidarnością” była sekowana i spychana na margines, co wpływało na sytuację w zakładach pracy czy indywidualne losy. Sądzę, że punkt uchwały programowej dotyczący poprawy pozycji politycznej „S” udało się nam spełnić najlepiej. Bo właśnie w Gdańsku zrodził się, w jakiejś mierze, pomysł Akcji Wyborczej Solidarności. Także późniejszy sukces w wyborach parlamentarnych był istotną realizacją tego punktu programu.

**MK** – Od kilku lat mówi się o potrzebie profesjonalizacji działalności „Solidarności”. Jak wyglądała realizacja tego punktu programu w mijającej kadencji?

– Aby realizować cele programowe, Związek musi dysponować odpowiednimi narzędziami. Najistotniejszymi z nich są: informacja, obsługa prawna, szkolenia i finanse. Moim zdaniem w każdym z tych punktów

Region Gdański może pochwalić się pewnymi osiągnięciami. Zaczynając od informacji – jest ona chyba najlepiej zorganizowana w porównaniu z innymi regionami, łącznie z „Magazynem”, na łamach którego rozmawiamy. Również gdański dział szkoleń należy do najlepszych w skali kraju, o czym świadczy liczba osób uczestniczących w szkoleniach. Obsługa prawna – to ponad 10 tysięcy udzielonych porad prawnych, pomoc w negocjacji kilkuset układów zbiorowych, kilkadziesiąt stałych reprezentacji przed sądem pracy. I wreszcie finanse – zmuszeni byliśmy w pewnym okresie zużywać oszczędności na wykonanie zadań, do których zobowiązywała nas uchwała programowa, pod koniec obecnej kadencji wyszliśmy jednak na prostą.

**MK** – Mówimy na razie o tym, co się udało zrobić przez ostatnie trzy lata. A co zaliczyłby Pan do porażek?

– Za pewną porażkę trzeba uznać brak zawarcia kontraktu dla Ziemi Gdańskiej, mówiła o tym uchwała programowa. Miało być to coś na wzór kontraktu dla Śląska. Region Gdański był jednym z inicjatorów strategii dla województwa. Byłem członkiem rady do spraw strategii, która wydała kilka dokumentów, m.in. „Województwo gdańskie 2000 plus”, ale ze związkowego punktu widzenia nie było to dokładnie to, o co nam chodziło. Trudno nie uznać za porażkę wielu zwolnień pracowniczych. Wprawdzie udało się obronić istnienie Stoczni Gdańskiej, ale nie zapominajmy, że ze stoczni musiało odejść kilka tysięcy ludzi. Wciąż dramatyczna sytuacja jest we wspomnianym już wcześniej Unimorze. Liczba zakładów pracy, które w dalszym ciągu walczą o byt, jest niestety duża i na pewno będzie to problem, z którym Związek będzie się musiał borykać także w następnej kadencji.

Trzeba tu również powiedzieć, że działalność związkowa podporządkowana jest nie tylko realizacji programu. Często nasze działania są uzależnione od sytuacji ogólnopolskiej. Mijająca kadencja składała się z kilku etapów: najpierw wybory prezydenckie, następnie referendum uwłaszczeniowe, dalej powstanie AWS-u, później było referendum konstytucyjne. Z naszych lokalnych spraw należy wymienić akcje w obronie wojewody Płażyńskiego i Stoczni Gdańskiej. We wszystkich tych sprawach gdańska „S” uczestniczyła aktywnie, choć nie były one bezpośrednio wpisane w uchwałę programową.

**MK** – Jakie wskazania chciałby



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Pan zostawił swojemu następcy na stanowisku przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego?

– Myślę, że w ciągu minionych lat wypracowaliśmy w Regionie Gdańskim kilka ścieżek, które się sprawdziły i warto, moim zdaniem, nimi podążać w działalności związkowej. Przede wszystkim odeszliśmy od podejmowania uchwał mówiących „o geopolityce w skali światowej”. Uchwały Zarządu Regionu dotyczyły przede wszystkim terenu. Staraliśmy się również powiązać zadania wykonywane przez Związek z finansami. Na początku lat 90. niewiele osób, także w Związku, miało świadomość ścisłych więzów między skutecznością działania a środkami, którymi się dysponuje. Zbieranie składek i działalność związkowa szły dwiema niezależnymi drogami. Z jednej strony członkowie Związku nie wiedzieli za co płacą, z drugiej zaś – planowanie jakichkolwiek strategicznych działań Związku nie było możliwe, gdyż nie wiadomo było, czy starczy pieniędzy. W minionej kadencji staraliśmy się decyzyjnie podejmować w ścisłym kontakcie ze związkowcami. Wprawdzie Zjazd Krajowy odrzucił naszą ideę referendum wewnątrzwiązkowego na temat form wpływu „Solidarności” na scenę polityczną, ale w regionie przeprowadziliśmy sondaże i badania wewnątrzwiązkowe, które stały się podstawą podejmowanych decyzji. Tak było z wyborami prezydenckimi, tak było również w przypadku ostatnich decyzji dotyczących zaangażowania Związku w wybory parlamen-

tarne i powołania Akcji Wyborczej Solidarności.

**MK** – Po ostatnich wyborach parlamentarnych wielu związkowców przeszło do polityki. Jak Pan uważa, czy powinno istnieć powiązanie pomiędzy posłami, którzy wywodzą się z „Solidarności”, a strukturami Związku?

– Szczególnie na początku takie powiązanie jest konieczne, choć w moim przekonaniu nie powinno ono obejmować funkcji przewodniczących. Połączenie w jednej osobie funkcji przewodniczącego Związku i partii politycznej może być w praktyce ryzykowne. Obszar działań Związku i partii jest tylko do pewnego stopnia obszarem wspólnym. Związek z natury rzeczy jest organizmem bardziej pluralistycznym politycznie niż partia, która ma swoją jednoznaczną deklarację ideową. Uważam, że niewątpliwie powinien być zawarty polityczny kontrakt programowy pomiędzy Związkiem a RS AWS. Z pewnością politycy RS-u powinni gwarantować realizację zadań w zamian za poparcie polityczne. Powinno ponadto istnieć możliwość łączenia funkcji, ale do pewnego momentu, np. członkowie władz partii powinni mieć możliwość uczestniczenia w pracach branż, zarządów regionów czy komisji zakładowych. Natomiast wykluczyłbym z tego funkcje wykonawcze, przede wszystkim funkcję przewodniczącego. Być może wyjątkiem byłaby funkcja przewodniczącego na szczeblu krajowym, jeżeli na to wyrażą zgodę delegaci Zjazdu Krajowego, a to ze względu na szczegól-

ną rolę, którą ma do spełnienia przewodniczący – mówimy tu o konkretnej osobie, o Marianie Krzaklewskim.

**DT-G** – Czy związek zawodowy, który już oddał polityce swoich ludzi, nie powinien przejść do wykonywania zadań jemu przypisanych?

– Ja zawsze na tak postawione pytanie reaguję z pewnym oburzeniem, gdyż co to znaczy: zadania przypisane związkowi zawodowemu? Związek zawodowy ma przede wszystkim chronić interes pracowników, którzy są w nim zrzeszeni, a metody tej ochrony są bardzo różne. W jednym kraju będą inne, w Polsce, która przeżywa okres głębokiej restrukturyzacji – inne. Obrona miejsc pracy w Stoczni Gdańskiej polegała w dużej mierze na zmianie układu politycznego. Trudno powiedzieć więc, czym jest sprowadzenie roli związku do czysto związkowego poziomu. Uważam, że „S” będzie stanowiła znaczącą siłę polityczną w Polsce, pytanie tylko, jak ta siła będzie realizowana. W moim przekonaniu powinna być realizowana nie bezpośrednio, ale poprzez takie formacje polityczne, jak np. RS AWS i wtedy sytuacja będzie bardziej czytelna. „S” będzie naturalną drogą awansu politycznego dla wielu ludzi, natomiast ze względu na swój pluralistyczny, związkowy charakter, nie będzie bezpośrednio zaangażowana w pewne procesy polityczne.

**DT-G** – Tak, ale przedstawiciele „S”, którzy już w tej chwili zasiadają w rządzie i w parlamencie, są na tyle wiarygodni, że nie muszą uczestniczyć w pracach Związku.

– Muszą. Niech ręka boska broni przedstawicieli „Solidarności”, którzy dziś uczestniczą w pracach rządu, parlamentu czy jakiegokolwiek innego ciała, żeby wyszli z założenia, że to oni są „Solidarnością” i że oni „Solidarnością” zabrali ze sobą do Warszawy. Z takiego założenia wyszła część elit w roku 1989 i to była jedna z fundamentalnych przyczyn porażki tej ekipy. „Solidarnością” to nie jeden czy drugi przywódca, ale ludzie, którzy tworzą ten Związek. Zawsze kontakt osoby, która ze Związku odeszła z tymi, którzy Związek tworzą obecnie, będzie bardzo potrzebny. Nie uważam, że teraz, gdy jestem posłem, to wiem wszystko najlepiej.

**MK** – Nie odchodzi Pan od Związku, nadal jest Pan delegatem oświatowej „Solidarności”. Czy czuje się Pan teraz bardziej związkowcem, czy politykiem?

– Moim zdaniem, związkowiec na pewnym szczeblu jest już także politykiem. Jeżeli ktoś tego nie rozumie, to jest złym związkowcem. Nie da się od jakiegoś poziomu działania odzielić w sposób precyzyjny działalności związkowej od politycznej. Jeżeli uczestniczę na szczeblu krajowym w negocjacjach nad ustawą o Komisji Trójstronnej, to kim ja jestem – związkowcem czy politykiem? Mam wówczas wpływ na bardzo polityczne rzeczy, na kształt ustawodawstwa.

**MK** – Ale już tak kiedyś było, że związkowcy odchodząc do polityki radykalnie zmieniali swoje poglądy i obecnie są w partiach, które są od związku bardzo daleko.

– To wynikało z nieco innego założenia. „Solidarnością” też przeżywała swoje meandry poszukując miejsca na scenie politycznej. Od roku 1990 zaczęło się to prostować. Można powiedzieć, że ukoronowaniem tego procesu, kilkunastoletniej dyskusji, jest powstanie AWS-u, czy później Ruchu Społecznego AWS. Moim zdaniem RS AWS jako partia polityczna powinna wziąć na siebie część zadań politycznych wykonywanych przez Związek do tej pory, w zamian za co „Solidarnością” byłaby naturalną bazą dla takiej partii – nie jedyną, ale na pewno najważniejszą. To jest jeszcze przed nami i sądzę, że władze takiego regionu, jakim jest Region Gdański, powinny na to też zwrócić szczególną uwagę.

## Nasza sonda

### Jak oceniam minioną kadencję Związku?



**MARIA KANTAK, przewodnicząca Regionalnej Komisji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”:** – Była to na pewno trudna kadencja, zważywszy na postępującą pauperyzację środowiska nauczycielskiego i nieprzychylną nam koalicję rządzącą. Nasze postulaty podniesienia pensji nauczycielskich trafiły w próżnię. Przez ostatnie lata byłam członkiem Rady Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania. Opiniowaliśmy, najczęściej negatywnie, akty prawne przysyłane nam przez MEN. Pracowałam nad programem „Nowa matura”, bo jestem nauczycielem szkoły średniej. Od początku byłam do tego projektu negatywnie nastawiona; ponieważ uważam, że system oświaty należy reformować od pierwszej klasy, a matura jest zwieńczeniem procesu edukacji. Ten sposób myślenia znalazł odbicie w proponowanym obecnie przez MEN projekcie reformy.

Za duże osiągnięcie naszej sekcji uważam powołanie Regionalnego Forum Edukacyjnego, które zorganizowało kilkanaście konferencji oświatowych, ostatnio nt. nauczania integracyjnego. Sądząc po liczbie osób biorących udział w tych konferencjach, cieszą się one dużym zainteresowaniem. Uczestniczyliśmy jako sekcja w opracowaniu Programu Edukacji Narodowej, który znalazł się w programie wyborczym AWS-u. Mam nadzieję, że jest on realizowany przez obecny rząd. Cieszyć się możemy z tego, że Wojciech Książek znalazł się w MEN-ie, a Jacek Rybicki został posłem i wiceprzewodniczącym Klubu Parlamentarnego AWS-u, jako cała sekcja pracowaliśmy na ich sukces w kampanii wyborczej.



**STANISŁAW KOTYŃSKI, przewodniczący KZ w Gdańskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej:** – Jestem przewodniczącym już trzecią kadencję i cieszę się, że komisja zakładowa rozrosła się, przybyło nas 200 osób w ciągu ostatnich 3 lat. Ta kadencja to ciągła walka, bronimy ludzi przed zwolnieniami, bo z racji zamykania kotłowni węglowych likwidowane są stanowiska pracy. Nasze przedsiębiorstwo zostało przekształcone w spółkę z o.o., jednak nie zostały nam przyznane akcje pracownicze, dopominamy się o nie bezskutecznie w Zarządzie Miasta od 7 lat.

Dbamy o sprawy pracownicze, wynegocjowaliśmy korzystny układ zbiorowy pracy, w którym zapisano 40-dniowy tydzień pracy oraz 30-dniowy urlop wypoczynkowy. Zagwarantowano nam również, że pracodawca jest zobowiązany do wyboru 1/3 składu rady nadzorczej wybierać spośród pracowników wytypowanych przez związek. „Solidarność” ma w radzie nadzorczej dwóch przedstawicieli.



**IRENEUSZ LESZKA, przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej Portu Gdańskiego:** – W tym roku zmieniliśmy strukturę naszych komisji zakładowych, dostosowując ją do struktury portu, w którym jest 25 spółek portowych. Komisje zakładowe „Solidarności” działają w 21 spółkach. Od kwietnia tego roku każda z nich jest zarejestrowana w Zarządzie Regionu Gdańskiego „Solidarności”, ma osobowość prawną i samodzielnie odprowadza składki.

Komisja międzyzakładowa, która skupia poszczególne komisje, zrzesza 1950 członków. Chociaż jest duża rotacja, bo z portu odeszło sporo ludzi, to udaje się nam pozyskać nowych związkowców. „Solidarność” jest współzałożycielem dwóch fundacji: Portowej Fundacji Pomocy Społecznej i Portowej Fundacji Pracy. Pierwsza udziela zapomóg i pomaga w różnych nieszczyściach, np. pomogliśmy w sfinansowaniu operacji wady wzroku dziecku naszych pracowników. Druga fundacja pomaga w znajdowaniu pracy i przekwalifikowywaniu tym, którzy utracili zatrudnienie. Zyskujemy wiarygodność dzięki temu, że pomagamy ludziom w potrzebie.



**Krzysztof Czerwiński, członek ZR, koordynator komisji ds. gospodarki morskiej:** – Mijająca kadencja była bardzo pracowita. „Solidarność” zaangażowała się w budowę AWS-u, gdy okazało się, że partie na prawicy nie są zdolne stworzyć jednego ugrupowania. Wymagało to pełnej mobilizacji, bo trzeba było stworzyć program. Obecnie, gdy wygraliśmy wybory, trzeba wypracować nowe relacje pomiędzy AWS-em a związkiem zawodowym, myślę, że pomocna w tym będzie nowa partia RS AWS. Oczywiście oprócz polityki zajmowaliśmy się bieżącą działalnością związkową, w Politechnice Gdańskiej staramy się wykorzystać potencjał intelektualny naszych pracowników na potrzeby gospodarki morskiej.

Oprac. (dtg)

## Sprawozdanie Zarządu Regionu Gdańskiego

# Pracowita kadencja

**Publikujemy fragmenty sprawozdania z działań Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w okresie od października 1996 do czerwca 1998. Okres ten to czas ważnych wydarzeń, w których także Region Gdański miał swój udział.**

### Walka z bezrobociem

Jednym z głównych zadań związku zawodowego jest walka z bezrobociem. Poza przykładami indywidualnych zwolnień w ostatnim okresie odnotowaliśmy także olbrzymie zwolnienia grupowe. Dotyczyły one

głównie Stoczni Gdańskiej, Unimoru, PLO, a także wielu innych zakładów. Zarząd Regionu wspomagał komisje zakładowe w negocjacjach poprzez członków prezydium ZR, a także pracowników. W przypadku opiniowania wniosków o wyrażenie zgody na zwolnienie, składanych przez pracodawców, podstawą do podjęcia decyzji dla ZR była opinia komisji zakładowej.

W kwestii zwolnień grupowych ważne znaczenie miało współdziałanie z rejonowymi biurami zatrudnienia i wojewódzkim urzędem pracy. Dzięki temu stworzono biuro konsultacyjne w Stoczni Gdańskiej, przygotowano nowe miejsca pracy, zorganizowano szkolenia, do których włączono także Polsko-Amerykańskie

Centrum Szkolenia Budowlanych w Gdyni. Wszystko to pozwoliło chociaż w pewnym stopniu złagodzić los tysięcy zwalnianych pracowników.

Zespół edukacyjno-szkoleniowy przy Wojewódzkiej Radzie Zatrudnienia, który powstał z inicjatywy „S”, zajmował się poprawą, zgodnie z postulatami pracodawców, programów edukacyjnych w odpowiednich szkołach zawodowych.

Także Biuro Pracy Zarządu Regionu w sposób znaczący wspomagało bezrobotnych. W 1997 roku zarejestrowało ono 700 bezrobotnych (do kwietnia 1998 dalszych 249), przygotowując dla nich 1145 ofert pracy (do kwietnia 1998 dalszych 136). Skorzystało z propozycji pracy 600 osób w 1997 roku i 112 w 1998.



## Kalendarium

### 1995

♦ **15 lutego** – zakończyły się wybory w komisjach zakładowych NSZZ „Solidarność” na kadencję 1995-98.

♦ **7-8 kwietnia** – IV Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego (I tura). Jacek Rybicki ponownie został wybrany przewodniczącym Regionu Gdańskiego NSZZ „S”.

♦ **5 czerwca** – II tura zjazdu gdańskiej „Solidarności”, w czasie której przyjęto program regionalny.

♦ **8-10 czerwca** – VII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S”. Marian Krzaklewski zostaje ponownie przewodniczącym Komisji Krajowej.

♦ **21 listopada** – w siedzibie „Solidarności” rozpoczęto akcję zbierania protestów wyborczych dotyczących złożenia przez kandydata na prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego nieprawidłowego oświadczenia o swoim wykształceniu.

### 1996

♦ **lutego** – „Solidarność” oraz 13 ugrupowań politycznych w Regionie Gdańskim utworzyło zespół porozumiewawczy, którego celem stało się doprowadzenie do integracji prawej strony sceny poli-

tycznej przed wyborami parlamentarnymi.

♦ **18 lutego** – w referendum uwłaszczeniowym wzięła udział 1/3 uprawnionych Polaków. W regionie gdańskim głosowało około 38 proc. Pomimo tego, że większość głosujących opowiedziała się za uwłaszczeniem, wyniki referendum, ze względu na frekwencję niższą niż 50 proc., nie były wiążące.

♦ **10 maja** – gdańscy stoczniowcy protestowali na ulicach Gdańska, domagając się wypłacenia zaległych pensji.

♦ **13 maja** – Marian Krzaklewski został bezprawnie zatrzymany przez milicję białoruską i deportowany.

♦ **8 czerwca** – przedstawiciele kilkunastu partii prawicowych oraz „Solidarności” podpisali deklarację, w której wyrazili wolę powołania Akcji Wyborczej Solidarność.

♦ **14 czerwca** – zostało założone stowarzyszenie „Solidarni ze Stoczną Gdańską”.

♦ **20-22 czerwca** – VIII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S” w Poznaniu.

♦ **8-9 października** – pielgrzymka członków „S” z całego kraju do Rzymu.

♦ **25 października** – 200 tys. pracowników służby zdrowia z całego kraju wzięło udział w proteście zorganizowanym przez „S”.

♦ **29-30 listopada** – II sesja IV WZD Regionu Gdańskiego.

### 1997

♦ **marzec** – pracownicy Stoczni Gdańskiej protestują na ulicach Gdańska przeciwko likwidacji swego zakładu pracy.

♦ **25 maja** – referendum konstytucyjne.

♦ **lipiec-wrzesień** – w „Solidarności” przeprowadzono akcję zbiórki darów na rzecz powodzi.

♦ **21 września** – Akcja Wyborcza Solidarność zwyciężyła w wyborach parlamentarnych.

♦ **19-20 grudnia** – IX Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Poznaniu.

### 1998

♦ **30 stycznia** – stowarzyszenie „Solidarni ze Stoczną Gdańską” przedstawiło sprawozdanie z ogólnopolskiej zbiórki publicznej na rzecz Stoczni Gdańskiej. Ogółem zebrano ponad 5 mln zł.

♦ **3-4 maja** – w Gdańsku gościł pułkownik Ryszard Kukliński.

♦ **9-10 czerwca** – WZD Regionu Gdańskiego NSZZ „S”.

Oprac. (mk)

Obecnie w Regionie Gdańskim jest 63 500 członków NSZZ „Solidarność”, zrzeszonych w 547 komisjach zakładowych i międzyzakładowych. W trakcie kadencji zarejestrowały się 74 nowe organizacje zakładowe z 1959 członkami (31 proc. ogółu), wyrejestrowano 45 organizacji z 1777 członkami.

#### W regionie zarejestrowane są:

- ◆ 20 organizacji związkowych powyżej 500 członków,
- ◆ 102 organizacje od 100 do 499 członków,
- ◆ 423 organizacje poniżej 100 członków.

#### W okresie objętym sprawozdaniem odbyło się:

- ◆ 33 posiedzenia Zarządu Regionu Gdańskiego,
- ◆ 53 posiedzenia prezydium ZRG,
- ◆ 411 spotkań związkowych (np. interwencje i rozwiązywanie bieżących problemów),

- ◆ 88 spotkań okolicznościowych (np. poświęcenia sztandarów, uroczystości związkowe i rocznicowe),
  - ◆ 116 innych spotkań (np. dotyczących bieżących kontaktów z organizacjami, instytucjami),
  - ◆ 134 spotkania w ramach Akcji Wyborczej Solidarność w kampanii wyborczej.
- W okresie listopad 1996 – marzec 1998 ZRG podjął 50 uchwał i stanowisk.

#### Ukazało się:

- ◆ 34 numery miesięcznika „Magazyn Solidarność”, wydawanego przez ZRG,
- ◆ 167 numerów rubryki ZRG „Spojrzenie” (w „Dzienniku Bałtyckim”, obecnie w „Życiu”),
- ◆ 84 biuletyny ściennie „Solidarność” ZRG,
- ◆ Radiowa Agencja Solidarność nadała 794 audycje na antenie Radia Arnet.

Oprac. (jw)



#### Akcja niesienia pomocy powodziom

Od pierwszych dni wystąpienia w lipcu 1997 roku powodzi na południu Polski ZRG „S” włączył się aktywnie w niesienie pomocy poszkodowanym:

1. Zorganizowano zbiórkę darów od ludności, komisji zakładowych oraz podmiotów gospodarczych oraz ich transport do Opola, Kłodzka, Nysy, Kędzierzyna-Koźla, Wrocławia, Sandomierza, Stalowej Woli, Wałbrzycha, Krasnowic, Odrzychowic, Żelazna, Stobrawy i Lubszy.
2. Zbierano środki finansowe:

nia kwalifikacji wszystkich funkcyjnych pracowników „S”. ZR podjął uchwałę, w której zobowiązuje nowo wybranych działaczy do szkolenia się.

W trakcie trwania kadencji 1995-1998 przeprowadzono 119 szkoleń w czasie 462 dni. Uczestniczyło w nich 1941 związkowców.

#### Interwencje i porady prawne

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne wspiera instancje i organizacje związkowe, a przede wszystkim komisje zakładowe. Kończąca się ka-

zorganizowano ferie zimowe dla 68 dzieci ze Stobrawy i Lubszy, poszkodowanych w letniej powodzi. Przeznaczono na ten cel 24 852 zł.

W akcję pomocy powodziom zaangażowanych było 10 osób z ZRG.

#### Szkolenia związkowe

Dział Szkoleń prowadzi swą działalność od 1993 roku. Stara się dotrzeć z ofertą szkoleniową do każdego działacza Związku, by sprostać potrzebom stale rosnącej profesjonalizacji i konieczności podnoszenia

sporządzono 239 opinii prawnych oraz 311 pism (pozwy, apelacje) do sądów, prokuratury, Państwowej Inspekcji Pracy,

prawnicy uczestniczyli w 276 spotkaniach komisji zakładowych z pracodawcami,

w każdym numerze „Magazynu Solidarność” prawnicy wyjaśniają treść skomplikowanych aktów prawnych.

#### Oddziały ZRG

Działalność Zarządu Regionu prowadzona jest w terenie w oparciu o strukturę oddziałów. Stanowią one ważne ogniwo w realizacji uchwał Związku. Odegrały dużą rolę w kampaniach wyborczych, referendalnych i innych, wymagających szerokiego dotarcia do społeczeństwa. ZRG posiada osiem oddziałów - w Kartuzach, Starogardzie Gdańskim, Wejherowie, Pucku, Tczewie, Kościerzynie, Pruszczu Gdańskim i Gdyni.

#### Sekcje branżowe

W kończącej się kadencji zarejestrowano dwie sekcje branżowe - Okręgową Sekcję Telekomunikacji oraz Okręgową Sekcję Pracowników PKS. Generalnie można było zaobserwować ożywioną i bardziej aktywną działalność sekcji sfery budżetowej oraz brak energicznych działań ze strony sekcji, w których jest różnorodna struktura własności firm. Realizacją uchwały programowej WZD Regionu Gdańskiego było powołanie Regionalnego Forum Edukacyjnego, które spowodowało zjednoczenie wielu różnych środowisk, sił społecznych, władz samorządowych i oświatowych wokół wspólnego celu. RFE podejmowało wiele cennych inicjatyw na polu oświaty, jak np. organizacja konferencji „Solidarność wobec przemocy”, zapoczątkowanie powstania Rady Promocji Osób Zdolnych w Gminach („Cogito”). Konkurs zorganizowany przez RFE oraz publikacja pokonkursowa pt. *Regionalne programy edukacyjne* zostały uznane za najważniejsze wydarzenia edukacyjne w regionie na przestrzeni ostatnich lat.

#### Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych

Aktywność Ośrodka polegała na prowadzeniu badań wewnątrzwiązkowych, promocji NSZZ „S” w społeczeństwie, pogłębianiu współpracy samorządowo-związkowej oraz działalności edukacyjnej i informacyjnej. Przeprowadzono sześć badań wśród członków „S” Regionu, sporządzono ponad 40 komunikatów informacyjnych, zorganizowano 38 konferencji tematyczno-poglądowych. W 1996 roku OPS-Z przedstawił przewodniczącemu ZRG 20 punktów programowych dla AWS. W pierwszej połowie 1997 roku zorganizowano 3 debaty programowe AWS.

□



- zebrano 84 464,24 zł,
- zakupiono środki rzeczowe za 19 118,79 zł,
- zaangażowano w budowę domu dla 10-osobowej rodziny państwa Grzybów z Gorzanowa k. Kłodzka, poszkodowanej w powodzi, kwotę 40 000 zł. Dom, powstały z inicjatywy ZRG, o powierzchni 130 m kw. został oddany do użytku 22 grudnia 1997 r.

dencja nie była okresem łatwym, gdyż w pierwszej połowie 1995 roku dominowały problemy związane z nowymi układami zbiorowymi pracy, natomiast w 1996 roku pojawiła się kwestia obszernej nowelizacji kodeksu pracy.

#### W czasie kończącej się kadencji

- udzielono 6802 porad związkowych,

## Nasza sonda

### Jak udało się powiększyć liczbę członków KZ?

**ROMAN SZELEWA, przewodniczący KZ Oddziału Pomorskiego Okręgowego Zakładu Gazowniczego:** – Gdy reaktywowaliśmy „Solidarność” w naszym zakładzie w 1989 roku, było nas tylko 182 osoby, dzisiaj nasza organizacja liczy 675 osób, w tym 84 emerytów. Uzwiązkowanie wynosi około 40 proc. Nasz zakład działa w czterech ościennych województwach, ale w gdańskiej komisji jest najwięcej związkowców, bo aż 524. Myślę, że jesteśmy wiarygodni, bo zawsze stajemy w obronie ludzi. Gdy naruszane są przepisy bhp, zakładowego układu zbiorowego pracy, kodeksu pracy zawsze interweniuje, nie pozwalamy zwalniać ludzi z pracy, staramy się ich przekwalifikować. Uczestniczymy też w rozwiązywaniu problemów międzyludzkich, np. gdy udało się nam załagodzić konflikt w Rozdzielni Gazu Sopot prawie wszyscy pracownicy zapisali się do „Solidarności”. Ludzie chcą, żeby ktoś do nich przyszedł i ich wysłuchał, zainteresował się ich sprawami. W pracy związkowej liczą się dokonania całego zespołu, chociaż funkcjonuje powiedzenie: „Masz problem, zgłoś się do Szelewy”, dlatego chyba jestem przewodniczącym już trzecią kadencję. W pozyskiwaniu nowych członków związku pomogły nam też szkolenia związkowe, po pierwszym zorganizowanym przez Amerykanów wstąpiło do związku prawie 100 osób.



**DARIUSZ ADAMSKI, od marca 1998 roku przewodniczący KZ Stoczni Gdynia:** – Dotychczasowym przewodniczącym KZ był Janusz Sniadek i do niego przede wszystkim należy sukces zwiększenia liczby członków. Z 2100 związkowców przed trzema laty podnieśliśmy liczbę członków do 2712. Myślę, że możemy cieszyć się z tego, że ze związku nie odeszli ludzie, którzy stali się pracownikami spółek kooperujących ze stoczną. Na nasz sukces wpłynął fakt, że pracownicy stoczni otrzymali akcje skarbu państwa, o które zabiegała też „Solidarność”. Staramy się docierać do nowo zatrudnianych pracowników podczas szkoleń doskonalenia zawodowego, które organizowane są przez stocznę. Zwykle 50 proc. każdego kursu wstępuje do związku. Ważne, by młody człowiek miał przekonanie, że „Solidarność” jest zespołem, a im jest nas więcej, tym jesteśmy silniejsi. Prowadzimy bogatą działalność socjalną, dofinansowujemy kolonie i wczasy, organizujemy wspólne weekendy, ogniska.



**MAREK MONETA, przewodniczący Sekcji Regionalnej Kultury Fizycznej, Sportu i Rekreacji:** – Nasza sekcja jest mała, ale w ciągu ostatniej kadencji udało się nam podwoić liczbę członków. Nasi członkowie wywodzą się z klubów sportowych, stowarzyszeń, TKKF-ów, organizacji młodzieżowych. To ostatni Mohikanie, zapalęcy, którzy coś próbują zrobić dla sportu. Przede wszystkim krzewią sport wśród młodzieży. Teraz, gdy obserwuje się nasilenie patologii wśród młodzieży, warto by tym zjawiskom przeciwdziałać, a sport jest na to doskonałym sposobem. Niestety bazy sportowe są zdewastowane, kluby zabiegają o pieniądze wśród sponsorów i tutaj szyld „Solidarności” jest bardzo pomocny. Nie mamy pracodawcy, przeciwko któremu występujemy, tak jak większość związkowców, do „Solidarności” przyciąga nas sama idea, żeby zrobić coś wspólnie.



**ROMUALD DUNST, przewodniczący KZ w Gdańskim Przedsiębiorstwie Robót Drogowych SA:** – Obecnie w naszym przedsiębiorstwie jest około 560 członków „Solidarności”, w ciągu ostatniej kadencji przybyło nam 200 nowych osób. Ostatnio przyjmujemy nowych pracowników i oni również wstępują do „Solidarności”, co miesiąc kilku, kilkunastu. W latach 1990-91 przeżyaliśmy kryzys, nie było pracy dla naszego przedsiębiorstwa. Zaproponowano nam wtedy zwolnienia, nie zgodziliśmy się. Przetrwaliśmy ciężki okres, zarabiając bardzo mało, ale wytrwaliśmy razem. Potem, gdy odbiliśmy się od dna, w 1995 roku utworzyliśmy spółkę akcyjną, załoga otrzymała 70 proc. akcji. Teraz nasze akcje są na giełdzie, ale „Solidarność” przygląda się przekształceniu zakładu. Mamy pracę, bo nastąpił boom na roboty drogowe, będziemy uczestniczyć w budowie autostrady A-1. Wywalczyliśmy, że każdy członek załogi, który przepracował rok, posiada grupowe ubezpieczenie emerytalne w Commercial Union. Jako pierwsi w Regionie, już w 1995 roku podpisaliśmy zakładowy układ zbiorowy pracy. Mamy duży fundusz świadczeń pracowniczych, dodatkowo zasilany z zysku wypracowanego przez przedsiębiorstwo, w tym roku 350 tys. zł. To wszystko nas uwiarygadnia, ludzie mają zaufanie do „Solidarności”. Myślę, że w sprywatyzowanym przedsiębiorstwie związek zawodowy jest jeszcze bardziej potrzebny niż w państwowym.



Oprac. (dtg)



# NATO bliżej niż Unia

Chociaż starania Polski o wstąpienie do Unii Europejskiej trwają tak samo długo jak starania o przyjęcie nas do NATO, to wydaje się, że ten drugi cel zostanie osiągnięty szybciej niż pierwszy. Pozytywny wynik głosowania Senatu USA prawdopodobnie przesądzi o decyzji pozostałych członków Sojuszu i wiosną 1999 roku znajdziemy się wśród państw Paktu Północnoatlantyckiego.

**D**ecydujące głosowanie Senatu amerykańskiego, podobnie jak Czechy i Węgry, mamy już za sobą, a wynik 80 do 19 na korzyść zwolenników naszego wejścia do NATO powinien nas satysfakcjonować, zwłaszcza że do ratyfikacji protokołów wystarczyłoby 67 głosów. – **Odrzucenie kilku poprawek, które stanowiły przeszkodę na drodze do dalszego rozszerzenia Sojuszu, pozwala mieć nadzieję, że i pozostałe państwa oczekujące w kolejce wkrótce osiągną swój cel** – mówi poseł AWS **Jacek Rybicki**, obserwator tych wydarzeń.

A jeszcze na początku tego roku sytuacja nie wyglądała wesoło. „Wędrowny cyrk” – jak nazywano cykl odczytów i spotkań przeciwko rozszerzeniu NATO zorganizowany przez wnuczkę prezydenta Eisenhowera, Susan – występował aż w 26 miastach od Atlantyku po Pacyfik. Przeciwnicy podnosili nawet argument niebezpieczeństwa nowej wojny nuklearnej, którą jakoby wywołać może niechęć Rosji. Przeciwnicy obawiali się kosztów, które będą musiały ponieść Stany Zjednoczone.



Parada w Chicago

wami „Witajcie w domu”. Nieocenioną rolę odegrała również Polonia, która chociaż skłócona, akurat w tej sprawie okazała się jednolita. Na kilka dni przed decydującym głosowaniem w Chicago zorganizowano wielką manifestację pod hasłem „Polska w NATO”. Biuro Kongresu Polonii Amerykańskiej niezmordowanie naciskało na senatorów. W okresie przedświątecznym Polonia wysłała 30 tys. listów. Charakterystyczne, że zdeklarowani przeciwnicy wstąpienia Polski do NATO byli z tych stanów, gdzie Polonii nie ma, a senatorowie stanu Illinois, w którym Polonia jest najliczniejsza, byli gorącymi oponentami sprawy zanim prezydent Bill Clinton przekonał się do rozszerzenia Sojuszu. Wiele zawdzięczamy również naszym ambasadorom w USA. Zarówno Jerzy Koźmiński, jak i Kazimierz Dziewanowski umieli zorga-

wach, senatorowie często chodzą po sali, gestykują, opowiadają anegdoty. Ostateczne rozmowy trwały aż trzy dni, a przeciwnicy liczyli, że zabraknie kworum, bo część senatorów wybierała się do Bośni. Na szczęście nikt nie opuścił sali przed momentem głosowania, bo odlot samolotu, który miał wystartować na Bałkany o godz. 20.00, został przesunięty na 23.00, co pozwoliło na półgodzinną przerwę na dojazd na lotnisko. Sam moment głosowania był niezwykle, jak na takie zgromadzenie, podniosły. Obserwatorzy podkreślali, że podobnie uroczyste głosowania miały miejsce tylko dwa razy w ciągu ostatnich dwóch lat. Każdy z senatorów był wzywany imiennie, wstawał i w języku staroangielskim deklarował: tak lub nie. Kiedy wynik głosowania został ogłoszony, senator polskiego pochodzenia Barbara Mikulski, niesłychanie aktywna w procesie przygotowywania debaty, powiedziała, że teraz może spokojnie normalnie powiesić portret Roosevelta, który jej mama po zdradzie jałtańskiej odwróciła twarzą do ściany. Honor Stanów Zjednoczonych został uratowany.

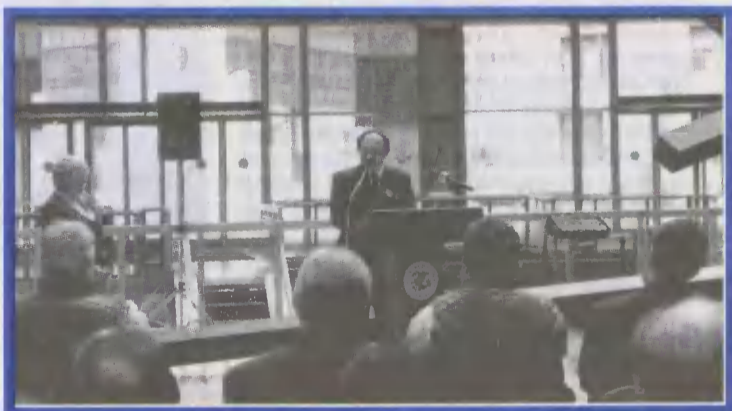
## Wyzwanie dla polskich sił zbrojnych

Nasze starania o wstąpienie do NATO zostały poprzedzone poważnymi zobowiązaniami. W ciągu 15 lat musimy zmodernizować nasze siły zbrojne. Trzeba zauważyć, że musiałyby to nastąpić tak czy inaczej. Potrzebne nam nie tylko nowego typu uzbrojenie, śmigłowce bojowe i czołgi, ale również zreformowane kadry, nowe korpusy podoficerskie. Nasza kadra szkolona po drugiej stronie okopów zimnej wojny nie odpowiada potrzebom czasu. Armia polska jest skostniała, służy w niej wielu wysokich stopniem oficerów z czasów PRL-u, a im niżej w dół, tym mniej dobrych kaprali i szeregowców – uważają eksperci w Pentagonie. Znajomość angielskiego nie wystarczy, chodzi o wypracowanie wspólnych reguł gry i procedur w zakresie dowodzenia, nadzoru, łączności i rozpoznania. Druga nie mniej ważna rzecz to zdecydowane zwiększenie wydatków na obronę. Zachód chce widzieć, że Polska powoli przeznaczą coraz więcej środków na szkolenia, modernizację i oczekuje od społeczeństwa polskiego zrozumienia tej sytuacji. Szacuje się jednak, że nasze wydatki na obronę nie wyniosą więcej niż 3 proc. PKB (teraz wydajemy 2,34 proc.), ale różne źródła podają rozbieżne dane. Realne wydaje się też

dotyczą również rozciągnięcia „parasola nuklearnego”, przy czym agresor będzie się musiał liczyć z odwetem sił nuklearnych USA, Francji i Wielkiej Brytanii. Jak podkreślają politycy AWS-u, wejście Polski do NATO jest jedynym sposobem na zapewnienie bezpieczeństwa i pokoju, bowiem znaleźliśmy się w jednej z najbardziej stabilnych struktur wojskowych na świecie. Pakt Północnoatlantycki jest alternatywą dla chaosu panującego za naszą wschodnią granicą. Równocześnie nasz kraj zobowiązał się ruszyć z pomocą w wypadku zagrożenia któregokolwiek z 16 państw NATO (w przyszłości również Czech i Węgier). W zamian za to musimy liczyć się z rozlokowaniem nad Wisłą wojskowych baz naszych sojuszników, w tym również broni nuklearnej, przy czym w najbliższym czasie nie wydaje się to realne, choćby z uwagi na obawy krajów NATO o reakcję naszych wschodnich sąsiadów. Trzeba natomiast zgodzić się na umieszczenie w Polsce niezbędnych natowskich instalacji, takich jak obrona powietrzna, komunikacja. Na pewno na naszym terytorium znajdzie się przynajmniej jedna z kwater natowskiego dowodzenia.

Korzyści jednak płynące ze wstąpienia Polski do NATO wydają się być nieporównanie większe. Polska zyska dostęp do kluczowych informacji wywiadowczych, o ile sama zreformuje własne służby wywiadu oraz procedury ochrony tajemnic. Istotne okażą się również pośrednie zyski z przynależności do NATO – możliwości współpracy gospodarczej i naukowej. Nasze zakłady zbrojeniowe zostaną powiązane z zachodnimi koncernami, otrzymają dostęp do nowych technologii i będą musiały stworzyć korporacje wspólnie produkującym wyposażeniem wojsk Paktu. Nowe technologie będą miały zastosowanie nie tylko w przemyśle zbrojeniowym, ale również w przemyśle produkującym dla potrzeb cywilnych. To z kolei powinno przyspieszyć nasze starania o wejście do Unii Europejskiej.

DOROTA TRELA-GODZWN



Wystąpienie Jacka Rybickiego w sali władz miejskich w Chicago na spotkaniu z Polonią

Podkreślali, że potrzebnych będzie co najmniej 10 lat, by polskie, czeskie i węgierskie siły zbrojne stały się naprawdę zdolne do współpracy z wojskami NATO na placu boju. Koszty przyjęcia nas do Paktu Północnoatlantyckiego pesymiści oceniają na 1,5 mld dolarów. Głosy takie podnosiły się zarówno wśród demokratów, jak i republikanów.

## Komu dziękować

Całe szczęście jednak, że zwyciężyły argumenty zwolenników przyjęcia nowych państw członkowskich. Przekonywali oni, że poszerzenie NATO osłabi te siły w Rosji, które marzą o odtworzeniu Związku Radzieckiego. Oczywiście w dziele tym pomogli dyplomaci, nie można zapomnieć o zaangażowaniu Zbigniewa Brzezińskiego, Jana Nowaka Jeziorańskiego czy byłego ambasadora USA w Polsce, Nicolasa Reya, który ucieszył się z wyniku głosowania sło-

## Senacka debata po amerykańsku

Atmosfera debaty nad naszym wstąpieniem do Sojuszu i sam przebieg głosowania niczym nie przypominały polskiego parlamentu – wspomina poseł Jacek Rybicki. – **Przywykliśmy do tego, że posłowie siedzą w ławach, zabierają głos na mównicy i naciskają guziki podczas głosowania. Nic bardziej obcego atmosferyze Senatu amerykańskiego, gdzie dyskusja odbywa się w la-**

## Uczmy się języków obcych...

(IDZIEMY DO EUROPY)



# Magazyn

## EUROPEJSKI

pod redakcją MIRY MOSSAKOWSKIEJ

### Instytucje Unii Europejskiej

Zgodnie z traktatami założycielskimi, organami (instytucjami) Wspólnot Europejskich są: Rada Europejska, Parlament Europejski, Rada Unii Europejskiej, Komisja Europejska, Trybunał Sprawiedliwości i Trybunał Obrachunkowy. Radę i Komisję wspierają: Komitet Ekonomiczno-Społeczny i Komitet Regionów oraz Komitet Stałych Przedstawicieli (COREPER).

Instytucje Unii mają siedziby w trzech miastach: Strasburgu (Parlament Europejski), Luksemburgu (Europejski Trybunał Sprawiedliwości i Trybunał Obrachunkowy) oraz Brukseli (Komisja Europejska i Rada Unii Europejskiej).

Na mocy tzw. traktatu fuzyjnego, od 1967 r. wszystkie trzy Wspólnoty (Europejska Wspólnota Węgla i Stali, Europejska Wspólnota Energii Atomowej oraz Wspólnota Europejska) mają wspólne organy.

Unia Europejska funkcjonuje za pośrednictwem instytucji specjalnie powołanych w celu realizowania jej zadań. Głównymi organami UE są: Komisja Europejska, Rada Ministrów, Parlament Europejski, Trybunał Sprawiedliwości oraz Rada Europejska.

Organem wykonawczym UE jest Komisja Europejska, w skład której są powoływani przez rządy państw członkowskich komisarze (w liczbie 20 osób). W podejmowanych decyzjach mają oni być niezależni od swych państw. W Komisji zasiada po dwóch przedstawicieli pięciu wielkich państw (Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii, Francji i Hiszpanii) oraz po jednym przedstawicielu mniejszych (Austrii, Belgii, Danii, Finlandii, Grecji, Holandii, Irlandii, Luksemburga, Portugalii i Szwecji). W styczniu 1995 roku przedłużono kadencję komisarzy z czterech do pięciu lat, komisarze ponoszą odpowiedzialność za politykę przydzielonych każdemu z nich departamentów, tzw. dyrekcji generalnych. Językami komisji są: angielski, francuski i niemiecki. Komisja nadzoruje przestrzeganie postanowień traktatów, przedstawia prawne projekty Unii oraz czuwa nad wprowadzaniem w życie przyjętych aktów.

Rada Ministrów stanowi organ decyzyjny UE, w skład którego wchodzi przedstawiciele rządów państw członkowskich. Ich celem jest negocjowanie i głosowanie w kwestiach prawodawczych. Skład i nazwa Rady zmienia się w zależności od przedmiotu obrad. Zasiadający w Radzie ministrowie ponoszą odpowiedzialność przed parlamentami swych państw. Rada Ministrów podejmuje decyzje jednogłośnie lub kwalifikowaną większością głosów, co zależy od rozpatrywanej kwestii. Liczba głosów w Radzie jest przyznana każdemu z państw proporcjonalnie do ich wielkości.

Przewodniczący Rady zmieniają się co sześć miesięcy, tak aby zapewnić sprawowanie tej funkcji każdemu z państw po kolei.

Parlament Europejski jest najliczniejszym organem Unii, gdyż składa się z 626 posłów. Jest wyrazicielem woli narodów europejskich. Uczestniczy w procesie prawodawczym i w sprawowaniu nadzoru nad Komisją Europejską. Parlamentarzyści co miesiąc odbywają w Strasburgu tygodniowe sesje plenarne. Po wejściu w życie Traktatu z Maastricht Parlament Europejski otrzymał nowe uprawnienia, jak: prawo współdecydowania razem z Radą Ministrów odnośnie do prawodawstwa jednolitego rynku, prawo do wymagania od Komisji przedstawienia propozycji ustawowych odnośnie do niektórych dziedzin polityki, prawo do tworzenia Komitetów Kontrolnych, a także prawo do składania petycji.

Wszelkie postanowienia traktatów Unii Europejskiej stają się prawami państw członkowskich; właściwą interpretacją praw zajmuje się Trybunał Sprawiedliwości. W myśl traktatów prawo Unii jest nadrzędne względem praw państw członkowskich. W tym aspekcie Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu ma charakter sądu najwyższego nie posiadającego jednak kompetencji do decydowania w kwestiach pozatraktatowych. W skład Trybunału wchodzi 15 sędziów, wyznaczanych po jednym z wszystkich państw członkowskich, jeden dodatkowy sędzia i dziewięciu rzeczników generalnych. Sędziowie są powoływani na sześć lat z możliwością powtórzenia kadencji. Skład sędziowski co trzy lata odnawia się w połowie. Zadaniem Trybunału jest

rozstrzyganie sporów między państwami członkowskimi, Unią a tymi państwami, instytucjami Unii oraz między Unią a osobami fizycznymi i prawnymi. Trybunał z mocy postanowień Traktatu z Maastricht posiada prawo nakładania kary na nie stosujące się do jego orzeczeń państwa członkowskie.

Rada Europejska powstała jeszcze w 1974 roku, a jej spotkania (na szczeblu szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych) z czasem zaczęły nabierać coraz większego znaczenia. Status Rady dopiero jednak formalnie określił Traktat z Maastricht. Rada nadaje kierunek rozwoju Unii podejmując kluczowe decyzje i wytyczne. Te decyzje nie są prawnie wiążące, ale posiadają moc autorytetu szefów państw i rządów.

### Integracja z UE

O tym, ile dostaniemy z Unii, zdecydować nasze negocjacje. Na razie znamy jedynie propozycje UE dotyczące wydatków na dostosowanie państw stowarzyszonych do warunków unijnych. Podało je Rządowe Centrum Studiów Strategicznych.

Obecnie jest 10 państw stowarzyszonych. Unia proponuje tym państwom w okresie 2000-2006:

- 3,5 mld ecu pomocy w zakresie wspólnej polityki rolnej
- 7 mld ecu z Funduszu Spójności
- 10,5 mld ecu z Funduszu PHARE.

Unia zakłada, że po 2002 r. ta pomoc zostanie powiększona. W rezultacie w latach 2002-2006 państwa stowarzyszone dostaną jeszcze dodatkowe 54 mld ecu.

Według obliczeń Centrum po naszym przystąpieniu do UE co roku powinniśmy otrzymywać z budżetu Brukseli pomoc w wysokości ok. 4 proc. naszego produktu krajowego brutto.

Integracja Polski z Unią Europejską umożliwia swobodne podróżowanie (bez kontroli granicznych), osiedlanie się i podejmowanie pracy.

Uznana też będzie między innymi równorzędność świadectw i dyplomów, ważność prawa jazdy na obszarze całej Unii Europejskiej.

### Gospodarka UE

Trzy główne cele polityki gospodarczej Unii Europejskiej to: trwałe i zróżnicowane wzrost gospodarczy, podniesienie standardu życia obywateli, zapewnienie spójności ekonomicznej i społecznej.

Wolna konkurencja, stabilne ceny, równowaga bilansu płatniczego i solidarność gospodarcza między państwami członkowskimi – to kolejne ważne wyznaczniki polityki gospodarczej Unii.

Realizacji tych celów będzie służyło przede wszystkim: zniesienie ceł i innych ograniczeń przywózowych i wywózowych we wzajemnym handlu, eliminacja trudności w przepływie towarów, osób, usług i kapitału, zbliżanie (harmonizacja) przepisów prawnych.

Nowym celem Unii Europejskiej (po utworzeniu rynku wewnętrznego) jest Unia Gospodarcza i Walutowa. Bardzo istotna dla gospodarki UE jest wspólna polityka handlowa, obejmująca handel towarami i usługami.

### Dochody UE

Przeważająca część dochodów pochodzi z wpływów uzyskanych w państwach członkowskich z podatku od wartości dodanej (VAT). Do dochodów należą też opłaty i cła nakładane na towary w imporcie. Wydatki dzielą się na obowiązkowe i nieobowiązkowe. Do obowiązkowych należą te, które wynikają z traktatów i aktów prawnych (np. dotyczące wspólnej polityki rolnej), do nieobowiązkowych – m.in. koszty funduszy strukturalnych, badań i nowych technologii.

Państwa członkowskie co roku wpłacają do kasy Unii Europejskiej 1,21 proc. swego produktu krajowego brutto (PKB). Środki te są oddawane do dyspozycji Komisji Europejskiej realizującej Europejski System

### Prawa człowieka

Europejska Konwencja Praw Człowieka – przyjęta przez Radę Europy 4 listopada 1950 r. zakłada wspólną ochronę praw m.in. do: życia, wolności, nietykalności, bezpieczeństwa osobistego, poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, wolności myśli, sumienia, wyznania oraz wolnego wyrażania opinii. Przestrzeganie praw zapisanych w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka podlega kontroli Europejskiej Komisji Praw Człowieka oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

### Ciekawe

Ludność Unii Europejskiej stanowi 7 proc. ogółu mieszkańców Ziemi. Unia ma największy (23 proc.) udział w światowej produkcji. Eksport Unii Europejskiej poza jej rynek wewnętrzny stanowi 19 proc. całego światowego eksportu (pierwsze miejsce na świecie). Unia zużywa 17 proc. wyprodukowanej na całym świecie energii. W skarbcach Unii



### EURO

Zgodnie z postanowieniami Rady Europejskiej w Madrycie (grudzień 1995 r.) EURO zastąpi ECU po urzeczywistnieniu Unii Gospodarczej i Walutowej (1999 r.).

Od lipca 2002 r. waluty narodowe przejdą do historii. Jedynym środkiem płatniczym pozostanie EURO.

Walutowy (ESW), który reguluje kwestie współpracy walutowej państw członkowskich Unii Europejskiej. W ramach ESW funkcjonują trzy elementy: ECU (European Currency Unit – Europejska Jednostka Walutowa), mechanizm wymiany i interwencji w zakresie kursów walutowych ograniczający wahania kursu wszystkich walut członkowskich względem siebie (Exchange Rate Mechanism) oraz różnorodne mechanizmy kredytowe.

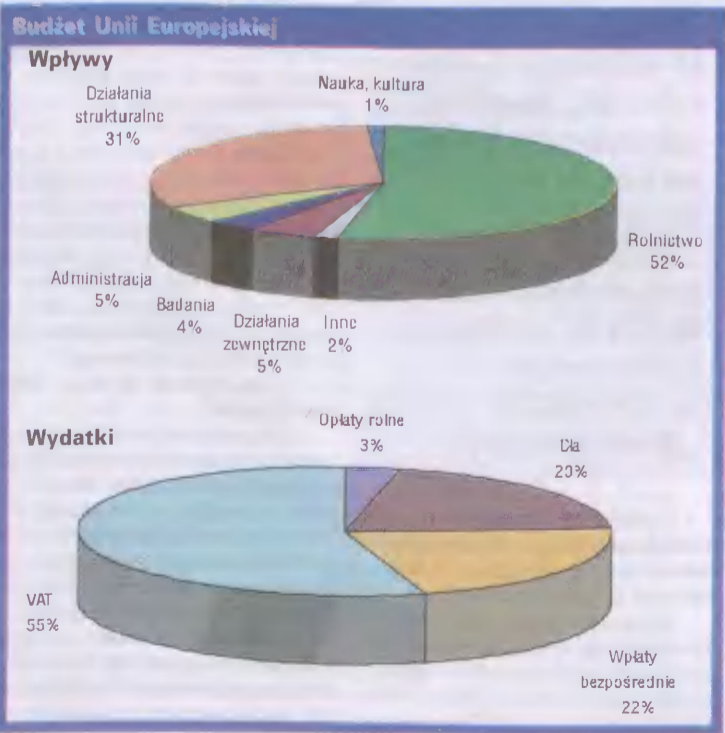
Europejskiej znajduje się 32 proc. światowych rezerw walutowych.

Udział Unii w pomocy dla krajów Trzeciego Świata stanowi 53 proc. światowych wydatków na ten cel.

### Obywatele

Każdy obywatel Unii ma prawo do: swobodnego poruszania się i przebywania na obszarze państw członkowskich, wspólnej ochrony dyplomatycznej i konsularnej, przedkładania petycji do Parlamentu Europejskiego, zwrócenia się ze skargą do Rzecznika Praw Obywatelskich Unii Europejskiej.

Jakie są jego kompetencje? Rzecznika Praw Obywatelskich Unii Europejskiej (Ombudsmana) powołuje Parlament Europejski. Skargi do Rzecznika mogą składać osoby fizyczne i prawne mieszkające lub mające siedzibę w państwie członkowskim Unii. Skargi mogą dotyczyć przypadków złego zarządzania i funkcjonowania organów (instytucji) UE.



„WERNYHORA”



# Jesteśmy włączeni w system europejskiej konsultacji

**Ze STEFANEM PRZYBYSZEWSKIM, członkiem Europejskiej Rady Zakładowej Koncernu Volkswagen, przewodniczącym Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Volkswagen-Poznań S.A. rozmawia SŁAWOMIR ADAMCZYK**

– Podajmy może na początek kilka danych liczbowych, abyśmy mieli świadomość skali, w jakiej się poruszamy. Co kryje się za nazwą Volkswagen?

– Jest to w chwili obecnej jeden z bardziej liczących się producentów samochodów osobowych i użytkowych na świecie. W ramach koncernu skupione są firmy produkujące cztery marki samochodów: VW, Audi, Seat i Skoda. Roczna wielkość produkcji przekracza 4 mln sztuk. Koncern posiada 34 zakłady na świecie, z tego 22 w Europie. Łączna liczba zatrudnionych wynosi około 280 tys. pracowników. Jeśli chodzi o naszą podwórkę, to fabryka w Poznaniu była stopniowo przejmowana przez koncern Volkswagena, poczynając od roku 1993. Obecnie produkuje rocznie 80 tys. samochodów, zatrudnia 2000 pracowników, z tego ponad połowa należy do „Solidarności”. Jesteśmy jedynym związkiem zawodowym w firmie.

– W jaki sposób został Pan przedstawicielem pracowników z Poznania w Europejskiej Radzie Zakładowej koncernu?

– Choć Dyrektywa Unii Europejskiej nr 94/45 nas jeszcze nie dotyczy, na zasadzie pełnej dobrowolności i wewnętrznych ustaleń do ERZ mogą być zapraszani przedstawiciele zakładów wchodzących w skład danego koncernu z Europy Środkowo-wschodniej. Tak też stało się w przypadku Volkswagena. Tam Europejska Rada Zakładowa ma długą tradycję, gdyż powstała w roku 1990, przed wejściem w życie dyrektywy. W chwili kiedy Volkswagen przejął pełną kontrolę nad zakładami poznańskimi, pojawiła się u nas delegacja ERZ, aby rozeznac sytuację. Nie będę ukrywał, że pozytywnie oceniono zarówno pracę „Solidarności” w VW-Poznań, jak i naszą znajomość tematyki dotyczącej funkcjonowania ERZ. Bardzo przydały się nam tutaj szkolenia, które przeprowadzała Komisja Krajowa „S”.

Po wspólnych rozmowach z prezydentem ERZ VW Klausem Volkerem i sekretarzem generalnym H. J. Uhlem, w których wyraziłem wolę i potrzebę uczestniczenia w tym gremium, otrzymaliśmy zaproszenie do udziału w konferencji ERZ VW w Wolfsburgu, która odbyła się 19-20 października ubiegłego roku. Na konferencji oficjalnie zostałem pełnoprawnym członkiem ERZ jako przedstawiciel załogi Spółki Volkswagen-Poznań i jako przewodniczący KM NSZZ „Solidarność”. Stwierdzono wtedy, że Europejska Rada Zakładowa Volkswagena powinna być w pełni otwarta dla przedstawicieli Europy Środkowowschodniej, pomimo że nie jesteśmy członkami Unii Europejskiej oraz że proces integracji europejskiej winien być wdrażany na poziomie ERZ VW możliwie jak najwcześniej.

Niedawno, bo 13 maja, na Światowej Konferencji Pracowników koncernu Volkswagen w Mlada Boleslaw

w Czechach nastąpiło uroczyste zakończenie procedury przyjęcia nas do Europejskiej Rady Zakładowej. Wraz z prezesem Koncernu VW dr Ferdinandem Piechem i członkiem Zarządu Koncernu dr P. Hartzem, jak również z prezydium ERZ podpisałem stosowne protokoły w kilku językach.

– Właśnie, jak to jest z tymi językami w obrębie Rady? Towarzystwo jest tam przecież wielonarodowe.

– W ERZ uczestniczą przedstawiciele z wszystkich europejskich zakładów, w tym Niemcy, Hiszpanie, Belgowie i Czesi. Ewentualne bariery językowe rozwiązuje się poprzez tłumaczenie symultaniczne, także na język polski, i przekazanie poszczególnym uczestnikom sprawozdań w ich języku ojczystym. Koszty wszelkich tłumaczeń pokrywa kierownictwo firmy. Nie ukrywam jednak, że intensywnie doskonalam swoje zdolności porozumiewania się w języku niemieckim. Znacznie ułatwia to komunikację, również tę nieoficjalną.

– Czym zajmujecie się na posiedzeniach Rady?

– ERZ VW działa na podstawie kompetencji, które zawarte są w statucie Rady i dotyczą w szczególności takich spraw, jak: zapewnienia zatrudnienia oraz struktury lokalizacji przedsiębiorstw, rozwoju struktur koncernu, uregulowania czasu pracy, uregulowania warunków pracy, racjonalizacji poprzez wprowadzenie nowych technologii, nowych form organizacji pracy, wynagrodzenia, ochrony pracy i ochrony środowiska naturalnego. Chodzi tu przede wszystkim o wymianę informacji. Na forum Rady, która zbiera się co najmniej raz w roku, europejski przedstawiciel danego zakładu koncernu przedstawia sprawozdanie krajowe i odpowiada na pytania członków Rady – ta część jest zamknięta, uczestniczą w niej tylko przedstawiciele pracodawców. W tej części Rada również przygotowuje się do spotkań wspólnego z udziałem przedstawicieli poszczególnych kierownictw zakładów (dyrektorzy personalni) oraz najwyższego kierownictwa koncernu.

W części wspólnych poufnych obrad następuje przedstawienie sytuacji w koncernie i w jego poszczególnych zakładach oraz planów rozwojowych. W trakcie obrad każdy z przedstawicieli krajowych może występować z konkretnymi pytaniami tak dotyczącymi koncernu, jak i ważnymi dla własnego zakładu.

– Czy koncern ma obowiązek konsultowania z wami tak istotnych spraw, jak np. redukcja zatrudnienia czy zmiana lokalizacji produkcji?

– Tak, oczywiście. Jest to druga ważna funkcja Rady. Zgodnie z jej statutem, w przypadku planowanych przesunięć w skali międzynarodowej mogących mieć niekorzystny wpływ na interesy zatrudnionych w zakładach koncernu, istnieje obowiązek przekazania takiej informacji przez zarząd. Rada może żądać dodatko-



Posiedzenie Europejskiej Rady Zakładowej Koncernu Volkswagen – maj 1998 r., szefowie koncernu podpisują protokół dotyczący uczestnictwa w Radzie przedstawicieli polskich pracowników. Z tyłu członkowie ERZ, wśród nich Stefan Przybyszewski (stoi czwarty od prawej)

wych wyjaśnień i ma prawo przedstawienia swego stanowiska. Taka konsultacja musi się odbyć na tyle wcześnie, aby stanowisko to mogło być uwzględnione w procesie decyzyjnym.

– Jakie korzyści i obowiązki wiążą się z udziałem w pracach ERZ?

– Uczestnictwo w ERZ zobowiązuje Komisję Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” do przedstawiania sprawozdania krajowego, jak również do odpowiadania na ankiety przeprowadzane w ramach koncernu. Moim zadaniem jest także przekazywanie relacji z prac Rady na zebraniach członków Komisji Międzyzakładowej oraz poprzez tablice informacyjne Związku.

Fakt, że jesteśmy członkiem ERZ w Volkswagenie jest elementem bardzo znaczącym dla organizacji związkowej w zakładach poznańskich, podnoszącym jej autorytet oraz przede wszystkim stwarzającym możliwości przedstawiania problemów odpowiedniej rangi na forum Rady, jak również ściślemu kierownictwu koncernu.

Warto podkreślić, że zarząd Spółki Volkswagen-Poznań jest zobowiązany do przekazywania Związkowi nie tylko informacji potrzebnych do funkcjonowania związków zawodowych, ale również takich, które wynikają z przynależności do ERZ. Powoduje to, że jesteśmy w jakiś sposób włączeni w system konsultacji, a nawet partycypacji szczebla europejskiego.

Uczestnictwo w ERZ owocuje również dalszą pozastatutową współpracą. Otóż np. w zakładach VW i Audi koledzy niemieccy zebrali 600 tys. DM z przeznaczeniem dla powoźców – po połowie dla Polski i Czech. Sześć projektów wybranych przez NSZZ „Solidarność” otrzymało dzięki temu pomoc finansową oraz dwa samochody Transporter T4.

– Ocenia Pan zatem, że Wasze wejście do Europejskiej Rady Zakładowej Koncernu Volkswagen było właściwym posunięciem?

– Jestem o tym przekonany. Tym bardziej że koncern również poważnie podchodzi do sprawy. Idzie nawet znacznie dalej. Na Międzynarodowej Konferencji Pracowników 13 maja 1998 r. przedstawiciele zarządu koncernu i Europejskiej Rady Zakładowej złożyli deklaracje dotyczące za-

łożenia Światowej Rady Zakładowej Volkswagena, która rozpocznie swoje funkcjonowanie w 1999 roku. Do tego czasu będą prowadzone prace związane z przygotowaniem statutu oraz innych dokumentów.

## Branże bliżej Europy

**O roli koordynatora ds. międzynarodowych dla struktur branżowych NSZZ „Solidarność” mówi ANDRZEJ MATLA, pełniący tę funkcję w KK NSZZ „Solidarność”**

– W jakim celu utworzono stanowisko koordynatora ds. międzynarodowych dla struktur branżowych NSZZ „Solidarność”?

– Intencją prezydium KK w chwili podejmowania decyzji o utworzeniu funkcji koordynatora było wypełnienie zaobserwowanej już w 1990 roku luki organizacyjnej. Decyzji to-

warzyszyła nadzieja na polepszenie jakości pracy Komisji Krajowej w trakcie realizacji zadań związanych z polityką międzynarodową NSZZ „Solidarność”. Formuła pracy koordynatora podlega ciągłym modyfikacjom w zależności od rozwoju międzynarodowych kontaktów sekretariatów i sekcji branżowych. Pojawiają się wciąż nowe zadania. Praca na rzecz struktur branżowych dotyczy wszystkich poziomów organizacyjnej struktury NSZZ „Solidarność”.

– Czym zajmujecie się na co dzień koordynator?

– Ostatnie dwa lata upłynęły pod znakiem częstych kontaktów z organizacjami zakładowymi. Ma to bezpośredni związek z procesem prywatyzacji i wchodzeniem kapitału obcego do kraju. Koordynator zbiera informacje na temat zagranicznych inwestorów, a następnie przekazuje je zainteresowanym zakładowym organizacjom związkowym. Informacje dotyczą przede wszystkim prowadzonej przez inwestora polityki wobec



## Europejskie rady zakładowe

# Między globalizacją a dialogiem społecznym

Gdzieś na przecięciu światowego trendu do ekonomicznej globalizacji i dążeń państw Unii Europejskiej do pogłębienia integracji lokuje się idea europejskich rad zakładowych. Pomysł stworzenia ponadgranicznej reprezentacji interesów pracowniczych w przedsiębiorstwach ma swoją długoletnią historię. Dopiero jednak w połowie lat 90. udało się przyoblec go w konkretne kształty.

Mowa tu oczywiście o dyrektywie Rady Unii Europejskiej nr 94/45. Dotyczy ona form konsultacji i informacji pracowników w przedsiębiorstwach o charakterze wspólnotowym (pisałem o tym szczegółowo w nr 7/8/97 „Magazynu”). W swojej ostatecznej formie jest kompromisem między postulatami zwolenników partycypacji pracowniczej, a obawami pracodawców przed ograniczeniem swobody zarządzania. Z Europy wyszedł wyraźny sygnał pod adresem wielkich ponadnarodowych korporacji: globalizacja musi mieć swój wymiar socjalny. Nie można traktować pracowników wyłącznie w kategorii „zasobów ludzkich”. Tym bardziej że szczyt w Maastricht wyraźnie wskazał, iż jednym z filarów integracji europejskiej ma być dialog społeczny między pracodawcami i przedstawicielami pracowników.

## Międzynarodowa wymiana poglądów

Mocą dyrektywy z dnia 22 września 1994 r. po raz pierwszy została zalegalizowana rola pracowników jako partnerów w dyskusji z kierownictwem przedsiębiorstwa o zasięgu wspólnotowym.

Choć unormowanie jest unijne, dotyczy ono wszystkich korporacji działających na obszarze wspólnoty,

a więc także amerykańskich i japońskich. Muszą one spełniać tylko kryteria ilościowe.

Przypomnijmy, że zgodnie ze wskazaniami dyrektywy, w ustawodawstwie każdego państwa Unii powinny znaleźć się regulacje umożliwiające proces konsultacji i informowania przedstawicieli pracowników w koncernach transeuropejskich. „Wielkim nieobecny” była przez parę lat Wielka Brytania, z założenia kontestująca wszelkie próby integracji w dziedzinie społecznej, jednak rząd Tony Blaira parę miesięcy temu postanowił poddać się wymogom dyrektywy.

Punktem wyjścia do zawarcia odpowiedniego porozumienia w przedsiębiorstwie jest inicjatywa podjęta przez którąś ze stron. Od tej pory pracodawca nie może uchylać się od negocjacji z europejską reprezentacją pracowników. Aby uczynić zadość wymogowi konsultacji i informacji, nie muszą oczywiście być tworzone tzw. europejskie rady zakładowe. Partnerzy mogą uzgodnić inną procedurę. Taką, która będzie odpowiadała obu stronom. Generalnie jednak, zarówno w dobrowolnych porozumieniach zawieranych jeszcze przed wejściem w życie dyrektywy, jak też i późniejszych, przeważa formuła ERZ niezależnie od przyjętego nazewnictwa. A może być ono bardzo różno-

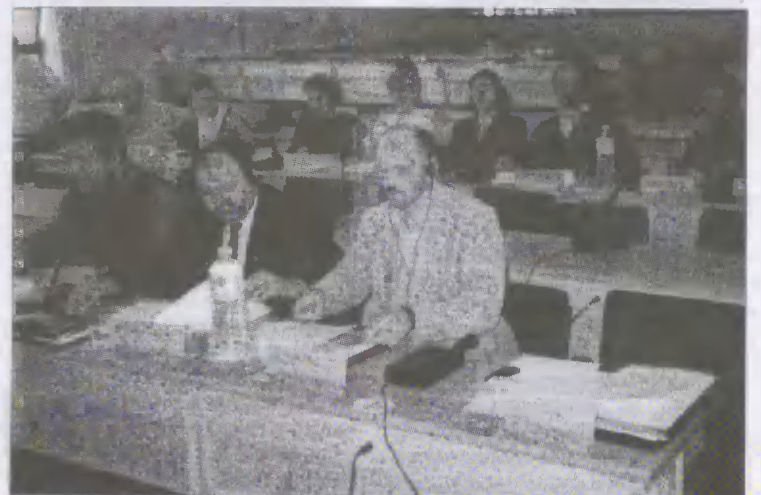
lotne, np. w koncernie Generale des Eaux mamy do czynienia z „Europejską Instancją Dialogu Społecznego”. Rozwiązania szczegółowe są różne w zależności od korzeni danej korporacji. Przedstawiciele pracowników przeważnie są wybierani do rad zgodnie z tradycją i ustawodawstwem kraju macierzystego. W modelu niemieckim radę tworzą sami pracownicy. Komitetowi przedsiębiorstwa w korporacji pochodzenia francuskiego przewodzi szef firmy. Korporacje o korzeniach amerykańskich z bólem serca podporządkowują się dyrektywie i mamy tam do czynienia z takimi „kwiatkami”, jak w koncernie Pepsico. Funkcjonuje tam forum dialogu będące mieszanką zarządu i pracowników powoływanych przez tenże zarząd.

Głównym przedmiotem działalności takiej rady powinna być „wymiana poglądów i ustalanie dialogu między reprezentantami pracowników i centralnym kierownictwem”. Kryje się za tym przedstawianie informacji na temat m.in. struktury przedsiębiorstwa, sytuacji gospodarczej i finansowej, przewidywanych trendów rozwojowych, planów inwestycyjnych, wprowadzania nowych procesów produkcyjnych, transferu produkcji, zmniejszenia lub zamknięcia przedsiębiorstwa, zwolnień grupowych. Członkowie rady powinni mieć także możliwość zapoznania się ze strategią przedsiębiorstwa na polu szkoleń, bezpieczeństwa pracy i zdrowia. Kierownictwo koncernu powinno wysłuchać opinii przedstawicieli pracowników na temat swoich decyzji. Choć w

konkretnych porozumieniach można zawrzeć zapisy wykraczające poza przyjęte standardy, to trzeba powiedzieć otwarcie: poza wysłuchaniem informacji i wygłoszeniem opinii, która oczywiście wcale nie musi być uwzględniona, europejska rada zakładowa nie ma żadnej mocy negocjacyjnych. A już tym bardziej decyzyjnych.

## I tu na scenę wkraczają związki zawodowe

Europejska Konfederacja Związków Zawodowych (EKZZ) za jeden



Wielonarodowe warsztaty nt. funkcjonowania europejskich rad zakładowych - Portugalia, kwiecień 1997. Po prawej autor artykułu, obok niego Andrzej Biegun, który w rok później został przedstawicielem pracowników browaru Żywiec w Europejskiej Radzie Zakładowej Koncernu Heineken

z priorytetów swojej działalności uznawa takie wdrażanie dyrektywy, by koordynację działań po stronie pracowników sprawowały europejskie federacje branżowe. Udaje się to w znakomitej większości przypadków.

Korporacje coraz częściej przyjmują do wiadomości wiodącą rolę w negocjowaniu porozumień, a następnie uczestniczenie w ERZ przedstawicieli krajowych i europejskich federacji związkowych. Za przykład może tu posłużyć drugi co do wielkości koncern piwowarski świata - Heineken. Początkowo podjął on próbę negocjacji porozumienia za plecami europejskiej federacji pracowników przemysłu spożywczego ECF. Zdecydowana postawa przedstawicieli pracowników w poszczególnych krajach doprowadziła do tego, że ECF zaproszono do udziału w rozmowach i na dodatek reprezentant federacji przewodniczył pracowniczej grupie negocjacyjnej. Oczywiście przedstawiciele pracowników byli w bieżącym kontakcie ze swoimi macierzystymi związkami, które udzielały im niezbędnego wsparcia.

Tak więc członkowie europejskiej rady zakładowej, będąc de facto reprezentantami krajowych związków zawodowych, dysponują własnym niebagatelnym zapleczem eksperckim i możliwością oddziaływania daleko wykraczającą poza ramy dyrektywy. Świadczą o tym wydarzenia związane z niespodziewaną decyzją o zamknięciu zakładów Renault w belgijskim Vilvoorde. Doszło wówczas do pierwszego chyba „europejskiego strajku”, gdy w obronie kolegów akcję protestu podjęli związkowcy z zakładów koncernu we Francji i Hiszpanii. Była ona przydatna nie tylko dlatego, że udało się uzyskać korzystne osłony socjalne dla zwalnianych pracowników. Przy okazji konfliktu okazało się, iż różnie interpretują słowo „konsultacje” związkowcy i pracodawcy. Ci pierwsi byli przekonani, że konsultacja powinna poprzedzać podjęcie decyzji, ci dru-

dy nie mieli natomiast wątpliwości, że jest zupełnie odwrotnie. Dyskusja na ten temat trwa.

## Dyrektywa oddziałuje już także na Polskę

Dzieje się tak, chociaż nasz kraj leży poza tzw. Europejskim Obszarem Ekonomicznym objętym jej bezpośrednim zasięgiem. Pamiętać jednak należy, że na terenie Polski operuje w różnej formie kilkaset ponadnarodowych korporacji.

Szczególnie istotne dla nas jest to, że związkowcy z Unii Europejskiej jednoznacznie stwierdzają, iż w ramach porozumień o europejskich radach zakładowych należy uwzględnić przedstawicieli pracowników z naszej części kontynentu. „Solidarność” jako pełnoprawny członek EKZZ spotyka się na tej drodze z da-



Andrzej Matła w czasie szkolenia bhp zorganizowanego przez szwedzki związek metalowców

związków zawodowych w kraju pochodzenia kapitału. Dostarczane są źródłowe dokumenty, takie jak układy zbiorowe obowiązujące w macierzystej firmie zagranicznego pracodawcy. Bardzo cenne są również informacje umożliwiające skontaktowanie się z liderami związkowymi i ich organizacjami zakładowymi za granicą. Często jest tak, że chcą one nawiązać bezpośrednią współpracę z naszym związkiem zawodowym na poziomie zakładu pracy. Niekiedy ważne są też informacje o charakterze ekonomicznym, przydatne reprezentantom „Solidarności” podczas negocjacji z zagranicznym inwestorem. Innym zadaniem koordynatora jest asystowanie w przygotowaniu i obsłudze wizyt gości zagranicznych oraz wyjazdów zagranicznych przedstawicieli naszych struktur branżowych. Koordynator bierze również aktywny udział w rozmowach z partnerami zagranicznymi w jego kontak-

tach z odpowiednią strukturą branżową NSZZ „Solidarność”. Na przykład uczestniczyłem ostatnio w roboczych kontaktach Sekcji Krajowej Lotnictwa NSZZ „Solidarność” z SAAB Aircraft w Linköping oraz z British Aerospacem w Manchesterze. Działalność koordynatora to także udzielanie bieżącej pomocy naszym branżom w prowadzeniu ich korespondencji zagranicznej, zawiera się w tym pojęciu również prowadzenie szybkich interwencji drogą telefoniczną oraz pewna pomoc przy tłumaczeniach.

– **Od pewnego czasu w Komisji Krajowej, przy aktywnym udziale koordynatora ds. międzynarodowych dla struktur branżowych NSZZ „Solidarność”, tworzona jest baza danych na temat przedsiębiorstw wielonarodowych z udziałem kapitału zagranicznego obecnych w Polsce. Jaki jest jej cel?**

– Praca nad powstaniem bazy trwa od roku 1997. Powstający bank informacji zawiera obok danych ekonomicznych, także informacje dotyczące związków zawodowych. Powstaje narzędzie pozwalające ocenić naszą kondycję w sprywatyzowanym sektorze gospodarki wszędzie tam, gdzie występuje kapitał obcy. Będziemy mogli ustalić, gdzie jesteśmy obecni, a gdzie nas, niestety, nie ma, możemy porównać liczbę swoich członków na

tle uzwiązkowienia w innych działających w danej firmie organizacjach związkowych.

– **Koordinatorem jest współorganizatorem szkoleń związkowych adresowanych do naszych struktur branżowych. Czego one dotyczą?**

– Są to głównie szkolenia o tematyce bhp oraz dotyczące pozyskiwania nowych członków. Realizowane są zwykle w ramach kilkuletnich projektów współpracy z partnerami zagranicznymi i finansowane na ogół z rządowych środków państw, w których działa związkowa organizacja partnerska. Na przykład projekt szkoleniowy bhp, realizowany przez Sekretariat Górniczego i Energetyki NSZZ „Solidarność” we współpracy ze Szwedzkim Związkiem Metalowców – Górników. Sekcja Krajowa Oświaty realizuje projekt szkoleniowy na temat pozyskiwania członków Związku, we współpracy ze Szwedzkim Związkiem Nauczycieli. W latach 1997-1998, wspólnie z Duńskim Związkiem Telekomunikacji realizowany jest projekt przez Sekcję Krajową Pracowników Telekomunikacji. Na etapie wstępnych ustaleń znajduje się pomysł zorganizowania kilku szkoleń przez Sekretariat Metalowców i Sekretariat Chemików NSZZ „Solidarność” wspólnie ze Szwedzkim Związkiem Pracowników Umysłowych Przemysłu SIF. Projekt byłby realizowany w 1999 r.

**Bezpośredni kontakt telefoniczny z Andrzejem Matłą można uzyskać pod nr tel. (058) 308-43-74**



# Prawo swobodnego przepływu pracowników

**Swoboda przemieszczania się pracowników jest jednym z podstawowych praw funkcjonujących w ramach Unii Europejskiej. Prawo to jest w dużej mierze już faktycznie realizowane, gdyż obywatele Unii Europejskiej mogą przemieszczać się swobodnie na wybranym obszarze oraz podejmować działalność zawodową.**

**N**a państwie członkowskim, na obszarze którego pracownik podejmuje zatrudnienie, spoczywają określone obowiązki. Jest ono zobowiązane do udzielenia takiej osobie określonej przepisami prawa pomocy, ułatwiającej zintegrowanie się z krajem zatrudnienia. Prawo swobodnego przemieszczania się dotyczy także rodzin pracowników podejmujących zatrudnienie w państwie członkowskim.

Obywatele państw członkowskich UE mają prawo do:

- podjęcia pracy w innym państwie członkowskim,
- swobodnego poruszania się na obszarze państw członkowskich,
- pozostania w państwie członkowskim,
- korzystania z ubezpieczenia społecznego na zasadzie równości z pracownikami krajowymi.

Pracownicy korzystający z prawa swobodnego przemieszczania się mają zgodnie z art. 48 Traktatu z Maastricht prawo do nieskrępowanego poruszania się po obszarze państwa członkowskiego. Państwo to zobowiązane jest, zgodnie z obowiązującymi przepisami, znieść jakiegokolwiek ograniczenia przemieszczania się i pobytu obywateli państw należących do UE. Osoby zamierzające podjąć zatrudnienie w państwie członkowskim korzystają z prawa pobytu, które jest ważne w okresie 5 lat od podjęcia zatrudnienia. Okres ten może ulec przedłużeniu o kolejne 5 lat. Przesłanką skorzystania z przysługującego prawa swobodnego przemieszczania się, prawa wjazdu i pobytu w kraju członkowskim jest realnie istniejąca oferta pracy.

W ramach obowiązujących przepisów w Unii Europejskiej, osoby legitymujące się ważnym dokumentem stwierdzającym tożsamość (dowodem lub paszportem) mają prawo swobodnego wjazdu na terytorium państwa członkowskiego. Państwo to nie ma prawa żądać wiz wjazdowych ani innych równorzędnych dokumentów. Wyjątkiem od tej zasady są przypadki członków rodzin nie będących obywatelami państw członkowskich, którym ułatwia się otrzymanie stosownych dokumentów.

## Prawo stałego pobytu

Państwa członkowskie potwierdzają prawo stałego pobytu dokumentem będącym pozwoleniem na stały pobyt obywatela państwa członkowskiego. Szczegółowe zasady wydawania takiego pozwolenia uregulowane są w Dyrektywie nr 360 z 1968 r. Osoba ubiegająca się o pozwolenie winna liczyć się z możliwością żądania ze strony kraju członkowskiego dokumentów potwierdzających wjazd do tego kraju oraz potwierdzających za-

trudnienie. Jeżeli chodzi o członków rodziny pracownika, państwo może zażądać także dokumentów upoważniających do wjazdu oraz dokumentu potwierdzającego związek z osobą pracownika.

Członek rodziny, który nie jest obywatelem państwa członkowskiego, może domagać się wydania stosownego dokumentu potwierdzającego jego pobyt w danym kraju. Wydane pracownikowi pozwolenie na pobyt nie może być cofnięte, jeżeli pracownik ma przerwę w zatrudnieniu z powodu braku pracy, bądź też w wyniku niezdolności do pracy w związku z chorobą lub wypadkiem, któremu uległ. Okres pobytu może zostać ograniczony nie więcej niż o 12 miesięcy, jeżeli pracownik z przyczyn od niego niezależnych jest bezrobotny przez okres dłuższy niż kolejnych 12 miesięcy. Wymóg posiadania pozwolenia na pobyt stały nie dotyczy pracowników zatrudnionych na okres nie przekraczający 3 miesięcy. Taka sama sytuacja występuje, gdy pracownik wykonuje pracę na obszarze państwa członkowskiego, jednakże zamieszkuje na terytorium innego państwa i wraca do domu codziennie lub co najmniej raz w tygodniu. Pracownik taki może zwrócić się o wydanie specjalnego pozwolenia, ważnego 5 lat, które jest odnawialne.

## Brak aktywności zawodowej

W art. 48 par. 3 Traktatu uregulowane zostało prawo pracownika i jego rodziny do pozostawania na terytorium państwa członkowskiego po zaprzestaniu aktywności zawodowej. Pracownicy, którzy zaprzestali świadczyć pracę, mogą pozostać na obszarze państwa członkowskiego, jeżeli:

- w momencie zakończenia zatrudnienia osiągnęli wiek emerytalny i byli zatrudnieni w tym państwie przez okres co najmniej 12 miesięcy i przebywali w tym państwie przez okres dłuższy niż 3 lata,
- którzy zamieszkując stale na obszarze państwa członkowskiego przez okres dłuższy niż 2 lata zaprzestali pracy w wyniku trwałej niezdolności do pracy,
- którzy po 3 latach ciągłego zatrudnienia i pobytu na obszarze tego państwa pracują na obszarze innego państwa zachowując miejsce zamieszkania w pierwszym państwie powracając codziennie lub co najmniej raz w tygodniu.

W przypadku śmierci pracownika członkowie jego rodziny mogą korzystać z prawa mu przysługującego.

## Zakaz dyskryminacji

Art. 28 par. 2 Traktatu stanowi, iż zabroniona jest jakakolwiek dyskryminacja oparta na przynależności państwowej – w zakresie zatrudnienia, wynagrodzenia i innych warunków pracy. Przepisy prawa zakazują dyskryminacji jawnej związanej z obywatelstwem, a także innych form dyskryminacji poprzez zastosowanie innych kryteriów. Zaznaczyć należy, iż nie jest działaniem dyskryminacyjnym wymóg, aby osoba podejmująca pracę w określonym zawodzie posiadała dostateczną znajomość języka. Nie można także mówić o dyskryminacji w przypadku dostępu pracowników do służby publicznej, która jest zagwarantowana wyłącznie dla osób legitymujących się obywatelstwem danego państwa członkowskiego.

Przepisy prawa ustanawiają zakaz różnego traktowania pracowników w zakresie ułatwień socjalnych i podatkowych; nie dotyczy on jednak osób poszukujących pracy. W tym zakresie powstało bogate orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, który uznał, iż pod pojęciem korzyści socjalne należy rozumieć między innymi: świadczenia rozłąkowe, szczególną ochronę przed zwolnieniem, najniższy dochód.

Państwa członkowskie nie mogą także różnicować warunków pracy w stosunku do pracowników w oparciu o kryterium przynależności państwowej. Są zobowiązane stosować jednolite przepisy w zakresie wynagrodzenia, nawiązania stosunku pracy czy też jego rozwiązania, a także przypadku szkoleń zawodowych.

Pracownicy migrujący w celu znalezienia zatrudnienia posiadają także prawo do zrzeszania się w związkach zawodowych oraz mają zagwarantowane czynne i bierne prawo wyborcze w wyborach na funkcje kierownicze w związkach zawodowych.

Pracownik może także być wybrany do organów pracowniczych przedsiębiorstw.

## Rodziny pracowników

Jednym z podstawowych aspektów wynikających z prawa do swobodnego przemieszczania się pracowników jest prawo osiedlenia się członków rodzin wraz z pracownikiem, podejmowanie zatrudnienia oraz korzystania z dostępu do oświaty, praktyk oraz szkolenia zawodowego.

Prawo osiedlenia się zagwarantowane jest w przypadku małżonka pracownika, zstępnych poniżej 21 roku życia oraz osób pozostających na jego utrzymaniu, a także wstępnych pozostających na utrzymaniu pracownika lub jego małżonka.

Małżonek oraz dzieci pracownika mają prawo do podjęcia zatrudnienia oraz dostępu do szkolnictwa, na takich samych warunkach, jak pracownicy krajowi tego państwa, na którego obszarze zamieszkują.

## Ograniczenia w zakresie prawa swobodnego przemieszczania się pracowników

Jak wspomniano wyżej, prawo swobodnego przemieszczania się zostaje ograniczone w przypadku dostępu do sektora publicznego. Nie jest to jedyne ograniczenie, pozostałe dotyczy porządku publicznego, bezpieczeństwa i zdrowia publicznego. Państwo członkowskie przyjmujące nie może swobodnie interpretować pojęcia porządek publiczny, jednakże w każdym państwie okoliczności uzasadniające powoływanie się na porządek publiczny mogą być zróżnicowane. Powszechne jest stanowisko, iż z porządkiem publicznym związany jest porządek społeczny, który jest zakłócany przez naruszenie prawa.

## Uznawanie dyplomów i kwalifikacji

W zakresie tym obowiązuje Dyrektywa nr 368 z 1985 r. regulująca porównywalność kwalifikacji wynikających z kształcenia w zakresie szkolnictwa zawodowego pomiędzy państwami członkowskimi. Państwa zobowiązane są do wyselekcjonowania określonych zawodów lub grup zawodów oraz dostosowanie kwalifikacji zawodowych w różnych pań-

stwach członkowskich do opisów stanowisk. Kolejną dyrektywą regulującą zagadnienia związane z uznaniem dyplomów i kwalifikacji jest Dyrektywa nr 48/89 z 1988 r. w sprawie ogólnego systemu uznawania dyplomów nauki średniego stopnia, uzyskanych po ukończeniu nauki zawodu i szkolenia trwającego co najmniej 3 lata.

Na podstawie przepisów tej dyrektywy osoby, które ukończyły edukację trwającą ponad 3 lata i posiadają stosowny certyfikat, mogą podjąć i wykonywać pracę w każdym państwie członkowskim.

## Obywatele polscy a prawo swobodnego przemieszczania się

Omawiana zasada swobodnego przepływu pracowników nie ma zastosowania do osób pochodzących z państw nie będących członkiem Unii Europejskiej.

W świetle przepisów podpisanego Układu Stowarzyszeniowego z Polską należy uznać, iż prawo to będzie dotyczyć także obywateli Polski, jednakże jest to kwestia mocno odległa w czasie. W Układzie Stowarzyszeniowym brak jest zapisów dających jakiegokolwiek ułatwienia w dostępie do rynku pracy w Unii Europejskiej. W Układzie jest mowa o tym, iż w zależności od sytuacji i uwarunkowań istniejących w państwach człon-

kowskich – obywatele polscy winni być traktowani w sposób wolny od dyskryminacji w aspekcie warunków pracy, wynagradzania oraz rozwiązywania umów o pracę. Dotyczy to jedynie osób zatrudnionych w sposób formalny na terenie państw członkowskich. Układ Stowarzyszeniowy przewiduje także dostęp do rynku pracy przebywającym małżonkom i dzieciom pracowników legalnie zatrudnionym. Zapis ten nie dotyczy pracowników sezonowych. W Układzie zawarto także gwarancje mające za zadanie skoordynować systemy ubezpieczeń społecznych. Pozostałe postanowienia Układu mają charakter bardzo ogólny, deklarujący wolę rozpatrzenia i przyznania w przyszłości innych udogodnień.

JOANNA KOBUS

## Źródła:

*Polskie prawo pracy w okresie transformacji w oświetleniu prawa wspólnotowego*, praca zbiorowa pod redakcją H. Lewandowskiego, Wydawnictwo Naukowe Scholar  
*Nowy ład pracy w Polsce i Europie*, praca zbiorowa pod redakcją Marii Matej, Wydawnictwo Naukowe Scholar  
*Europejskie prawo pracy w polskiej perspektywie*, Roger Blanpain, Maria Matej – Agencja Scholar  
*EEC Law*, Josephine Stainer, Blackstone Press Association



## Oda do radości

O, radości, iskro bogów,  
 Kwiecie Elizejskich Pól,  
 Święty na Twym świętym progu  
 Stoi nasz natchniony chór.  
 Jasność Twoja wszystko zaćmi  
 Złączy co rozdzielił los  
 Wszyscy ludzie będą braćmi  
 Tam, gdzie Twój przemówi głos.

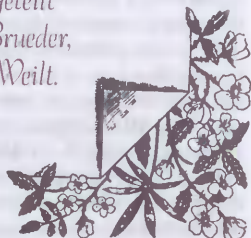
## Ode to the Joy

Joy, bright spark of divinity,  
 Daughter of Elysium,  
 Fire-inspired we tread  
 Thy sanctuary.  
 Thy magic power re-unites  
 All that custom has divided,  
 All men became brothers  
 Under the sway of thy gentle wings.

## Ode an die Freude

Freude schoener goetterfunken  
 Tochter aus Elysium  
 Wir betreten feuertrunken  
 Himmische, dein Heiligtum!  
 Deine Zauber binden wieder,  
 Was die Mode streng geteilt  
 Alle Menschen werden Brueder,  
 Wo dein sanfter fluegel Weilt.

Hymnem Unii Europejskiej jest fragment  
 Ody do radości Fryderyka Schillera,  
 muzyka – Ludwik van Beethoven  
 (fragment IX Symfonii)







O kobietach

## Razem w „Solidarności”

**P**roblematyka kobieca jest tematem coraz częściej poruszonym przez różne instytucje i struktury międzynarodowe, w tym również przez Unię Europejską. W grudniu 1994 roku, podczas obrad Rady Europejskiej, zadeklarowano podjęcie kroków prowadzących do zrównania szans między kobietami i mężczyznami, jak również do walki z istniejącym bezrobociem, dotyczącym w dużej mierze kobiet. Decyzją z 22 grudnia 1995 r. Rada Europejska postanowiła promować program Akcji 1996-2000, zatytułowany „Równość szans między kobietami i mężczyznami”, poprzez włączenie do ogólnej polityki Unii. W roku 1996 Komisja Wspólnoty Europejskiej opublikowała raport na ten temat. Jego celem było zapoznanie się z polityką wspólnotową dotyczącą równości szans między kobietami i mężczyznami, wywołanie dyskusji na temat przyjętej strategii.

Problematyka kobieca w Polsce może być postrzegana w dwóch kontekstach. Z jednej strony istnieje bardzo duża grupa kobiet borykających się z problemem bezrobocia, nierównej płacy za równą pracę, dyskryminacji w miejscu pracy. Z drugiej strony, kobieta chcąc brać aktywny udział w życiu politycznym, społecznym czy ekonomicznym napotyka na całą masę różnego rodzaju barier.

I chociaż prawa obywatelskie kobiet sugerują ich pełne uczestnictwo w życiu publicznym na wszystkich szczeblach podejmowania decyzji, to daje się zauważyć obecnie, że kobiety nie posiadają dostatecznie silnej reprezentacji w większości dziedzin życia publicznego – w polityce, ekonomii, nauce, mediach. Im wyżej w hierarchii społecznej, tym mniej kobiet. Nie chcę snuć tutaj rozważań na temat przyczyn tego stanu rzeczy. Jedno jest pewne – nie jest to w ża-

nym stopniu spowodowane brakiem kompetencji i umiejętności zawodowych kobiet. Ich nieobecność wprowadza pewną dysharmonię na scenie politycznej. Opinia publiczna nie interesuje się sytuacją zawodową ko-

ich większego uczestnictwa w różnego typu strukturach politycznych i możliwości wyrażania opinii. Każdy, kto bierze czynny udział w życiu publicznym wie, że tam, gdzie kobiety mają wpływ na podejmowanie decy-



FOT. MACIEJ KOSTUN

biet. Na pewno w dużej mierze jest to związane z ugruntowanym kulturowo stereotypem roli kobiety w społeczeństwie.

Wydany niedawno przez NSZZ „Solidarność” podręcznik szkoleniowy pt. „Razem w „Solidarności” ma doprowadzić, przede wszystkim, do pewnej ewolucji w takim stylu myślenia. Jest to dobry materiał źródłowy, pozwalający na przeprowadzenie porównawczej analizy sytuacji kobiet i mężczyzn w naszym kraju. Podręcznik ten jest efektem współpracy pomiędzy francuskim związkami CFDT i „S”. Celem rozpoczętych już szkoleń jest większe uwrażliwienie na trudną często sytuację kobiet na rynku pracy, a w konsekwencji doprowadzenia do zmiany tej sytuacji.

Obrona interesów kobiet wymaga

zji, poruszane są tematy często dotąd lekceważone: łamanie praw kobiet, opieka nad dziećmi i ludźmi w podeszłym wieku, pogodzenie czasowe obowiązków rodzinnych i zawodowych, czy w końcu tak często podkreślaną w krajach demokratycznych równość szans. A przecież oprócz mężczyzn to również ludzie starsi, dzieci, czy wreszcie kobiety współtworzą społeczeństwo każdego kraju. Trzeba o tym pamiętać.

Myślę, że dobrze by się stało, aby w Komitecie Integracji Europejskiej, uczestniczącym obecnie w negocjowaniu warunków naszego przyłączenia do Unii, nie zabrakło reprezentantek kobiet.

**DANUTA KOBZDEJ,**  
koordynatorka Komisji Krajowej  
NSZZ „S” ds. Kobiet

## Komisja ds. Integracji

**Komisja ds. Integracji Europejskiej została powołana decyzją prezydium KK NSZZ „S” z 14 stycznia 1997 roku jako jeden z organów Komisji Krajowej. Komisje takie powstały w 10 krajach Europy Środkowej i Wschodniej, a ich działanie wspomagane jest finansowo i organizacyjnie przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych (EKZZ).**

**C**elem ich powstania było ułatwienie działalności związkom zawodowym, które często mają trudną sytuację ekonomiczną i nie są w stanie sprostać wyzwaniom związanym z przygotowaniem się do integracji europejskiej. W Polsce Komisja składa się tylko z członków NSZZ „Solidarność”, ponieważ OPZZ nie jest afiliowany w EKZZ, w innych krajach natomiast należą do nich przedstawiciele różnych związków zawodowych. W skład polskiej Komisji do spraw Integracji Europejskiej wchodzi eksperci (prawnicy i ekonomiści) oraz działacze związkowi z różnych struktur NSZZ „Solidarność”, przewagę stanowią jednak pracownicy Komisji Krajowej. Od czasu powstania skład naszej Komisji zmienił się nieznacznie w związku z odejściem kilku osób do działalności parlamentarnej.

Obecnie Komisja liczy 18 członków, jej pracami kieruje koordynator krajowy.

Komisja ds. Integracji Europejskiej zajmuje się głównie sprawami ogólnozwiązkowymi, do których należy między innymi współpraca z organizacjami zagranicznymi oraz krajowymi związanymi z problematyką integracji europejskiej, a także innymi związkowymi komisjami ds. integracji europejskiej z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Wśród organizacji zagranicznych współpracujemy między innymi z Europejską Konfederacją Związków Zawodowych, Europejskim Instytutem Związkowym, Francuską Demokratyczną Konfederacją Pracy (CFDT), a także kilkoma instytucjami naukowymi. Nasze kontakty krajowe obejmują instytucje rządowe, instytuty, fundacje, ośrodki badań i inne organizacje zainteresowane problematyką integracji europejskiej.

Wspólnie z EKZZ Komisja przygotowuje realizację projektów, które obejmują szkolenia związkowców (zarówno członków Komisji Krajowej, jak również członków komisji zakładowych) na temat Unii Europejskiej oraz integracji, dyrektyw Unii Europejskiej, a także problemów związanych z rozszerzeniem Unii Europejskiej na Wschód. Szkolenia takie odbywają się przeważnie w krajach aspirujących do Unii Europej-

skiej. Mamy również swój udział w przygotowywaniu szkoleń, a także spotkań i konferencji związkowców z różnych krajów na terenie Polski. Do tej pory, z pomocą innych organizacji lub działów Komisji Krajowej, zorganizowaliśmy trzy takie spotkania:

- na przełomie czerwca i lipca 1997 „Dialog między partnerami społecznymi poprzez informację i konsultację” w Krakowie (przy współpracy z Centre d'Observation de la Directive European),

- na początku stycznia tego roku seminarium w Słobieszewie poświęcone podstawowym informacjom na temat Unii Europejskiej, jej funkcjonowania, instytucji,

- spotkanie Grupy Roboczej EKZZ do spraw Integracji Europejskiej w Poznaniu w połowie marca tego roku (przy współpracy z Działem Zagranicznym Komisji Krajowej).

Działania Komisji ds. Integracji Europejskiej obejmują również rozpowszechnianie materiałów na temat integracji europejskiej w strukturach NSZZ „Solidarność”, m. in. poprzez zamieszczanie informacji dotyczących tej tematyki w biuletynie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Jesteśmy również w trakcie realizacji projektu z funduszu PHARE, którego celem jest wydanie dwóch broszur informacyjnych przybliżających tematykę integracji europejskiej.

**KATARZYNA SOBÓŃ**

# Sądy Pracy w Irlandii

**System zbiorowych stosunków pracy w Republice Irlandii jest procesem wypracowującym zasady i metody łagodzenia różnic pomiędzy pracodawcami i związkami zawodowymi dotyczącymi płac i warunków pracy bądź na drodze bezpośredniej, bądź też poprzez procedury i instytucje powołane na mocy prawa za pełnym przyzwoleniem i akceptacją partnerów społecznych.**

**I**nstytucjonalizacja sporów zbiorowych w Irlandii miała początek wraz z ustanowieniem w 1946 r. ustawy o zbiorowych stosunkach pracy. Na jej mocy utworzono sąd pracy, który nie jest sądem w prawnym znaczeniu tego słowa. Sąd pracy jest instytucją niezależną, w jego skład wchodzi reprezentanci pracowników i pracodawców, którzy partycypują w równym stopniu. Celem sądu pracy jest znalezienie podstawy do prawdziwego i faktycznego porozumienia poprzez przedstawienie stronom konfliktu, do przedyskutowania założeń, które mogą zostać przyjęte bądź odrzucone przez jedną lub drugą stronę, albo też przez obie.

Sąd pracy składa się z przewodniczącego, dwóch wiceprzewodniczących oraz sześciu członków. Wszyscy są wybrani przez ministra ds. przedsiębiorstw i zatrudnienia. Zwy-

kłych członków nominują organizacje reprezentujące pracowników i pracodawców. Sąd podzielony jest na trzy wydziały, które rozpatrują różne problemy. Niektóre sporne kwestie wymagają zebrania się całego sądu. Każdy wydział składa się z przewodniczącego i dwóch członków reprezentujących pracowników i pracodawców.

Ustawa o zbiorowych stosunkach pracy z 1964 r. definiuje spór zbiorowy jako „każdy spór pomiędzy pracodawcą a pracownikami związany z zatrudnieniem bądź niezatrudnieniem, czy też warunkami zatrudnienia lub warunkami wpływającymi na zatrudnienie jakiegokolwiek osoby”.

Do kompetencji sądu pracy w Irlandii należy m.in.: rozpatrywanie sporów zbiorowych w oparciu o przepisy ustaw o zbiorowych stosunkach pracy oraz wydawanie zaleceń, podejmowanie decyzji o wniesieniu apelacji od zaleceń Komisji Prawa, ustanawianie wspólnych komisji pracy. Sąd pracy zajmuje się także rejestrowaniem układów zbiorowych pracy i zmienianiem już zawartych układów. Interpretuje również przepisy w zarejestrowanych układach zbiorowych pracy oraz rozpatruje skargi dotyczące nieprzestrzegania zapisów układów zbiorowych. Sąd pracy ponadto wydaje opinie interpretujące prawo pracy. Od czasu ustanowienia sądu pracy jego zalecenia zostały praktycznie zaakceptowane w ogromnej większości sporów rozpatrywanych przez ten sąd.

**PAWEŁ ŚLIWSKI**

### Zasady rozwiązywania sporów

Instytucjonalizacja sporów zbiorowych pracy wymaga akceptowania pewnych naczelnych zasad. Proces kształtowania się tych zasad trwał bardzo długo, ponad sto lat, co wynikało z konieczności przyjęcia przez społeczność międzynarodową idei naczelnej wyrażonej syntetycznie we wstępie do Konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy: „...pokój powszechny i trwałe może być zbudowany jedynie na zasadach sprawiedliwości społecznej...” oraz „...pewne warunki pracy są dla wielkiej liczby ludzi niesprawiedliwe, powodują nędzę i niedostatek, co rodzi niezadowolenie, zagrażające pokojowi i harmonii powszechnej...”

- **Zasadą pierwszą** jest uznawanie prawa każdego z partnerów społecznych do organizowania się w celu obrony wspólnych interesów zawodowych.

- **Zasadą drugą** jest uznanie i zaakceptowanie powszechności konfliktów pracy w obszarze stosunków społecznych zdeterminowanych działaniem dwóch grup interesów, reprezentowanych przez pracowników i pracodawców oraz działające w ich imieniu i na ich rzecz instytucje i organy przedstawicielskie.

- **Zasadą trzecią** jest przeświadczenie, że wszystkie zbiorowe konflikty pracy powinny być rozstrzygane przede wszystkim przez same zainteresowane strony.

- **Zasadą czwartą** jest obowiązek każdej ze stron uwikłanych w spór zbiorowy pracy wykorzystywania wszelkich pozostałych, poza rokowaniami bezpośrednimi, metod pokojowego (niekonfrontacyjnego) rozstrzygnięcia tego sporu.

- **Zasadą piątą** jest prawo obydwu stron do stosowania instrumentów presji na partnera w celu skłonienia go do ustępstw, które okazały się nieosiągalne przy stole rokowań.

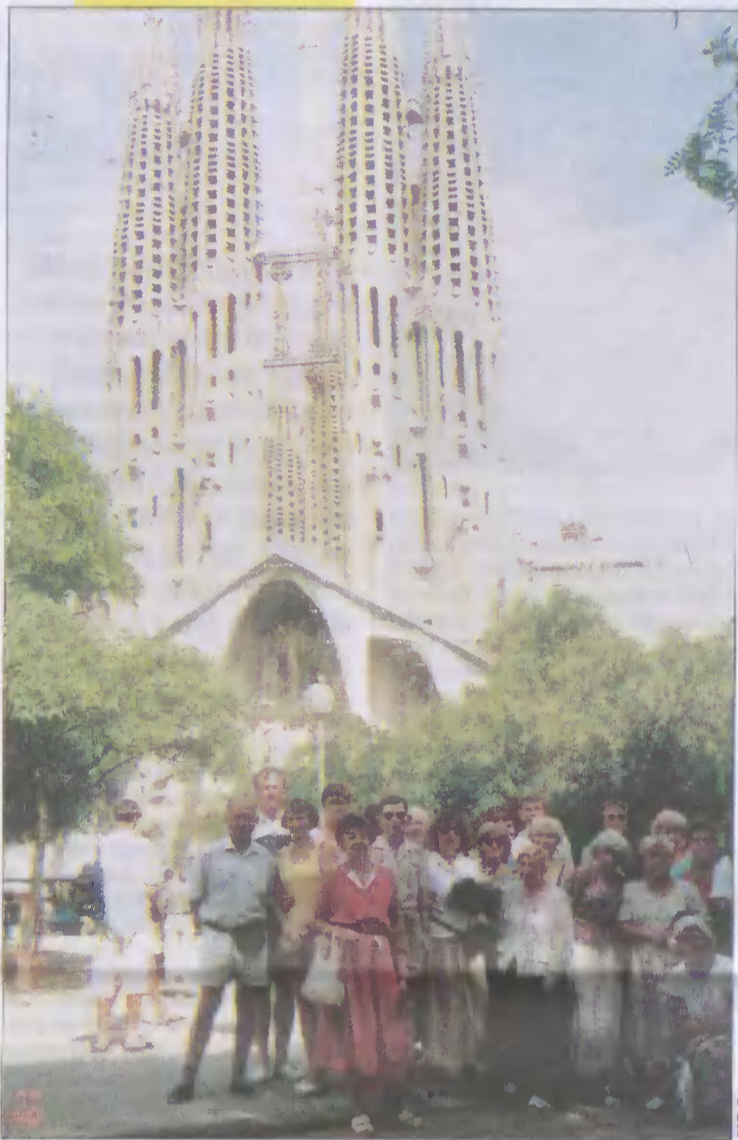
(ps)



# Emerycy z „S” w Europie

Często uważa się, że najwięcej z wejścia Polski do Unii Europejskiej skorzysta młode pokolenie, najmniej natomiast ludzie starzy, emeryci. Tezie tej zaprzeczają członkowie Terenowej Komisji Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” z Gdańska, którzy przez ostatnie kilka lat pielgrzymując do największych sanktuariów europejskich zdołali zwiedzić prawie całą Europę.

**D**ziałalność pielgrzymkowa w Komisji Terenowej Emerytów i Rencistów zaczęła się 7 lat temu, kiedy Andrzej Furmaga, emerytowany przewodnik i pilot wycieczek, zorganizował pierwszą wyprawę do Włoch. W 1991 roku 17 osób z wówczas jeszcze Koła Emerytów i Rencistów NSZZ „S” przy Regionie Gdańskim pojechało do Ojca Świętego i do Włoch. – Pomimo że niezbyt liczna, pielgrzymka ta była bardzo udana i od tego czasu nie mieliśmy spokoju i trzeba było co roku coś organizować – mówi Andrzej Furmaga. Nastąpiła cała seria różnych imprez: jeszcze raz zostały powtórzone Włochy, następnie Francja – pielgrzymka do Lourdes. Wówczas w grupie znaleźli się kombatan-



Emerycy z „S” w Barcelonie...

FOT. Z ARCHIWUM TKEIR



...i w Grecji

FOT. Z ARCHIWUM TKEIR

ci, więc na ich prośbę wyprawa została poszerzona o czterodniowy pobyt w Londynie, gdzie odbyło się spotkanie z kombatanami zamieszkałymi w Anglii. W drodze powrotnej zwiedzano Szwajcarię, Austrię i Niemcy.

Początkowo, ze względu na pielgrzymkowy charakter wypraw, emerycy z Gdańska korzystali z noclegów w kościołach katolickich, wozili ze sobą materace, jedzenie, butle gazowe, kuchenki, naczynia i wszystko co

niezbędne. Za pieniądze wpłacane przez uczestników wyprawy kupowano żywność – chleb i produkty łatwe do przyrządzenia w drodze. Z roku na rok liczba chętnych rosła i w związku z tym zorganizowanie noc-

legów pod dachem stało się coraz trudniejsze. – Przekonaaliśmy się, że lepszym rozwiązaniem dla nas są duże, wojskowe 10-osobowe namioty. Pożyczaliśmy je od harcerzy, jechaliśmy w czerwcu lub we wrześniu, kiedy nie było obozów harcerskich. Namioty zawsze bardzo sprawnie są rozbijane, gdyż jeżdżą z nami też i młodsze osoby – mówi Andrzej Furmaga. Wyprawy są tak planowane, aby spędzać co najmniej dwie noce w jednym miejscu, w dzień zwiedzając całą okolicę. Często w czasie upałów uczestnicy pielgrzymek podróżują nocą. Zasadą jest, że zawsze grupa zatrzymuje się na kempingach wysokiej klasy, gdzie nie ma problemu z kąpielą, prysznicem, dostępnością pralek, ciepłą wodą i czystą toaletą.

Obowiązkowo wśród uczestników pielgrzymek jest ksiądz oraz lekarz. Wszystkie wyprawy są pielgrzymkami, gdyż głównym celem jest któreś z europejskich sanktuariów. Emerycy z gdańskiej „Solidarności” jeżdżą do Fatimy, Lourdes, byli w Izmirze w Turcji – tam, gdzie według tradycji nastąpiło wniebowzięcie Matki Boskiej. Po drodze do świętych miejsc pielgrzymi zwiedzają poszczególne kraje europejskie; byli już w Niemczech, Belgii, we Francji, Anglii, Hiszpanii i Portugalii, a nawet jeden dzień spędzili w Afryce – gdzie dostali się promem z Gibraltaru. Zwiedzili też Włochy, Grecję, Turcję – tam w Adampolu byli gośćmi wójta, pana Nowickiego.

– Ze względu na to, że uczestnicy naszych pielgrzymek to w większości starsi ludzie, więc, by oszczędzić im stresów, omijamy dawne „demoludy” – mówi organizator wypraw. W drodze powrotnej pielgrzymi odwiedzają Częstochowę. Taka jedna impreza trwa 24 dni, kosztuje tylko 450 dolarów ze względu na noclegi organizowane we własnych namiotach i przede wszystkim własne wyżywienie. Cała impreza rozliczana jest zawsze po kosztach własnych. Oprócz normalnych w takich imprezach wydatków, trzeba uwzględnić koszty ubezpieczeń, wynajem autokaru (sta-

ramy się, aby autokar był możliwie wysokiej klasy), diety i noclegi kierowców i paliwo. Bywa że na wyprawę jedzie aż trzech kierowców, aby można było przejechać dłuższe odcinki bez przerw. Zasadą jest, że zwracane są wszystkie pieniądze w przypadku rezygnacji, nawet do ostatniego dnia, gdy ktoś np. się rozchoruje, może nie jechać, nic finansowo nie traci. Skutek tego niestety czasem jest taki, że dana impreza nie dochodzi do skutku.

Na pielgrzymki jeżdżą nie tylko lepiej sytuowani emeryci. Andrzej Furmaga opowiada o pani Jadzi, której marzeniem zawsze było odwiedzenie Monte Cassino. Udało się jej to przed śmiercią zrealizować. Na podróż starszej pani złożyły się jej dzieci. – Wszyscy w pewnym momencie płakali, jak ona zareagowała na Monte Cassino. Ona była zesłanką na Wschodzie, wydoszła się dzięki Andersowi – mówi Andrzej Furmaga.

Do tej pory było 10 pielgrzymek, każda liczyła około 40 osób – daje to liczbę 400 uczestników, ale niektórzy jeżdżą kilkakrotnie, więc można powiedzieć, że około 200 osób skorzystało z pielgrzymkowej oferty Terenowej Komisji Emerytów i Rencistów.

W tym roku planowana jest podróż do Francji – będzie to pielgrzymka do Lissieux. Po drodze będzie St. Michele i Lourdes. Ta sama pielgrzymka ma zahaczyć o Londyn i okolice – razem około 24 dni. Powrót, jak zapewnia Andrzej Furmaga, też będzie atrakcyjny.

MAŁGORZATA KUŻMA



## (Nie)zwykły bigos



FOT. RYSZARD KUŻMA

**P**olski bigos jest słynny na cały świat, a na pewno znany w Hanowerze (Niemcy). Na zdjęciu centrum handlowe w stolicy Dolnej Saksonii, gdzie oprócz swojsko brzmiącej nazwy (i oczywiście dania) można kupić w bardzo dużym wyborze produkowane według polskiej receptury wędliny o swojsko brzmiących dla ucha Polaka nazwach – kielbasa krakowska, kielbasa białostocka... Smacznego!

(r)



# Konkurs z nagrodami

## Co wiesz o Unii Europejskiej?

1) Które z wymienionych miast jest siedzibą Unii Europejskiej?

- a) Paryż
- b) Bruksela
- c) Amsterdam

2) Na jakim utworze muzycznym oparty został hymn Unii Europejskiej?

3) Co oznacza 12 gwiazd na flagie Unii Europejskiej?

4) Jaką nazwę nosi waluta, która będzie obowiązywać od 1999 roku na terenie UE, po urzeczywistnieniu Unii Gospodarczej i Walutowej?

5) Ilu członków liczy Parlament Europejski?

6) Gdzie ma swoją siedzibę Trybunał Europejski?

7) Kto to jest ombudsman?

8) Dlaczego dzień UE obchodzony jest 9 maja?

9) Jaka agenda UE znajduje się w Luksemburgu?

10) Podać nazwę ponadgranicznej reprezentacji interesów pracowniczych w przedsiębiorstwach na terenie Europy

11) Gdzie i kiedy podpisany został Traktat o Unii Europejskiej?

12) Jak nazywa się związkowa agenda ds. kontaktów z organizacjami europejskimi?

13) Wymień nazwę popularnego programu pomocy finansowej dla 11 państw Europy Środkowej i Wschodniej

14) Które z państw Europy Środkowej i Wschodniej mają największe szanse przyjęcia do UE w pierwszej kolejności? Wymień 3

15) Co to jest EKZZ?

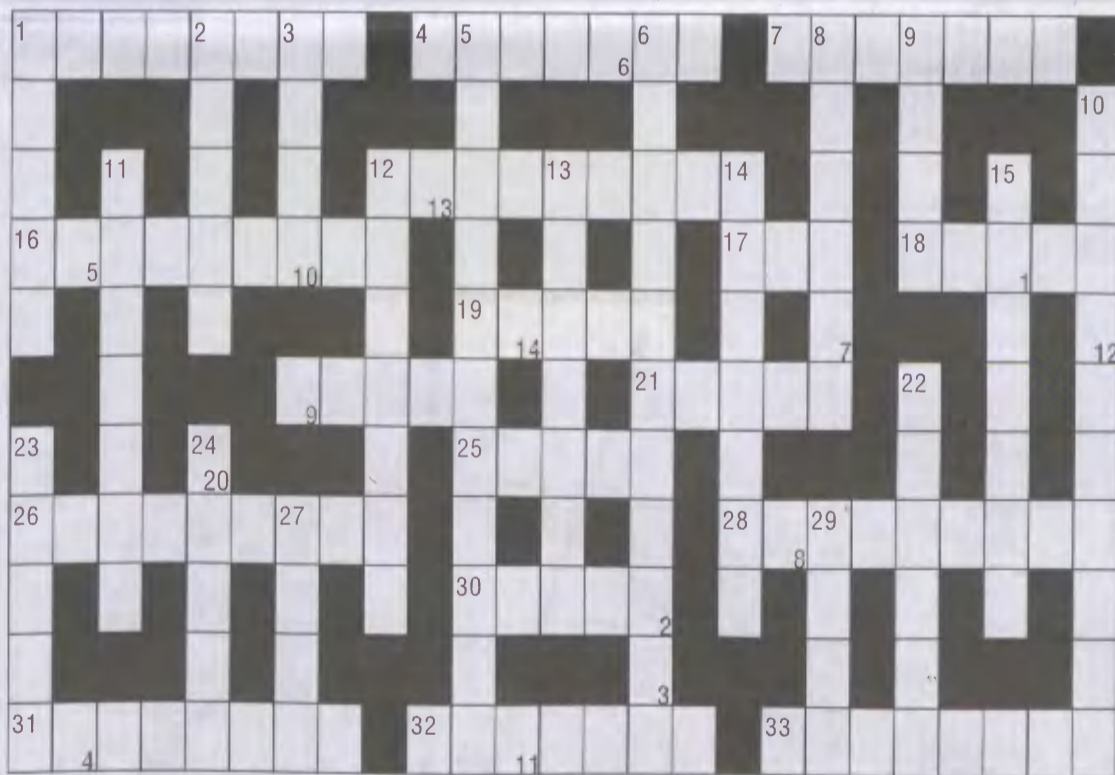
Aby odpowiedzieć na pytanie konkursowe nie musisz sięgać do opracowań.

Wystarczy przeczytać uważnie 6. numer „Magazynu S”.

Wśród osób, które prawidłowo odpowiedzą na pytania rozlosujemy trzy atrakcyjne nagrody ufundowane z środków przyznanych redakcji „Magazynu S” z programu PHARE.

Wśród osób, które nadesłały preawidlowe odpowiedzi, które prosimy nadsyłać do 15 sierpnia br. na adres redakcji, 80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24, rozlosujemy nagrody: aparaty fotograficzne i albumy.

# Krzyżówka z walutą Unii Europejskiej



### POZIOMO:

1) małe zaplecze, 4) transport wodny, 7) Robert, pierwszy przewodniczący parlamentu Europejskiego w latach 1955-60, 12) wiersz, w którym początkowe litery wersów tworzą wyraz, 16) przyrząd do pomiaru odkształceń liniowych, 17) waluta Unii Europejskiej, 18) masyw górski w Alpach Zachodnich (Szwajcaria), 19) uzdrowisko nad Rabą, 20) program finansowy dla 11 państw Europy Środkowej i Wschodniej, 21) duży garnek, 25) Arpad (ur. 1922), węgierski działacz demokratyczny, 26) miasto na Węgrzech, miejsce spotkań przedstawicieli państw dążących do Unii Europejskiej, 28) Carlo (zm. 1890), pisarz włoski, autor „Pinokia”, 30) jezioro w Suwalskiem przy granicy z Rosją, 31) Rauno (ur. 1938), fiński kierowca rajdowy, mistrz w 1965 r., 32) odstępowo od reguły, 33) dostatek

### PIONOWO:

1) jedna w talii, 2) pot. pasza dla koni, 3) jezioro w Kanadzie, 5) Europejskie gminy, 6) kapryszenie, 8) James (ur. 1928),

aktor amerykański, „Siedmiu wspianiałych”, 9) plama na honorze, 10) miejsce podpisania traktatu o Unii Europejskiej, 11) wigor, werwa, 12) międzynarodowy port lotniczy w Sztokholmie, 13) miasto koło Częstochowy; zakład wzbogacania rud, 14) miasto we wsch. Holandii, 15) państwo, które będzie przewodniczyć Unii Europejskiej w drugiej połowie 1998 r., 22) Jacques, obecny przewodniczący Komisji Europejskiej, 23) wodzi kurczęta, 24) duży polski bank, 27) fajerwerki, 29) początek dnia.

(kas)

Rozlosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie Krzyżówki z pisaną (z nr 4/98) otrzymuje ją pan **JERZY MAZANOWSKI** z Gdyni. Nagrodę specjalną od redakcji „Magazynu” otrzymuje dodatkowo pan **RADOMIR NOWOPOLSKI** z Gdańska-Zaspy. Nagrody można odebrać w budynku „S” w Gdańsku, ul. Wały Piastowskie 24 w pok. 105 w godz. 9-17. Gratulujemy!

## INFORMATOR

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”  
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk

|   | pokój          | fax       | telefon                             |
|---|----------------|-----------|-------------------------------------|
| Przewodniczący i sekretariat                                      | 107            | 301-88-54 | 308-43-52                           |
| Członkowie Prezydium  | 107            |           | 308-42-60<br>308-43-61<br>308-42-89 |
| Kadry   | 124            |           | 308-42-97<br>305-54-80              |
| Księgowość i kasa   | 122            |           | 308-43-16<br>346-21-74              |
| Administracja budynku i rezerwacja sali „Akwen”                   | 1              |           | 346-22-12<br>308-42-50              |
| Fundacja „Archiwum Solidarności”                                  | 112a           |           | 308-43-05                           |
| Dział Kontaktów z KZ  | 105            |           | 301-04-44<br>308-44-54              |
| Radca prawny „Magazyn Solidarność”                                | 105<br>112,114 | 301-71-21 | 308-42-74<br>301-71-21<br>308-42-72 |
| „Radiowa Agencja Solidarność”                                     | 111            |           | 308-42-21                           |
| Dział Szkoleń   | 117            |           | 305-54-79<br>308-42-76              |
| Biuro Konsultacyjno-Prawne  | 105            |           | 308-44-69                           |
| Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów, pn., śr. i czw. 9.30-15.30 | 119a           |           | 305-55-12<br>308-43-71              |
| Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów                                  | 120            |           | 308-42-70                           |
| Komisja Rewizyjna ZR „S”  | 113            |           | 308-43-02                           |
| Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych                                 | 113            |           | 308-43-40                           |
| Biuro Pracy   | 14             |           | 301-34-67<br>308-43-47              |
| Reg. Sekcja Służby Zdrowia  | 116a           | 308-43-93 | 308-43-93                           |
| Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania                                  | 118            | 305-71-7  | 308-44-22                           |
| Sekcja Okrętowców   | 110a           | 305-10-1  | 305-40-07                           |
| Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych                                | 120            |           | 308-42-69                           |
| Okręgowa Sekcja Kolejarzy, Gdańsk, ul. 3 Maja 25                  |                | 308-35-73 | 308-32-62                           |
| NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych – Rada Wojewódzka      | 128            |           | 308-44-88                           |
| Zarząd Główny Związku Solidarności Kombatantów oddz. Gdańsk       | 10             |           | 308-44-40                           |
| Związek Sybiraków oddz. w Gdańsku                                 | 10             |           | 308-43-68                           |
| Redakcja „Przeglądu Oświatowego”                                  | 119            | 305-71-72 | 305-54-72<br>308-43-49              |
| Spółka z o.o. „Akwen”   | 121            |           | 305-81-83<br>308-44-00              |
| Drukarnia „Akwen”   | 32             |           | 308-44-01                           |
| Spółka z o.o. „Przekaz”   | 129            |           | 301-76-12                           |
| Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej                 | 104            |           | 301-06-22<br>308-44-50              |

### Biura oddziałów Zarządu Regionu

|                                       |              |                        |
|---------------------------------------|--------------|------------------------|
| Gdynia, ul. Abrahama 82/86            |              | 620-61-82              |
| Kartuzi, ul. Dworcowa 1               |              | 681-31-00              |
| Starogard Gdański, ul. Sobieskiego 12 | kier. (0 69) | 681-31-00              |
| Tczew, ul. Podmurna 11                | kier. (0 69) | 162-22-20<br>31-29-96  |
| Kościerzyna, ul. Mała Młyńska 10      |              | 686-44-26              |
| Puck, ul. Sambora 16                  |              | 686-44-26              |
| Wejherowo, ul. Pucka 10A              |              | 673-16-15              |
| Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12       |              | 672-37-76<br>683-30-11 |

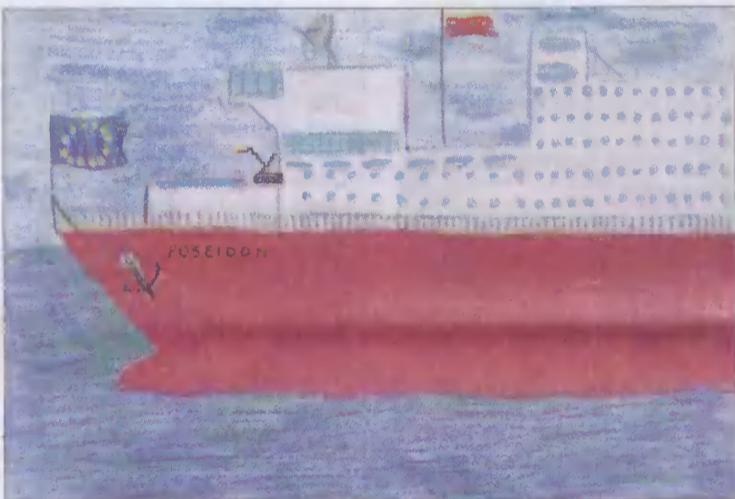
# Konkurs rysunkowy



Michał Nowak, kl V



Joanna Kuźma, kl I



Łukasz Misiewicz, kl V



Tomasz Jonczyński, kl. VIII



Kinga Maksymowicz, kl V



Magda Tomiak, kl. V

W poprzednim numerze „Magazynu” ogłosiliśmy konkurs rysunkowy dla dzieci:

**Jak sobie wyobrażasz Polskę i Polaków we wspólnej Europie?**

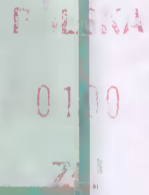
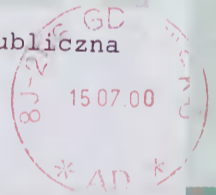
Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w lipcowym numerze „Magazynu”, na razie prezentujemy część nadesłanych prac.

Adres wydawcy:  
Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ  
„Solidarność”  
80-855 Gdańsk  
ul. Wały Piastowskie 24

Wojewódzka Bibl. Publiczna

Targ Rakowy 5/6

80-806 Gdańsk



**Marian Matocha komentuje**

